



Andrzej Czyż przewodniczącym RN m. Krakowa

Pierwsza Sesja RN m. Krakowa nakreśliła program działania

Jerzy Pękala rekomendowany na stanowisko prezydenta miasta

ANDRZEJ CZYŻ przewodniczący RN m. Krakowa Urodził się w 1933 r. w Brzesku. Pochodzi z rodziny inteligentycznej. Z wykształcenia ekonomista. Był członkiem i działaczem ZMP, a później ZMW, w którym pełnił funkcję przewodniczącego ZW i członka Prezydium ZG ZMW. Od 1960 r. członek Plenum KW PZPR w Krakowie. Od 1968 r. pełni funkcję sekretarza KW, w br. został wybrany II sekretarzem KW PZPR.



ANDRZEJ KURZ zastępca przewodniczącego RN m. Krakowa Urodził się w 1931 r. w Bielsku Białym. Pochodzi z rodziny inteligentycznej. Z wykształcenia jest historykiem. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji partyjnych. Obecnie jest dyrektorem i naczelnym redaktorem Wydawnictwa Literackiego.



WŁADYSŁAW KWIECIEN zastępca przewodniczącego RN m. Krakowa Urodził się w 1920 r. w Wierzbicy w pow. olkuskim. Pochodzi z rodziny chłopskiej. Jest doświadczonym i zaangażowanym działaczem ruchu ludowego. W okresie okupacji działał w chłopskim ruchu oporu. Jest profesorem WSE.



JAN JANOWSKI zastępca przewodniczącego RN m. Krakowa Urodził się w 1923 r. w Kielcach. Pochodzi z rodziny inteligentycznej. Jest profesorem AGH — wybitnym specjalistą w zakresie metalurgii. Kieruje MK SD w Krakowie, wiceprzewodniczący WK SD.

(OBSŁUGA WŁASNA) Odswieży wygląd przybrał wczoraj gmach Rady Narodowej miasta Krakowa. Przed wejściem biało-czerwone flagi. Na sali obrad gołdo państwowe i sztandary. Przy wejściu radnych i zaproszonych gości witają ubrani w galowe mundury młodzi górnicy — pracownicy kopalni węgla regionu krakowskiego.

Punktualnie o godzinie 11.00 rozbrzmiewają dźwięki hejnału mariackiego — sygnał rozpoczęcia obrad. Pierwszą sesję nowo wybranej Rady Narodowej miasta Krakowa otwiera senior krakowskich radnych profesor Karol Estreicher. Wita on przybyłych gości: wicepremiera i ministra górnictwa i energetyki Jana Mitrege, I sekretarza KW PZPR i przewodniczącego WRN Józefa Klase, wojewodę krakowskiego Witę Drapich, przedstawicieli stronnictw politycznych: przewodniczącego WK ZSL — Władysława Cabaja i WK SD Juliana Jaworskiego, serdecznie wita wszystkich radnych.

Następnie zgodnie z obowiązującymi przepisami — ustawa z 21. I. 1958 roku o radach narodowych — za-

rzęda ślubowanie radnych. Radna Ewa Ruszkowska — jedna z najmłodszych osób wybranych do RN m. Krakowa czyta rotę ślubowania, po czym każdy radny powtarza słowo „ślubuję” — zobowiązując się tym samym do rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Chwilę potem orkiestra gra hymn narodowy — następuje uroczysta inauguracja nowego ciała przedstawicielskiego naszego miasta Dziewczęta w ludowych strojach obdarzają wszystkich radnych kwiatami.

Z kolei głos zabiera sekretarz KW PZPR, radny Krzysztof Trębaczewicz. Z upoważnienia Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych oraz zespołów radnych PZPR, ZSL i SD, proponuje on wybór na przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa II sekretarza KW PZPR, radnego Andrzeja Czyż. Radni jednoznacznie akceptują tę kandydaturę, dokonując wyboru A. Czyża na przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa.

Następnie Krzysztof Trębaczewicz proponuje na za-



JERZY PĘKALA rekomendowany — na wniosek premiera — przez RN m. Krakowa na stanowisko prezydenta m. Krakowa.

Urodził się w 1929 r. w Wieprzu w pow. wadowickim. Pochodzi z rodziny robotniczej. Z wykształcenia jest magistratem ekonomii. Był m. in. sekretarzem KW PZPR w Krakowie, co umożliwiło mu dobre poznanie problemów gospodarczych i społecznych miasta. Od 1965 r. piastuje stanowisko przewodniczącego Prez. RN m. Krakowa. Posel na Sejm PRL.

Na budowie elektrowni „Kozienice” padł światowy rekord!

Uroczystość z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

KIELCE (PAP) W sobotę po południu w elektrowni „Kozienice” odbyła się uroczystość włączenia do sieci państwowej piętego z kolei bloku energetycznego o mocy 200 megawatów. W ten sposób budowniczo elektrowni pobili rekord światowy przekazując w ciągu jednego roku cztery bloki energetyczne o łącznej mocy 800 megawatów. Dzięki przyspie-

szczeniu cyklu realizacji inwestycji, elektrownia „Kozienice” uzyskała już dziś moc 1000 megawatów, jest o 400 MW wyżej od planowanej. Pozwoli to wyprodukować dodatkową energię wartości 780 mln zł.

Na uroczystości przekazania do użytku piątego bloku energetycznego przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierka i premier Piotr Jaroszewicz, zostali oni serdecz-

nie powitani przez załogę i budowniczych elektrowni. W czasie uroczystości zabrał głos Edward Gierka, który złożył gratulacje i podziękował załogom za rekordowe tempo budowy tej ważnej inwestycji.

W 1974 roku w elektrowni „Kozienice” przystąpi się do montażu — pierwszych w Polsce — potężnych turbozespołów o mocy 500 megawatów każdy.

Podróż Kissingera na Bliski Wschód

21 bm. początek konferencji genewskiej

KAIR (PAP) Jak podała bliskowschodnia agencja prasowa MENA, minister spraw zagranicznych Egiptu, I. Fahmy oświadczył, że konferencja pokojowa w sprawie Bliskiego Wschodu, która miała rozpocząć się 18 bm. została odroczone do 21 grudnia br.

W sobotę wieczorem amerykański sekretarz stanu H. Kissinger, odbywający podróż po Bliskim Wschodzie opuścił stolicę Syrii, Damaszek i odleciał do Ammanu. Pobyt Kissingera w Dama-

szku trwał o 4 godziny dłużej niż przewidywał program.

Następnie Kissinger przybył do Ammanu, gdzie do świtu prowadził rozmowy z królem Husajnem.

W niedzielę po południu H. Kissinger przybył do Tel-Awiju, gdzie został powitany na lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Izraela, A. Ebana i inne oświadczył. Podczas pobytu w Tel-Awiewie Kissinger odbędzie przynajmniej dwa spotkania z G. Meir, M. Dajanem.

W Chile nie będzie amnestii

Przed paroma dniami w Chile rozszły się pogłoski o możliwości amnestii politycznej, dotyczącej przynajmniej niektórych osób, uwieczonych po wrzesniowym, prawicowym zamachu stanu. Junta generałowska kategorycznie zdemantowała doniesienia prasowe w tej sprawie.

W przekazanym prasie komunikacie szef junty gen. A. Pinochet stwierdził, że „żaden działacz polityczny nie może ująć odpowiedzialności za swe czyny, nikt nie zostanie uniewinniony, jeśli popełnił przestępstwa natury politycznej”.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

17. XII. 1973 R.
NR 300 (8023)
ROK XXV
CENA 1 ZŁ
A.

GAZETA

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W Sejmie zakończenie 2-dniowej sesji budżetowej

Parlament zatwierdził plan i budżet na rok 1974

WARSZAWA (PAP) Dwa podstawowe dokumenty uchwalili 15 bm. mandatarzowie narodu, po 2-dniowej debacie budżetowej, tradycyjnie wleńcającej pracowały rok działalności parlamentu.

Plan i budżet. Każdemu z nas pojęcia te znane są bardzo dobrze. Każdy układa własne plany życiowe i wszyscy liczą się musimy z zawartością plany saskiewki.

O tym czy będzie ona pełna, czy stać nas będzie na realizację własnych zamierzeń — decyduje plan i budżet całego państwa na rok 1974.

Głosami 27 posłów, którzy przemawiali w dyskusji oraz podjętą uchwałą — Sejm dał wyraz przekonaniu, że przedstawione przez rząd plany na rok przysłużą się optymalną i dostosowaną do obecnych możliwości konkretyzacji programu społeczno-gospodarczego wytyczonego na VI Zjeździe PZPR, że

zawierają trafne określenie zadań wynikających z postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

Sejm uchwalił plan i budżet po wysłuchaniu stanowiska rządu, zaprezentowanego przez premiera P. JAROSZEWICZA.

Tradycyjnie już, w noworocznym przemówieniu, marszałek Sejmu złożył kierownictwu partii i państwa oraz posłom — życzenia pomyślności w nadchodzącym roku.

W sobotnim posiedzeniu uczestniczył Edward Gierka. W ławach Rady Państwa zajęli miejsca jej członkowie z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych zasiadł premier wraz z członkami gabinetu.

Oto omówienie wystąpienia P. Jaroszewicza.

Na wstępie premier scharakteryzował podstawowe założenia i cele przyszłorocznego budżetu, ustosunkował się do niektórych głosów w poselskiej dyskusji, a także omówił podstawowe warunki, które zdecydują o pomyślnej realizacji przyszłorocznego zadania.

Mówca podkreślił, że plan zapewnia szybki rozwój i unowocześnienie gospodarki, aby

na tej podstawie zagwarantować dalszą poprawę warunków życia ludzi pracy. Propozycje rozwojowe zostały uształtowane w tym planie tak, aby dać gwarancję utrzymania i wzmocnienia równowagi gospodarczej.

Dynamiczny, a zarazem zrównoważony rozwój gospodarczy — powiedział premier — opar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Omówienie uchwały Sejmu o planie społecznego - gospodarczego rozwoju kraju w 1974 roku — na stronie 2.

Krakowska „dwudziestka” przed startem w 1974 r.

Spotkanie z Sekretariatem KW PZPR

(Inf. w.) „Dwudziestka” to 20 dużych zakładów przemysłu kluczowego w regionie krakowskim, którymi opiekuje się Komitet Wojewódzki PZPR. W ub. sobotę w Hucie Aluminium w Skawinie z dyrektorami i sekretarzami organizacji partyjnych „dwudziestki” odbyło się spotkanie Sekretariatu KW, poświęcone omówieniu stanu realizacji tegorocznych zadań i

założeń planu na rok 1974. Spotkaniu przewodniczył II sekretarz KW Andrzej Czyż. Oceny wyników pracy tych przedsiębiorstw za 11 miesięcy br. dokonał sekretarz KW Stanisław Gębala, stwierdzając, że rezultaty te są pomyślne. Znajdują one wyraz w znaczących, bo 9,5-procentowym wzroście produkcji uzyskanym w alizacji tegorocznych zadań i

Symposium naukowe Kraków — Lipsk

LIPSK (LVZ) W Lipsku odbyło się sympozjum naukowe n.t. „Problemy i powiązania w rewolucji naukowo-technicznej w socjalistycznym zarządzaniu gospodarką”. Sympozjum zorganizował Polski Ośrodek Infor-

macji i Kultury oraz Lipski Uniwersytet im. Karola Marksa w dniach 13-14 grudnia br. W tym pierwszym spotkaniu obu instytucji wzięli udział naukowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niedziela w Zakładach Mięsnych

Pracowali, aby lepiej zaopatrzyć rynek

(Inf. w.) Ostatnia niedziela, zresztą już trzecia w tym miesiącu, była dniem normalnej pracy w krakowskich Zakładach Mięsnych. Zwiększone zapotrzebowanie rynku na produkty mięsne tego wymaga. Na apel kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej stawiała się prawie cała załoga. Punktualnie o godz. 6 rano mogły więc ruszyć wszystkie maszyny.

Jesteśmy w wielkiej halu ubojowej, oprowadzani przez z-cę dyrektora — Stanisława Gawrona. Dziś przejdzie przez ręce 64-osobowej załogi 650 tuczników. Na podwieszanej taśmie bez przerwy „płyną” świniaki półtusze.

Jest i dyżurny lekarz weterynarii — Zdzisław Zamorski. Wprawdzie oko natychmiast dostrzeże jakieś nieprawidłowości. Praca tu ciężka ale Karol Kaczyk, Adam Ząbek, Władysław Goniarz, Jan Liszka i in. zastępują na wielkie uznanie za solidną i dobrą robotę. Rozbieralnica mięsa. Panuje tu idealna czystość. W wielkiej hali obok stołów prawie 60 pracowników. Z taśmy zawieszono (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZMS HiL podsumował dorobek

Dalsza aktywizacja młodych

(Inf. w.) Huta im. Lenina jest jak wiadomo największym zakładem przemysłowym naszego kraju. Tutaj też pracuje największa w Polsce zakładowa organizacja ZMS. W sobotę przedstawiciele młodych pracowników Huty zebrał się na jubileuszowej, X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zarządu Fabrycznego ZMS.

Załoga nowohuckiego kombinatu jest stosunkowo młoda. Wystarczy powiedzieć, że w HiL pracuje ok. 10 tys. ludzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia. Nic więc dziwnego, że problemy młodości znajdują się w centrum zainteresowania nie tylko ZMS, ale także władz politycznych i administracyjnych (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W górach mnóstwo śniegu

Raj dla narciarzy

(Inf. w.) Z każdym dniem przybywa śniegu w górach. W niedziele do krakowskich miejscowości górskich i podgórskich ściągnęły setki narciarzy. Szczególnie rojno było w Krynicę, gdzie w niedzielę ruszyły trzy wyciągi.

Setki narciarzy przybyły jak zawsze do Zakopanego, kolejka na Kasprowy Wierch pracuje już na pełnych obrotach. Dużym powodzeniem cieszą się też wyciągi w Kotle Gąsienicowym i uruchomiony wczoraj po raz pierwszy tej zimy wyciąg w Kotle Goryczkowym.

W związku z obfitymi opadami w rejonie Gorców i Beskidów większość szlaków turystycznych jest nie przetarta, toteż pokonanie trasy np. do schroniska na Turbacz zajmuje obecnie od 8 do 10 godzin! (grubość pokrywy śnieżnej dochodzi tu do 1 metra). W związku z tym kierow-

nic schronisk apelują do wszystkich turystów o zachowanie szczególnej ostrożności.

Opady śniegu sprawiły zwłaszcza w sobotę wiele kłopotu służbie drogowej. Kilka autobusów utknęło w zaspach, a ok. 60 km dróg zamkniętych było dla ruchu. Zawieszono komunikację na 9 odcinkach. Do akcji skierowano ciężkie plugi, plaskarki, ale silny wiatr utrudniał pracę.

Wczoraj dzięki dużym wysiłkom służby drogowej udało się otworzyć większość zamkniętych tras. Nadal jednak na wielu odcinkach — zwłaszcza w rejonach podgórskich i na trasach lokalnych — występuje silna gołoledź (zw. pośniewo).

O wyjątkowo obfitych opadach śniegu, donoszą z Alp. Śnieg zablokował wiele odcinków dróg w Alpach austriackich. Odwołano też wszystkie imprezy sportowe (ans)

Puchar „Gazety” dla VZGK Vitkovice



W turnieju hokejowym, zorganizowanym przez redakcję „Gazety” zwyciężył zespół VZGK Vitkovice. N/z: kapitan drużyny czechosłowackiej Vujtek, odbiera puchar z rąk sekretarza odpowiedzialnego „GK” red. Haliny Gugałowej. Fot. OTTO LINK

Wyprawa etnografów i speleologów

Samochodami w serce Sahary

(INF. WL.) W najbliższych dniach wyrusza do Afryki 10-osobowa wyprawa, w skład której wchodzi speleolog z Oddziału PTTK w Olkuszu i naukowcy ze Studium Afrykanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Celem wyprawy są masywy górskie — Hoggar i Tasili (rzędu 3-3,5 tysiąca metrów) leżące w centralnej części Sahary na pograniczu Nigru i Algierii.

W czasie 4-miesięcznej wyprawy speleolodzy mają zamiar spenetrować prawie w ogóle dotąd niezbadane jaskinie w rejonie Sahary. Wyprawie przysłużyć się jednak równocześnie cel naukowy — idzie o badanie etnograficzne w tym niezwykle ciekawym rejonie świata, a także o przywiezienie do kraju eksponatów, które wzbogacą zbiory jedy- nego w Polsce Muzeum Ziemi Afrykańskiej założonego przez dr BOGDANA SZCZYGLA przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Odkuskiej.

Dr B. Szczygiel przebywa już od 10 lat w Nigrze. Uczestniczył w obecnej wyprawie spotykając się z nim na terenie Nigru.

Olkusko-warszawska wyprawa wybiera się do Afryki dwoma samochodami: ciężarowym „starem” i gazikiem typu „lazu”. Trasa podróży prowadzić będzie przez NRD, NRF, Francję, Hiszpanię, Gibraltar, Maroko, Algier, Niger w serce Sahary. Kierownictwo wyprawy spoczywa w rękach BOLESŁAWA WALAWSKIEGO. (ans)

mini TRYBUNA Casus łopata

Każdy przyzna, że instrument zwany łopatą, znany od zamierzchłych czasów naszej cywilizacji, nie jest szczególnie wymyślnym wynalazkiem nowoczesnej techniki. Kawalek blachy potrzebny do jej wyprofilowania, też nie wydaje się nieostrogalnym surowcem. Tymczasem — spróbujcie kupić w Krakowie łopatę, i to wcale nie popularną tzw. „płaskówkę nr 4”, ale jakąkolwiek. Próbowałem wczoraj — korzystając z mądrego udopodnienia w postaci otwarcia sklepow — dokonać tego wyczynu. W sklepach żelaznych tylko bezradnie wieszają ramionami, odsyłając klienta do „Domu Handlowego Rolnika” przy ul. Szlak. Przy Szlaku miła pani tłumaczy, że od dawna odczuwane są dotkliwe braki „w łopatach”, i że ów towar (ha! luksusowy!) będzie chyba nieprędko, bo w magazynie go nie ma. Pani odsyła do sklepów ogrodniczych. Owszem, znalazłem w jednym z nich łopatę — ale przegromną, potworznie ciężką. Ogrodnicza? Nie, do przetrzawania koksu (sic!).

Rajd za łopatą zakończył się fiaskiem. I refleksją: naszym dzielnym zaopatrzeniowcom zamówienie tego towaru winno się chyba wbić... łopatą do głowy.

PS. A może jednak łopatę odzież się, tylko nikt o nich nie wie? W jakimś np. sklepie paplarniczym albo z przyborami szkolnymi?

P. W. (nazwisko i adres znane Redakcji)

Parlament zatwierdził plan i budżet na rok 1974

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W rosnącym stopniu na czynnikach intensywnych, a więc wymagających wykorzystania bardziej złożonych rezerw, jest naczelnym warunkiem pomyślnej realizacji planu produkcyjnego. Nastawienie się na wyższą jakość, nowoczesność i niezawodność produkowanych wyrobów, to nieodzowne kryterium prawidłowego rozwoju przemysłu, zasadniczy warunek sprostaną rosnącym wymaganiom rynku krajowego i zagranicznego.

Dalej premier podkreślił, że

nadrzędny cel, jakim jest poprawa warunków życia społeczeństwa, w planie przyszłorocznym znajduje wyraz w dalszym wzroście płac realnych, dochodów ludności rolniczej oraz świadczeń społecznych. Mówca przypomniał, że w ciągu czterech lat obecnego planu 5-letniego plan realnie wzrosną o ok. 30 proc., podczas gdy w pierwszych czterech latach ubiegłego planu wzrosły o 9,1 proc. Będziemy też nadal konsekwentnie realizować — powiedział premier — wytyczne programu socjalnego. Zwiększamy budownictwo mieszkaniowe przekraczając i w tej dziedzinie założenia

planu 5-letniego. Przenajmniej rosnące nakłady na oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę zdrowia i środowiska, wypoczynek, turystykę i sport. Premier stwierdził również, że batalia o pewne urzeczywistnienie celów i zadań założonych w przyszłorocznym planie rozegra się przede wszystkim na trzech kluczowych odcinkach gospodarczego frontu; chodzi o umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej, o sprawną i zdyscyplinowaną realizację programu inwestycyjnego oraz o dalszy szybki postęp w handlu zagranicznym.

Od specjalnego wysłannika „GK”

Wykorzystanie środków technicznych, zapewnienie warunków terminowego osiągnięcia planowanych zdolności produkcyjnych przez modernizowane zakłady produkcyjne, zapewnienie wyścigu wyścigów na modernizację osi, na ochronę zdrowia — zaprzęgnięciu uwagę poświęcał.

Oświata była tematem wystąpienia nie tylko posłów z resortu oświaty, lecz wielu innych. Zapewnienie kadry dla przemysłu — ciężkiego, maszynowego,

chemicznego i innych — to sprawa niebagatelna.

Nie mniej uwagi poświęcono sprawom ochrony środowiska, budowie urządzeń wentylacyjno-klimatyzacyjnych i odprowadzających, czyli stworzeniu załógom najlepszych warunków pracy a zatem i możliwości najlepszym wyników produkcyjnych.

W ubiegłych latach zadania gospodarcze realizowali posłowie z znaczną nadwyżką. Również w wyższym stopniu niż przewidywaliśmy wzrosły płace i stopa życiowa. To pozwala być dobrej myśli, że założenia przyszłoroczne także zostaną wysoko przekroczone.

ANNA GORAZD

Seesja budżetowa, kończąca rok kalendarzowy działalności Sejmu, stała się okazją do przypomnienia, że to już trzydzieści lat upływa od momentu, gdy w Konstytucji odbyło się pierwsze posiedzenie KRN inaugurujące działalność naszego ludowego parlamentu.

Ale na wspomnienia czasu było niewiele. Zbyt ważne sprawy decydujące w czasie dwudniowych obrad i trzeba przyszywać, że debata, niezmiernie uszczelniona, została przygotowana przez nie mniej uwikłane osoby i dyskusje w komisjach sejmowych. Złagodzenie napięcia istniejącego w inwestycjach, transporcie, efektywniejsze

W sobotę zakończyła się w Kopenhadze konferencja na temat szefów państw i rządów dwudziestu krajów EWG. Omówiono problemy współpracy wewnątrz wspólnoty, perspektywy utworzenia Unii Europejskiej, stosunki EWG z pozostałymi państwami europejskimi. Uchwalono deklarację „o obywatelstwa europejskiego”. Wiele miejsca poświęcono sprawie kryzysu energetycznego, który stał się w sobotę głównym tematem obrad. Ustalono, że spotkania na szczytach odbywać się będą od teraz dwa razy do roku.

Omówienie uchwały Sejmu

Uchwała podkreśla, że do podstawowych zadań planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1974 r. należy:

— kontynuowanie dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej w celu zapewnienia dalszej poprawy poziomu życiowego społeczeństwa oraz wzmacniania potencjału ekonomicznego kraju;

— dalsza poprawa efektywności gospodarowania oraz jakości poziomu technicznego i trwałości produkowanych wyrobów. Powinna być ona uzyskiwana przede wszystkim przez podnoszenie wydajności pracy, oszczędniejsze gospodarowanie paliwami, surowcami i materiałami, obniżanie kosztów produkcji, lepsze wykorzystanie majątku produkcyjnego, jak również przez pełniejsze i szybsze wykorzystywanie wyników postępu nauki i techniki dla rozwoju gospodarczego kraju, unowocześniania i poprawy jakości produkcji.

Ważnym elementem poprawy efektywności gospodarowania powinno być kontynuowanie procesu doskonalenia metod planowania i zarządzania.

Dalej uchwała zwraca uwagę na konieczność zwiększenia udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy przede wszystkim przez przyspieszenie wzrostu eksportu i pogłębienie procesów integracyjnych z krajami RWPG oraz poprawę efektywności wymiany międzynarodowej drogą podniesienia opłacalności eksportu i zawierania korzystnych transakcji importowych.

W uchwale wymienione zostały podstawowe propozycje planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na przyszły rok oraz kierunki działania polityki gospodarczej.

I tak — czytamy w uchwale — dochód narodowy do podziału ma wzrosnąć o 9,3 proc., fundusz spożywczy w dochodzie narodowym — o 8,5 proc., płace realne o ok. 5 proc.

Dochody pieniężne ludności z tytułu świadczeń społecznych państwa będą większe o 10,1 proc., w tym emerytury i renty o 11,4 proc. Uchwała stwierdza, że w 1974 r. należy zapewnić równowagę rynkową na poziomie dostosowanym do rosnących dochodów społeczeństwa przez odpowiedni wzrost dostaw towarów, zwiększenie i rozszerzenie usług świadczonych dla ludności.

W przyszłym roku zakłada się oddanie do użytku ok. 246 tys. mieszkań, co stanowi wzrost — licząc w metrach kwadratowych powierzchni użytkowej — o 9,7 proc. Zapewniony ma być dalszy postęp w poprawie jakości i funkcjonalności oddawanych do użytku mieszkań.

Należy — stwierdza dalej uchwała — kontynuować proces doskonalenia systemu oświaty, zwiększyć zakres i poprawić jakość świadczeń służby zdrowia, zwrócić szczególną uwagę na zapewnienie pomocy ludziom starszym i niepełnosprawnym.

Zwraca ona także uwagę na konieczność zapewnienia dalszego rozwoju placówek kulturalnych, bazy turystyczno-wypoczynkowej, usprawnienie działalności w sferze świadczeń społecznych na rzecz ludności, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz na poprawę zaopatrzenia ludności, przemysłu i rolnictwa w wodę, wreszcie na kontynuowanie działalności zmierzającej do skuteczniejszej ochrony środowiska naturalnego.

W kolejnej części poświęconej problemom produkcji materialnej, uchwała zwraca uwagę, że należy kontynuować dotychczasowe kierunki rozwoju produkcji przemysłowej utrzymując wysokie tempo jej wzrostu, co w rosnącym stopniu należy osiągać w drodze poprawy relacji między nakładami a efektami oraz poprawy jakości produkowanych wyrobów. Wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług przedsiębiorstw przemysłowych zwiększyć się o 11,1 proc.

W części mówiącej o środkach i czynnikach realizacji zadań przyszłorocznego planu uchwała stwierdza m. in., że działalność inwestycyjna powinna koncentrować się przede wszystkim na realizacji zadań przyczyniających do umocnienia równowagi pieniężno-rynkowej oraz poprawy bilansu płatniczego.

Uchwała kreśli też kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. W jej postanowieniach końcowych czytamy m. in. — że realizacja zadań planu społeczno-gospodarczego rozwoju w 1974 r. powinna zmierzać do pełnego wprowadzenia w życie postanowień I Krajowej Konferencji PZPR zapewniającej utrwalenie wysokiej dynamiki rozwoju przy planowaniu, wyrażonej w uchwale efektywności gospodarowania.

Symposium naukowe Kraków — Lipsk

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu im. Karola Marksa oraz innych wyższych uczelni Lipska.

Wśród serdecznie witanych gości znajdowali się m. in. radca ambasady PRL dr Andrzej Giersz oraz konsul generalny PRL w Lipsku Jan Skrzypczak. Przemawiając podczas otwarcia sympozjum, dyrektor Polskiego Ośrodka Informacji i Kultury Paweł Mokrzycki dał wyraz przekonaniu, że dwudniowe obrady wniosą istotny wkład we

współpracę naukową pomiędzy PRL a NRD. Sympozjum otworzył prof. dr Kleszyk, prorektor Uniwersytetu im. Karola Marksa. Ośrodkiem zainteresowania w dyskusji były zagadnienia rozwoju klasy robotniczej i socjalistycznej osobowości oraz roli rewolucji naukowo-technicznej w kreśleniu perspektywicznych zadań gospodarczych w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznym. Dalsze istotne zagadnienia, wokół którego rozwijała się dyskusja, to socjalistyczna integracja ekonomiczna.

Liczne referaty poświęcił naukowcy z obu krajów najnowszym wynikom badań wymienionych wyżej problemów. Dr Harry Paweł z Uniwersytetu Karola Marksa twierdził, że socjalistyczna metoda zarządzania, sprężona z postępem rewolucji naukowo-technicznej, stwarza możliwości złagodzenia ciężkiej pracy fizycznej. Ze strony polskiej dr Bogdan Kędziorek wygłosił referat pt. „Polityka społeczna na tle procesu rewolucji naukowo-technicznej w społeczeństwie socjalistycznym”. Uczestnicy sympozjum podnieśli też zagadnienia planowania socjalistycznego. W dyskusji nad poszczególnymi referatami wzięło udział ok. 60 naukowców.

ENERGETYKA — fundament rozwoju i dobrobytu

two możemy rozwijać energetykę w tempie zapewniającym nie tylko pokrycie potrzeb krajowych, ale także umożliwiający eksport energii elektrycznej. Krajowy przemysł zużywa tej energii coraz więcej. W roku 1970 moc polskich silników wynosiła 10,5 tys. megawatów, a w r. 1975 wzrosła do 16,6 tys. megawatów. Oznacza to przyrost o 6 tys. megawatów w ciągu jednego 5-letnia, wynik bezprecedensowy w historii Polski. Energetyka ma i będzie miała w Polsce priorytetowy rozwój. Kamieniami milowymi jej rozwoju w najbliższych latach będą cztery wielkie obiekty energetyczne: „Kozienice”, „Potańc”, „Bełchatów” i „Dolina Odra”. Elektrownia „Kozienice” rozpoczęła już spalanie krajowej diugy, zaciągniętej na koszt jej budowy. W sobotę, 15 grudnia budowniczo i załoga elektrowni wywiązała się z przyrzecze-

Niedziela w Zakładach Mięsnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nad głowami bez przerwy spadają na stoły półówki tużniczków. Pod dobrym kierownictwem majstra Franciszka Zięła należąca spisuje się załoga Irena Wojciechowska, Antoni Dęga, Edward Sekula i pozosta- li robią wszystko, aby następnego dnia na sklepowe lady trafiły dodatkowe ilości schabu, boczku, polewicy itp.

Wreszcie ostatni etap — przetwórnia. Normalnie przygotowuje się tu 10 do 12 ton kiełbas i szynki. Obecnie dzienna norma sięga 18 ton. Zawdzięczać to należy m. in. takim pracownikom jak: Władysław Peterka, Ignacy Pilech, Józef Pietrzyk, którzy pod kierownictwem Jana Boguczyńskiego wypracowali obecnie ok. 14 wiecej „małopolskiej”, „myśliwskiej”, „krakowskiej”, „tatrzaniek”. Wczoraj przygotowano mięso i przetwory wartości 5 mln zł.

I Zjazd Szkół im. A. Mickiewicza

(Inf. wł.) Uroczystym wręczeniem nagród i dyplomów, które młodzież odbierała z rąk dyrektorów VI LO w Krakowie — Jadwigi Bielowej, zakończył się I Zjazd Szkół im. A. Mickiewicza. Konkurs recytatorski, wiedzy o Mickiewiczu, turniej pięcioboju, bal kostiumowy w strojach z epoki romantyzmu — wyłonili zwycięzców. Zostali nimi: Michał Czajka z Warszawy, Witold Zuchowicz z VI LO z Krakowa, Dorota Figiel z Raciborza (konkurs wiedzy o Mickiewiczu).

Konkurs na rozprawkę wygrał zespół uczniów z Liceum w Opolu Lubelskim oraz Małej Kandydulskiej z Poznania.

W grupie prac artystycznych pierwsza nagroda zdobyli Wojciech Szpindler z Krakowa, Wojciech Herman ze Skarżyska Kamiennego i Elżbieta Stachura z Krakowa. W konkursie programów artystycznych pierwszymi miejscami podzieliły się zespoły z Łodzi, Lubania, Skarżyska Kamiennego. Najpiękniejszą kostiumy z epoki zaprezentowała młodzież z Bydgoszczy i z Łodzi.

Krakowska „dwudziestka”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

decydującej mierze przez zwiększenie wydajności pracy. Wpływa to z kolei korzystnie na przyspieszenie w wielu przedsiębiorstwach realizacji rocznych zadań, m. in. w Zakładach Górniczych w Chrzanowie, w kopalni „Janina” i ZPT w Krakowie. Zakłady wiodące w skład „dwudziestki” legitymują się także wysoką dynamiką produkcji, w szczególności należą do nich: WSW w Andrychowie, zakłady „Telpod”, Fabryka Śrub w Żywcu, Fabryka Silników Elektrycznych „Tamel” i zakłady „Polfa”.

Powodzenie zamierzeń w r. 1974 zależy będzie od dalszej poprawy efektywności produkcji i skutecznego przełamania trudności kooperacyjnych, surowcowych i transportowych.

Dalsza aktywizacja młodych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kombinatu. Dzięki wspólnym wysiłkom wiele nabrzmiałych często spraw udało się załatwić, wiele jest jeszcze jednak do zrobienia. W trakcie konferencji wskazywano zawsze na potrzebę szybszego budownictwa mieszkaniowego jak i na konieczność coraz lepszego i pełniejszego wciągania młodych w życie macierzystego zakładu pracy. W trakcie konferencji obok spraw ideowo-wychowawczych najwięcej miejsca poświęcono problemom produkcyjnym. Młodzi zetemoscy z Huty mogą pochwalić się wieloma sukcesami. Konferencja, w której uczestniczyli m. in.: członek KC, I sekretarz KW PZPR Józef Nowotny, przewodniczący ZG ZMS Bogdan Waligórski oraz dr. naucz. kombinatu Czesław Drożdż, wybrała nowe władze ZF ZMS. Na jego czele stanął ponownie Bronisław Pietrów.

W kompleksie spraw energetycznych gościł się wspomnieć o inicjatywie wszechstronnej przetwórstwa węgla. Przewodzący w Polsce szeroko zakrojone badania naukowe i prace techniczne nad opracowaniem technologii produkcji z węgla paliw szlachetnych, o wyższej wydajności energetycznej. Prace te uzyskały wysoki priorytet, co pozwala oczekiwać w tej dziedzinie szybkich i doniosłych efektów praktycznych.

Ulice stolicy, miast i miasteczek polskich rozświetliły się kolorowymi dekoracjami świątecznymi. Po zapadnięciu zmroku kolorowe światła cieszą oko i niejednemu przechodźnię porównuje ten widok z informacjami, które przynosi codzienna prasa, radio i TV. W Wielkiej Brytanii, Holandii, Włoszech, innych krajach zachodnioeuropejskich, w USA, widoków takich nie można dzisiaj oglądać. To, że kryzys energetyczny nie dotknął Polski — podobnie jak wyżej wspomniane kraje — nie jest taskawym zjawiskiem, lecz wynikiem naszej strategii gospodarczej, przynajmniej w dziedzinie energetyki i wydobyciu surowców energetycznych.

TADEUSZ JACEWICZ

Pierwsza Sesja RN m. Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stępców przewodniczącego RN m. Krakowa. długoletniego doświadczonego działacza społeczno-politycznego, dyrektora i naczelnego redaktora Wydawnictwa Literackiego w Krakowie Andrzeja Kurza; przewodniczącą Miejskiego Komitetu SJ w Krakowie, profesora AGH Jana Janowskiego; członka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, profesora Wyższej Szkoły Ekonomicznej Władysława Kwiatkiewicza. Rada Narodowa m. Krakowa jednomyślnie wybrała wymienionych radnych na zastępców przewodniczącego RN m. Krakowa.

Przewodniczący i zastępcy przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa zasiadają za stołem prezydalnym. Przewodniczącym obrad objęmuje teraz Andrzej Czyż. W serdecznych słowach dziękując za wybór, przyrzekając równocześnie, że zarówno on, jak i nowo wybrani wiceprzewodniczący dokładają będą wszelkich starań, by stać się miastu jak najlepiej. Andrzej Czyż do prezydium prosi również Jana Mitrega i Józefa Klasę oraz prowadzącego pierwszą fazę obrad Radę Narodową Karola Estreicherę.

W kolejnym punkcie prowadzący obrady przedstawia do uchwalenia regulamin RN m. Krakowa. Zostaje on przyjęty jednomyślnie. Następnie Andrzej Czyż zarządza głosowanie nad kandydaturami przewodniczących statutowych komisji RN m. Krakowa, które do kandydatury zostały wysunęte w konsultacji z Wojewódzką Komisją Porozumiewawczą Partii i

Stronnictw Politycznych. Radni jednomyślnie przyjmują proponowane kandydatury Moca wyboru przewodniczącymi poszczególnych komisji zostają: mgr Apollinary Kozub — Komisji Rozwoju Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska; Alojzy Grabczyński — Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności; Bohdan Waydowski — Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa; doc. dr Janina Marek — Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych; mgr Józef Michalski — Wychowania i Oświaty; mgr Edward Waligóra — Kultury i mgr Zdzisław Scheller — Komisji Przeświadczenia Prawa i Porządku Publicznego. W ten sposób RN m. Krakowa wybrała prezydium w pełnym składzie.

Głos zabiera wicepremier i minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega, który w imieniu premiera Rządu PRL przedstawił do konsultacji Radzie Narodowej miasta Krakowa kandydaturę Jerzego Pekali na stanowisko prezesa miasta Krakowa. Radni dużymi głosami przyjął propozycję, jednomyślnie wyrażając tym samym pozytywną opinię na temat powołania na stanowisko prezesa Jerzego Pekali.

W imieniu i z upoważnienia Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych na stanowiska dwóch wiceprezydentów Andrzej Czyż rekomenduje dotychczasowych zastępców przewodniczącego PRN m. Krakowa — Jana Skibę (PZPR) i Juliana Jaworskiego (SD).

Trzeci wiceprezydent, który zajmować się będzie sprawami nauki i oświaty wybrany zostanie w późniejszym terminie. Andrzej Czyż podziękował następnie dotychczasowemu zastępcy przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Władysławowi Wępsielowi za jego dotychczasową pracę w radach i na stanowisku zastępcy przewodniczącego oraz poinformował radnych, że powraca on do pracy naukowo-dydaktycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Gratulacje nowo wybranym władzom miejskim złożył w imieniu Komitetu Wojewódzkiego i własnym Józef Klasa. Wiele problemów stoi przed nowo wybraną Radą: komunikacja, budowa owego centrum administracyjno-usługowego, ochrona i rewolucyjność starego centrum Krakowa — to zadania najpilniejsze, te które w pierwszym rzędzie Rada i Urząd będą musiały rozstrzygnąć. Józef Klasa wyraził przekonanie, że nowa Rada sprosta tym zadaniom, sprosta temu wszystkiemu, co zostało przed nią postawione, w kampanii wyborczej, co zostało nakreślone w planach rozwoju Krakowa.

Sesję wczorajszą zakończyło wystąpienie programowe przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa Andrzeja Czyż. (Omówienie wystąpienia podamy oddzielnie). Niemierzalnym, końcowym akcentem Sesji były kwiaty i życzenia pomysłowej pracy, złożone radnym przez krakowską młodzież — studentów i hutników z Huty im. Lenina. (wp)

Wystąpienie Andrzeja Czyż na I Sesji RN m. Krakowa

Rozwój miasta w ścisłym związku z interesem kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dwa nurty dominowały w tym wystąpieniu. Pierwszy — to podsumowanie ostatnich wyborów i drugi, obszerniejszy, poświęcony programowi działania nowo wybranej Rady Narodowej.

108 spotkań odbył kandydat na radnych ze społeczeństwem miasta. Wszystkie przebiegały w gospodarskiej, obywatelskiej atmosferze, wszystkie przyniosły wiele postulatów, uwag i wniosków. Wachlarz postulatów był niezmiernie szeroki. Od problemów komunikacji i innych zagadnień z gospodarki komunalnej poprzez budownictwo mieszkaniowe, funkcjonowanie handlu, służby zdrowia, aż po działalność aparatu wykonawczego dotychczasowych rad narodowych oraz działalność samorządu mieszkańców. W spotkaniach tych — podkreślił mówca — domniwał ton krytyczny, wynikały zarówno z rosnących potrzeb i oczekiwań, jak i z faktu występowania wielu zjawisk nieudolności, niegospodarności i marnotrawstwa.

Zadaniem Rady — stwierdził mówca — jest wykorzystanie doświadczeń tych spotkań, wkomponowanie zgłoszonych postulatów w bieżące i długoterminowe programy rozwoju poszczególnych dziedzin życia i miasta.

Andrzej Czyż w swoim wystąpieniu złożył gorące podziękowania wszystkim działaczom partii i stronnictw politycznych, działaczom społecznym a także pracownikom rad narodowych za ich trud i osobiste zaangażowanie w należyte przygotowanie wyborów w naszym mieście. Słowa uznania skierował też pod adresem tych radnych ubiegłej kadencji, którzy nie kandydowali w obecnych wyborach — za ich wkład w działalność rad i jej organów oraz wyraził przekonanie, że będą oni w dalszym ciągu uczestniczyć w pracach różnych organów samorządu społecznego.

Najobszerniejszą część wystąpienia dotyczyła zadań Rady w nowej kadencji. W pierwszym rzędzie — stwierdził mówca — skoncentrować musimy uwagę na sfinalizowaniu pomysłów rozpoczętych prac nad perspektywicznym programem rozwoju

miasta. Potrzebna jest wleotletnia prognoza rozwoju ilości mieszkańców miasta, dany — ogólny i szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego, rozwoju przemysłu i polityki zatrudnienia, wleotletni program rozwoju krakowskiego ośrodka nauki i kultury, program przebudowy układu komunikacyjnego oraz szereg szczegółowych prognoz, programów i planów perspektywicznych. W ich konstruowaniu spłatać się winna myśl naukowa i społeczna doświadczenie działaczy, ale cechać się musi jednocześnie odwaga i nowocześnieść.

Dominiującym celem i motywem działania nowo wybranej Rady — kontynuował Andrzej Czyż — musi być dążenie do dalszego wzrostu poziomu życia materialnego społeczeństwa, zaspokojenie jego potrzeb kulturalnych i aspiracji społecznych. Wymagać to będzie szczególnej dbałości: o rozwój sieci handlowej i usługowej, poprawę funkcjonowania handlu i gastronomii, otoczenie szczególną opieką inwestycji służących bezpośredniej poprawie sytuacji rynkowej.

Ważnym zadaniem w Krakowie będzie poprawa gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Zakładamy — powiedział mówca — że do r. 1980 wybudujemy ponad 65 tysięcy mieszkań. Pozwoli to przydzielić jedną izbę — jednej osobie. Zakładamy też kompleksowe zagospodarowanie nowych, a także istniejących już osiedli.

Istotnym elementem poprawy warunków życia ludności jest dalszy rozwój opieki zdrowotnej oraz warunków wypoczynku i rekreacji. Planujemy budowę szpitala w Nowej Hucie i Podgórz, budowę szeregu przychodni obwodowych, kompleksu kliniki AM, rozbudowę terenów rekreacyjnych wewnątrz miasta przede wszystkim zaś położonego między Krakowem i Nową Huta Parku Kultury i Wypoczynku.

W dziedzinie przemysłu priorytet chcemy nadać tym gałęziom, które stwarzają największe zapotrzebowanie na myśl naukowo-techniczną i wysoko kwalifikowaną kadrę specjalistów, a więc przemysłowi elektronicznemu, elektromaszynowemu i chemicznemu. Zakładamy też poważy wzrost wydajności pracy

Spośród miejsc poświęcił mówca jako wielkiego centrum nauki i kultury o znaczeniu ponadregionalnym, ogólnopolskim, w wielu wypadkach międzynarodowym. Mocno akcentował sprawę włączenia programów prac naukowo-badawczych z potrzebami rozwoju społeczno-gospodarczego miasta, regionu i kraju. Mówił o rozbudowie bazy naukowej i kulturalnej.

Jak w ubiegłej, tak i w obecnej kadencji spora miejscowa w pracy Rady zajął masowa sprawa ochrony i renowacji zabytkowych zespołów Starego Miasta i Kazimierza.

Oddzielnie — to problem komunikacyjny. W tym względzie w Krakowie do zrobienia jest dużo. Usprawnienie ruchu w Śródmieściu wymaga przebudowy i modernizacji szeregu arterii przebiegających wzdłuż budowlanych osiedli i obwodnicy Konieczna jest też budowa nowych dróg ekspresowych wyprowadzających ruch kołowy z planowanej na najbliższe lata do realizacji autostrady Śląsk — Kraków. W najbliższym czasie winna być też rozpoczęta budowa przyszłego metra.

Szeroko rozumiana ochrona zabytków wymaga oddzielenia Starego Miasta od pełnionej przez nie dotychczasowej funkcji centrum usługowego Krakowa. Stąd potrzeba i plany budowy nowego centrum. Jego realizacja powinna się rozpocząć w latach 1976-1980. Spora miejscowa w swym wystąpieniu poświęcił Andrzej Czyż Krakowowi jako centrum masowej turystyki krajowej i zagranicznej.

Naszym naczelnym zadaniem — stwierdził na zakończenie mówca — będzie troska o jak najbardziej prężny rozwój naszego miasta. O jednym wszakże nikt z radnych, nikt z nas nie może zapomnieć — troska o dalszy rozwój naszego miasta musi pozostać w ścisłym związku z troską o interes kraju i państwa jako całości. Obowiązkiem wszystkich jest wydobycie tego, co Kraków dać może krajowi. Do tego zobowiązują nas zwykły potencjał naukowy i kulturowy Krakowa, Jego możliwości ekonomiczne, rola jaką pełni w historii.

Kolejne sesje PRN w województwie krakowskim

(Inf. wł.) W sobotę odbyły się kolejne, inauguracyjne sesje powiatowych rad narodowych.

W CHRZANOWIE przewodniczącym PRN wybrano Kazimierza Ryguckiego, a zastępcami zostali: Jan Gregorczyk, Stefan Czekaj i Edward Szolara. Na stanowisko naczelnika powiatu zarekomendowano kandydaturę Józefa Domagaly.

W LIMANOWIE stanowisko przewodniczącego PRN powierzone Antoniemu Racze, a zastępcami przewodniczącego wybrano: Antoniego Zonia, Stanisława Kulmę i Władysława Rokosza. Na stanowisko naczelnika powiatu zarekomendowano kandydaturę Janę Kubowicz.

W NOWY TARGU przewodniczącym PRN został wybrany Józef Nowak, zastępcami:

Józef Gajewski, Stanisław Budy i Andrzej Truchla. Na stanowisko naczelnika powiatu zarekomendowano kandydaturę Władysława Gawlasa.

W WADOWICACH przewodniczącym PRN wybrano Jana Twarogę, a zastępcami zostali: Władysław Gerc, Jan Rusinek i Zbigniew Fijał. Sesja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Jana Grzybczyka na stanowisko naczelnika powiatu.

Gigantyczny pożar w Manili

(S) Wielki pożar wybuchł na jednym z przedmieść stolicy Filipin, Manili. Eksplozowały dwa zbiorniki z paliwem, znajdujące się na terenie elektrowni. Pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko, ogarniając zabudowania i urządzenia elektrowni.

Kolejna niedziela pracy budowlanych

(Inf. wł.) Niedziela 16 grudnia była dniem pracy budowlanych. Ok. 2.200 pracowników Kombinatu Budownictwa Mieszkańczego prowadziło prace wykończeniowe na os. Widok, ul. Akacjowej, os. Letnina, na Dąbju. Szczególnie wyróżniła się brygada posadzarska Karola Makiuty. Niestety, jak stwierdziliśmy na obiektach, nie wszyscy partnerzy dotrzymują kroku. Krak. Przeds. Roboty Inżynierskich dotychczas nie podjęły wody do bloków na Dąbju, co opóźnia odbiór tych bloków. Niepokojącą jest też sytuacja na Kozłowsku, gdzie ukończony budynek nr 63 nie został odebrany przez komisję, ponieważ wprowadzono zmiany w projekcie instalacji gazowej. Zauważaliśmy także osłabienie tempa prac elektryków na ul. Akacjowej i na os. Widok. Apeluemy o dalszą mobilizację na opóźnionych budowlanych mieszkaniowych. (j. rat.)

Narada wydawców w KC PZPR

W KC PZPR odbyła się narada dyrektorów wydawnictw i sekretarzy POP przy wydawnictwach z całego kraju poświęcona aktualnym problemom i zadaniom ruchu wydawniczego. W czasie narady, którą prowadził sekretarz KC PZPR J. Łukasiewicz, wystąpił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier J. Tejlma przedstawiając aktualne zagadnienia polityki partii i państwa w dziedzinie dalszego rozwoju kraju, w tym kultury, a w szczególności ci wydawnictw.

Delegacja uczonych ZSRR w USA

Od 25 listopada do 15 grudnia br. przebywała w USA grupa radzieckich specjalistów z dziedziny biologii i medycyny kosmicznej. Specjaliści radzieccy wzięli aktywny udział w odbywających się w Waszyngtonie V międzynarodowym sympozjum: „Złożoność w kosmosie”. Ponadto uczeni ZSRR uczestniczyli w kolejnej sesji miesięcznej grupy roboczej radziecko-amerykańskiej do spraw biologii i medycyny kosmicznej w Houston.

Arabski — językiem roboczym w ONZ

Komitet Administracyjno-Budżetowy Zgromadzenia Ogólnego ONZ zatwierdził projekt rezolucji egipskiej, przewidujący wprowadzenie „czasu letniego” w USA przez ponad rok. Krok ten podjęto w ramach programu oszczędzania energii.

Tragedia łodzi rybackiej „MIZ-32”

Kilkanaście dni minęło od chwili, gdy łódź rybacka „MIZ-32” na wysokości Międzyzdrojów zaskoczona została przez sztorm. Na łodzi było 8 członków załogi. Przez cały ten czas patrolce bez przerwy penetrowały Wybrzeże 15 km, morze wyrzuciło na brzeg lewą burzę „MIZ-32”. Wskazuje to, że łódź została rozbita przez sztormową falę. Poszukiwania odbywały się nadal na całym zachodnim polskim Wybrzeżu, a także w NRD.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się w zasięgu głębokiej żakoty niżowej znad Baltyku. DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: krakowskie Biuro Prognoz przewiduje — zachmurzenie duże z chwyłymi rozpozodzeniami, okresami opady w ciągu dnia — śniegu lub deszczu ze śniegiem, nocą — śniegu. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4, nocą spadek do minus 8! Wiatry dość silne, okresami silne i porzywiste z kierunków z zachodnich powodujące zawichanie i zamiecie śnieżne. A więc uwaga — służba drogowa, uwaga też kierowcy — drogi i szosy będą bardzo śliskie. PROGNOZA NA 24 GODZIN: zachmurzenie zmienne, opady śniegu, mroźniej! W CZERNAJ NA TERMOMETRZE: o godz. 12 w Polsce południowej notowano: Kraków — 2, Zakopane — 6, Katowice — 2, Tarnów — 2, Karpowice Wierch — 15, Hala Gąsienicowa — 11, Nowy Sącz — 2, Czystałowa — 3, Kielce — 3. (ans)

W 25 rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Mija ćwierć wieku od chwili, gdy Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS w odbudowanej ze zgliszcz wojennych auli Politechniki Warszawskiej powziął historyczną decyzję o powołaniu do życia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dokonało się tym samym przełomowej wagi dzieło zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, przeczyniony został rozłam w jego szeregach.

Powstała nowa, jednolita, marksistowsko-leninowska partia polskiej klasy robotniczej — godna kontynuatorka swych rewolucyjnych poprzedniczek, siła przewodnia socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej.

Trwające ponad pół wieku rozbiście polskiego ruchu robotniczego osłabiało siły polskiej klasy robotniczej w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie. Doświadczenia całego okresu rozwoju ruchu przekonywały dobitnie, że tylko zaspalając się na gruncie rewolucyjnej ideologii i programu może on zwiększyć swą siłę i podnieść skuteczność działania. Zbliżało się zjednoczenie to wszystko, co we wspaniałych i chlubnych dziełach polskiego ruchu robotniczego sprzyjało spotęgowaniu rewolucyjnej energii mas ludowych, co umacniało ich wspólny front i wyrażało się w praktyce nieustępliwej walce z burżuazją, w potężnych wolnościowych wystąpieniach klasowych.

Torowały drogę do powołania PZPR myśli programowa i walka kolejnych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i PPS — Lewicy, KPP i PPR. Służyła sprawie zjednoczenia działalności lewicowej, jednolitość frontu w PPS na wszystkich etapach jej rozwoju.

Doświadczenia dziejowe przekonywały równocześnie, że warunkiem zwiększenia politycznej roli i rewolucyjnej możliwości klasy robotniczej jest konsekwentna walka z reformizmem i oportunistami, z polityką ugodową wobec klas posiadających. Sprężyną w naszym warunkach z nacjonalizmem socjaldemokratycznym pozostawał w sprzeczności z potrzebami walki o socjalizm, wymierzony był przeciwko internacjonalistycznemu przymierzowi polskiej klasy robotniczej z siłami rewolucyjnymi innych narodów oraz przeciwko polityce współdziałania ze Związkiem Radzieckim, odpowiadającej naszym żywotnym interesom narodowym.

Droga do zjednoczenia utworzyła i sprawę zjednoczenia uwieczniła sukcesem powołana do życia przez komunistów polskich w okresie krwawych zmagania z okupantem hitlerowskim Polska Partia Robotnicza. Jej program walki o wyzwolenie narodowe i społeczne stał się syntezą najszlachetniejszych dążeń polskiego ruchu robotniczego. Kierując się niezłomnie twórczą ideologią marksizmu-leninizmu, PPR w prze-

żymu, na bazie ideologii i koncepcji programowych PPR. Było ono wspólnym dziełem pępekowców i ogromnej większości pępekowców, wykutym w jednolitości frontowej walce o Polskę Ludową.

Wielkie było znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego dla określenia kierunku dalszych socjalistycznych przemian oraz realizacji zadań rozwoju społeczno-gospodarczego. W oparciu o dokonania lat poprzednich Kongres wytyczył plan sześcioletniego nakreślił śmiało perspektywę socjalistycznego przemysłowienia kraju. Kongres sformułował generalny program budownictwa socjalistycznego, którego realizacja w latach następnych uwieczniona została istotnymi osiągnięciami w rozwoju kraju.

Zjednoczenie dokonało się na gruncie zasad internacjonalizmu i jedności z międzynarodowym ruchem robotniczym, utrwalilo braterską jedność naszej partii z komunistami radzieckimi i nierozwalny sojusz Polski Ludowej z ZSRR, pogłębiło więź PZPR z międzynarodowym ruchem komunistycznym i ze wspólnotą socjalistyczną. Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego stało się aktem międzynarodowym znaczenia, służącym umocnieniu dążeń do jednolitego frontu komunistów i socjalistów w walce o interesy ludzi pracy, o demokrację i pokój.

Zamykamy dwudziesty piąty rok działalności naszej partii. Okres ten, pomnażając dorobek pierwszych lat budowy Polski Ludowej, potwierdził dobitnie, że kierownictwo partii klasy robotniczej była i jest zawsze podstawową przesłanką osiągnięcia narodu w budowie socjalizmu. Minione ćwierćwiecze stało się okresem ogromnych i wszechstronnych przeobrażeń w materialnym i duchowym bycie narodu. Z wielokrotnością nasz potencjał ekonomiczny, zbudowaliśmy silny, nowoczesny przemysł i wydajnie zwiększyliśmy produkcję rolnictwa. Dokonałmy głębokich socjalistycznych przeobrażeń w stosunkach społecznych. Osiągnęliśmy wielki postęp w podnoszeniu wiedzy i kwalifikacji ludzi oraz zdrowotności społeczeństwa. Wkraczają w życie nowe zastępy polskiej młodzieży unie patraczej w przyszłość narodu i własną.

Umocnił się w naszym kraju socjalizm, zacieśniły się nasze więzi z socjalistyczną wspólnotą, której niezłomne ogniwo stanowimy, podniósł się międzynarodowy autorytet Polski Ludowej.

W wielkich pozytywnych przemianach, które objęły wszystkie sfery życia kraju, zawiera się oddziaływanie na-

szeregi jej członków. W ciągu ćwierćwiecza partia odbyła sześć zjazdów, które wyznaczały kierunek dalszego socjalistycznego rozwoju. Na drodze działania partii trzeba było pokonywać trudności i usuwać błędy, jednakże na z górą 90-letnim szlaku rozwoju polskiego ruchu robotniczego PZPR wniosła wkład o nowej jakości i szczególnej doniosłości.

Pod przewodnictwem naszej partii, dzięki jej oddziaływaniu i w oparciu o codzienne praktyczne doświadczenia dokonywały się w ciągu ćwierćwiecza ogromne zmiany w świadomości socjalistycznej polskiego społeczeństwa, którego realizacja w latach następnych uwieczniona została istotnymi osiągnięciami w rozwoju kraju.

Doświadczenia dziejowe okryły budownictwa socjalistycznego w sposób szczególnie dobitny wykazały przewodnią rolę klasy robotniczej i jej partii w urzeczywistnianiu naidonioslejszych narodowych celów. Ćwierćwiecze, dzielące nas od powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jak i cały okres rozwoju Polski Ludowej potwierdziły, że dzięki socjalizmowi i konsekwentnemu realizowaniu przez partię programu wszechstronnego rozwoju Ojczyzny powstał niezłomny i korzystny warunk spełnienia aspiracji narodu polskiego. Socjalizm stał się awionem naszych najżywniejszych interesów narodowych.

Lata budownictwa socjalistycznego ze szczególną wyrazistością uświadomiły, że nasza marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej stała się partią narodu polskiego, sternikiem socjalistycznej państwowości.

Powinniśmy w pełni wydobyc i wykorzystać ogromne wartości ideologiczne i polityczne tkwiące w doświadczeniach całego trzydziestoletniego socjalistycznego rozwoju Ojczyzny. Praktyka tych lat stanowiła dzielowy egzamin sprawowania władzy przez klasę robotniczą i jej partię, uwieczniony olbrzymim dorobkiem.

Główny nurt rozwoju kraju, najbliższa treść działania partii i kierunek pracy narodu wyznaczała słuszną linię generalną i prawidłowo sformułowane cele. Dzięki temu zbudowaliśmy siłę materialną i duchową, którą obecnie dysponujemy. Dzięki temu osiągnęliśmy te wszystkie sfery życia kraju, zawiera się oddziaływanie na-

szeregi jej członków. W ciągu ćwierćwiecza partia odbyła sześć zjazdów, które wyznaczały kierunek dalszego socjalistycznego rozwoju. Na drodze działania partii trzeba było pokonywać trudności i usuwać błędy, jednakże na z górą 90-letnim szlaku rozwoju polskiego ruchu robotniczego PZPR wniosła wkład o nowej jakości i szczególnej doniosłości.

Pod przewodnictwem naszej partii, dzięki jej oddziaływaniu i w oparciu o codzienne praktyczne doświadczenia dokonywały się w ciągu ćwierćwiecza ogromne zmiany w świadomości socjalistycznej polskiego społeczeństwa, którego realizacja w latach następnych uwieczniona została istotnymi osiągnięciami w rozwoju kraju.

Doświadczenia dziejowe okryły budownictwa socjalistycznego w sposób szczególnie dobitny wykazały przewodnią rolę klasy robotniczej i jej partii w urzeczywistnianiu naidonioslejszych narodowych celów. Ćwierćwiecze, dzielące nas od powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jak i cały okres rozwoju Polski Ludowej potwierdziły, że dzięki socjalizmowi i konsekwentnemu realizowaniu przez partię programu wszechstronnego rozwoju Ojczyzny powstał niezłomny i korzystny warunk spełnienia aspiracji narodu polskiego. Socjalizm stał się awionem naszych najżywniejszych interesów narodowych.

Lata budownictwa socjalistycznego ze szczególną wyrazistością uświadomiły, że nasza marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej stała się partią narodu polskiego, sternikiem socjalistycznej państwowości.

Powinniśmy w pełni wydobyc i wykorzystać ogromne wartości ideologiczne i polityczne tkwiące w doświadczeniach całego trzydziestoletniego socjalistycznego rozwoju Ojczyzny. Praktyka tych lat stanowiła dzielowy egzamin sprawowania władzy przez klasę robotniczą i jej partię, uwieczniony olbrzymim dorobkiem.

Główny nurt rozwoju kraju, najbliższa treść działania partii i kierunek pracy narodu wyznaczała słuszną linię generalną i prawidłowo sformułowane cele. Dzięki temu zbudowaliśmy siłę materialną i duchową, którą obecnie dysponujemy. Dzięki temu osiągnęliśmy te wszystkie sfery życia kraju, zawiera się oddziaływanie na-

Lata budownictwa socjalistycznego stały się praktycznym potwierdzeniem słusznosci programu naszej partii. To on zapewnił ciągłość i jednolity kierunek drogi dziejowej trzydziestoletnia, to myśl polityczna PPR konsekwentnie wolała w życie umozliwiała rozwiązywanie podstawowych problemów narodowego bytu w przełomowych latach walki o nowy ustroj i jego budowanie, to dzięki niej stworzone zostały trwałe i nienaruszalne gwarancje niepodległego bytu, bezpieczeństwa i socjalistycznego rozwoju Polski. Na tym dorobku oparł się Kongres Zjednoczeniowy i z niego wypracował kierunkowe wskazania określające politykę jednolitej marksistowsko-leninowskiej partii.

Było zjednoczenie wielkim zwycięstwem dziejowym polskiej klasy robotniczej, spotęgowało jej rolę w socjalistycznych przemianach. Był Kongres Zjednoczeniowy datą przełomową w rozwoju polskiego ruchu robotniczego, umocnił politykę rewolucyjnej partii jako przewodniący siły narodu i państwa. W etapie rozwoju, w którym przed 25 laty wchodziła Polska, zjednoczenie było obiektywną potrzebą dzieła. Praktyka potwierdziła słusznosc, niepodważalność i historyczne znaczenie decyzji o zjednoczeniu.

Chęć komunistów jest to, że stale zwracają myśl w stronę przyszłych zadań i na ich realizację skupiają wysiłek. 25-letnie doświadczenia przypada w okresie, który potwierdza to w sposób szczególnie dobitny. Dzięki twórczej, marksistowsko-leninowskiej polityce wytyczonej przez VII i VIII Plenum KC i rozwiniętej w programowej uchwale VI Zjazdu, działając na rzecz coraz pełniejszego wyzwolenia potencjału sił twórczych narodu, kierując się stosownie do potrzeb obecnego etapu uniwersalnymi prawidłowościami budownictwa socjalistycznego — partia wyznacza śmiało i ambitne cele dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego, urzeczywistnia politykę, którą określamy hasłem: „dla ludzi i przez ludzi”.

Działania partii służą kształtowaniu świadomości ideowo-politycznej społeczeństwa odpowiednio do skali i znaczenia czekających nas ogromnych zadań.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wnosi godny na-

szeregi jej członków. W ciągu ćwierćwiecza partia odbyła sześć zjazdów, które wyznaczały kierunek dalszego socjalistycznego rozwoju. Na drodze działania partii trzeba było pokonywać trudności i usuwać błędy, jednakże na z górą 90-letnim szlaku rozwoju polskiego ruchu robotniczego PZPR wniosła wkład o nowej jakości i szczególnej doniosłości.

Pod przewodnictwem naszej partii, dzięki jej oddziaływaniu i w oparciu o codzienne praktyczne doświadczenia dokonywały się w ciągu ćwierćwiecza ogromne zmiany w świadomości socjalistycznej polskiego społeczeństwa, którego realizacja w latach następnych uwieczniona została istotnymi osiągnięciami w rozwoju kraju.

Doświadczenia dziejowe okryły budownictwa socjalistycznego w sposób szczególnie dobitny wykazały przewodnią rolę klasy robotniczej i jej partii w urzeczywistnianiu naidonioslejszych narodowych celów. Ćwierćwiecze, dzielące nas od powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jak i cały okres rozwoju Polski Ludowej potwierdziły, że dzięki socjalizmowi i konsekwentnemu realizowaniu przez partię programu wszechstronnego rozwoju Ojczyzny powstał niezłomny i korzystny warunk spełnienia aspiracji narodu polskiego. Socjalizm stał się awionem naszych najżywniejszych interesów narodowych.

Lata budownictwa socjalistycznego ze szczególną wyrazistością uświadomiły, że nasza marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej stała się partią narodu polskiego, sternikiem socjalistycznej państwowości.

Powinniśmy w pełni wydobyc i wykorzystać ogromne wartości ideologiczne i polityczne tkwiące w doświadczeniach całego trzydziestoletniego socjalistycznego rozwoju Ojczyzny. Praktyka tych lat stanowiła dzielowy egzamin sprawowania władzy przez klasę robotniczą i jej partię, uwieczniony olbrzymim dorobkiem.

Główny nurt rozwoju kraju, najbliższa treść działania partii i kierunek pracy narodu wyznaczała słuszną linię generalną i prawidłowo sformułowane cele. Dzięki temu zbudowaliśmy siłę materialną i duchową, którą obecnie dysponujemy. Dzięki temu osiągnęliśmy te wszystkie sfery życia kraju, zawiera się oddziaływanie na-

Już za tydzień pachnąca świerkiem i rozpustnym jeźdzeniem wigilia. Rozpustnym, bo choć potrawy niby proste, to równocześnie jakże wyszukane i bogate — a każdy Polak za swój punkt honoru uważa zjedzenie jak najwięcej porcji barszczu z uszkami i smażonego karpia. Toteż Pogotowie Ratunkowe nigdy nie świętuje i ostrej dyżur trzyma, by ratować przejeżdżonych. Czy w domu kiesa wypchana, czy też chuda — wigilijna kolacja, złożona z paru potraw obowiązkowo musi być.

I my, dziennikarze, też dostrajamy się do wigilijnego tonu i rokrocznie serwujemy Czytelnikom menu również wyszukane i bogate. Pragniemy bowiem uczcić piękną tradycję i dostrój się do świątecznego nastroju. Alsi lat temu, pamiętam, że cztery, pewna dziennikarka wiele kłopotów miała z tym caceriem. Otrzymała polecenie opisać świąt w typowej robotniczej rodzinie, zatarła dłoń i ochoczo przystąpiła do pracy. Była więc na tej robotniczej wigilii bogato zdobna choinka, a pod nią liczne prezenty; był stół z białym obrusem — a na nim liczne potrawy, typowo po naszymu. Nosił ten reportaż tytuł prosty, a swojski: „Wigilia u Kowalskich” (nazwisko rodziny, oczywiście, zmieniam). W demokracji prawo do incognito ma każdy, choć w przedwojennych powieściach incognito występowała tylko szlachetnie urodzeni.

Dziennikarka artykuł złożyła do druku — ale gdy w święta wzięła „Gazetę” do przejrzenia, czekał ją prawdziwy szok: nadporytliwy „czynnik” redakcyjny reportaż uczynił tworem bardziej „na lniu”, dokonał poprawek swym „wymyśleniu” obłokiem.

I tak oto: karp zamienił się na uszki i wypadł do dorzecz, zaś słowo „wigilia” czynnik uszedzie zastąpił określeniem — „obiad”. Był to więc „Obiad u Kowalskich” — ten codzienny, uwalnie nie świąteczny.

W święta — kłóre z masu świętował, bo cós mógł robić, skoro redakcja była nieczynna — czynnik z satysfakcją przeglądał pełną suochi bardzo osobistych poprawek gazetę. Już po wigilii nastroj mu się zmienił — otrzymał bowiem telefon od czynnika wyżej od niego stojącego, który wielkim głosem grzmiał:

— Czyście zidolcieli?! Kiedy i gdzie robotnik na co dzień jada taki obiad?! I po co mu ta choinka w takim razie?! Zarty sobie stroicie?!



Komu czego życzą?

I tak to o mało co awansowalibyśmy w Polsce robotnika na obywatela nie tylko zasobnego, który co dzień zjada pięciopodaniowy obiad, ale w dodatku na obywatela z dużą fantazją, bo je ten obiad pod choinką, która w tym wypadku mogłaby chyba służyć za romantyczny symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ale w tym roku zapewniam, że ten czynnik groszaku nie będzie. Nie ma dla niego etatu.

Wprawdzie to dopiero za tydzień, niemniej pragnę życzyć Czytelnikom jakiś prezent gwiazdkowy. A ponieważ od lat na Rynku Głównym stoją ogromne, ozdobione bałkami i lampkami choinki — mój prezent życzy Wam właśnie tam.

W zasadzie nie ja jestem autorem prezentu, ale ja za to go odkryłam i lansuję. Otóż składam Wam pod choinkę pracę doktorską mgr inż. Gedyminy Gedyminy, którą właśnie dziś broni jej na Politechnice Krakowskiej. Temat: „Analiza i kryteria wyboru metod i organizacji odśnieżania ulic w warunkach polskich”.

Onegdaj na łamach jednego z warszawskich tygodników okrutnie wymiano obywatela, który bronił pracy doktorskiej na temat przyczyn i skutków ciemnienia ciasta makaronowego. Felietonista pytał ironicznie, czy rzeczywiste aż pracy doktorskiej trzeba do tego celu.

Wydaje mi się, że w kraju, który ma wielkie i wspaniałe ambicje — i rzeczywiście, realizuje je z dużym rozmachem — ale zarazem w kraju, w którym właśnie sprawy pozorne drobne usprawia się dość wolno i z wielkim trudem, warto hołubić doktoraty tego typu.

I dlatego właśnie życzę nam prac doktorskich w rodaju:

- przyczynić niezapalania się zapalek produkcji ZPZ Czechowicz;
- powód produkowania krzesel, stołów i foteli z jedną nogą krótszą;
- przyczynić sprzedaży artykułów konsumpcyjnych z przedatowaną gwarancją;
- przesłanki niechlujstwa w pracy niektórych zakładów usługowych.

Lista mogłaby być znacznie dłuższa, ale nawet najdłuższa byłaby ciągle niekompletna, więc po co mam się wysilać? I tak nie mam czasu. Do świąt raptem tydzień, w sklepach tłok, a ja jeszcze ani połowy zakupów nie zrobiłam, i nawet choinki nie mam. A zatem do roboty.

Bądźmy szczerzy: dla nas, kobiet, święta to taka sama praca, a może nawet większa, niż ta na co dzień. Ale która z nas ze świąt by zrezygnowała? Mamy jednak w sobie — mimo całej wykształcenia i zawodową pozycję — zdrowy, kobiecy atawizm. Pierwsza z kobiet, Ewa, bardzo nas przypomina.

Ona też Adamowi dała jabłko — pod choinkę. I nie żał jej było tego wysiłku.

DOROTA TERAKOWSKA

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Tkanina” w Mikołajkach specjalizuje się w produkcji gobelinów. Na zdjęciu: gobelin oparty o miejscowe motywy ludowe. CAF — Moroz

PRAWDZIE WOCZYM

Obraz krzeszowickiego dworca jaki zapamiętałam — nie tak z odległych w końcu lat — kojarzy mi się zwykle ze schłodną świetlicą kolejową wyposażoną w telewizor, radio, adapter, a także w stoliki z serwetkami pokryte grubą szybą, kolorowe kotary, podręczną biblioteczką, wypożyczalnią czasopiśm. Nie mówiąc już o chodnikach, zaścienionych na podłodze. Kojarzy mi się również z przyciszonymi szepkami pasażerów oczekujących na pociąg (wśród nielicznej grupy młodzieży dojeżdżającej do miejscowych szkół), którzy chętnie, szczególnie w deszcz czy śnieżyce korzystali z przytulnego miejsca.

Dzisiejszy obraz świetlicy jest zgoła odmienny. Trudno nawet uwierzyć co obejrzemu pomieszczeń, w których ongiś znajdowało się fantastyczne locum, że mogło być kiedyś inaczej. Aby się jednak nie rozdzielić: świetlica dworcowa została zamieniona w ohydny poczekalnie. Na dodatek wyposażona w bufet serwujący obficie... piwo. Czyż trzeba puszczać wodze fantazji, by wyobrazić sobie panującą tam atmosferę? Jeśli do tego dodam, że wszechwładnie królują tutaj brud, niedopałki papierosów, a ludzi otacza mgła nikotynowego dymu — obraz będzie raczej wyraziście.

Można by spytać, po co ten opis świetlicy dworcowej? Po co operować takimi aż detalami? Odpowiedź jest prosta — by w miarę jasno przedstawić warunki, w jakich przychodzi — pomiędzy godzinami zajęć szkolnych a pobytom w domu — przebywać uczniom dojeżdżającym do szkół zawodowych i średnich. Sprawa bowiem — wbrew pozorom — wcale nie jest bagatelna. Szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę ile godzin młodym ludziom wypada spędzać właśnie na dworcach kolejowych czy autobusowych. A jak jest z tymi pomieszczeniami w wielu miejscowościach — wiedzą najlepiej ci, którym czasem przyjdzie wedrować po województwie, że-by nie powiedzieć po kraju, i odwiedzać przybytki przeznaczone dla pasażerów? To fakt, że należy się cieszyć, iż w ogóle ludzie mogą korzystać z takich zdobyczy jak świetlice dworcowe PKP czy PKS Niemniej — nie od rzeczy byłoby zastanowić się czy właściwie one funkcjonują, czy nie marują niepowtarzalnych szans. Albo inaczej: czy mają spełniać rolę li tylko dachu nad głową?

Stawiając te pytania mam na myśli przede wszystkim dojeżdżających uczniów. Wszak — jak podają statystyki — do szkół ponadpodstawowych w całym kraju dojeżdża ponad 70 proc. młodzieży. Gdyby liczby przyszło odnieść do województwa krakowskiego, to aktualnie przedstawiają się one następująco: 50 proc. uczniów mieszka na stałe poza miejscowością, w której znajduje się szkoła! Do Krakowa dojeżdża codziennie 20 tys. osób. 27,5 tys. młodych dojeżdża do szkół ponadpodstawowych województwa — m. in. najwięcej do Żywca, Wadowic, Nowego Sącza, Tarnowa. Na 20 tys. uczniów uczęszczających do krakowskich szkół (mowa oczywiście o zamieszkojących), tylko 4836 osób ma możliwość otrzymania miejsca w 25 internatach. W województwie zaledwie 2230 w 27 bursach. Jak widać nie jest dobrze. Przyszłość nie zapowiada też korzystniejszych rozwiązań. W każdym razie nie planuje się znaczącego wzrostu internatów szkolnych.

Skoró więc uczniowie zmuszeni są do codziennego podróży, tymczasem? Przykład krzeszowickiego dworca ciśnie się znowu pod pióro. Podobnie zresztą jak i innych — również niedobanych, niechlujnych... Jak wytłumaczyć fakt, że w wielu miejscowościach młodzież nie ma miejsca na schronienie się przed deszczem, wiatrem, zimnem? Właściwie bardziej na miejscu byłoby tu użycie słowa odpowiedniego miejsca. Ale to już niuanse. W końcu jak jest naprawdę można sprawdzić, obserwując bacznie dzieje uczniwy i chłopców zagubionych w tłumie ludzi na dworcach autobusowych i kolejowych. Wystarczy się przyjrzyć, jak ułożone są z tym tłumem, przejmując jego nawyki, naśladować zachowanie... Często zresztą wcale nie najlepsze. Wszak jeśli uświadomimy sobie, że pośród autentycznych pasażerów możemy znaleźć na dworcach sporo ludzi zaliczanych do tzw. marginesu społecznego — łatwo dopowiedzieć sobie resztę.

Dlatego bardzo istotna wydaje się odpowiedź na pytanie: czy można obojętnie przejść obok spraw wcale niebagatelnych, szczególnie w odniesieniu do wychowania młodego pokolenia — spraw dworców kolejowych? Wiadomo, młodzież mieszkająca w domu kształtuje rodzina, środowisko, bądź co bądź w jakiś sposób „nadzorowane” przez rodziców. Natomiast młodzież dojeżdżająca... dworce kolejowe. Czyż więc te placówki nie powinny stanowić jednego z ogniw wycho-

wawczych, ogniw łączących dom, szkołę...? Kultura bycia, dobór rozrywek, wyrobienie nawyku korzystania z książek, umiejętności ich doboru, wreszcie wpojenie zasad codziennego postępowania, właściwego zachowania się w miejscach publicznych czy umiejscowienia organizowania sobie czasu — to zadania, którym z powodzeniem winny sprostać. Oczywiście przy założeniu, że ich działalność byłaby korelowana z programem szkolnym.

Co prawda próby tego rodzaju podejmuje się w różnych miejscowościach. Niemniej — tylko w nielicznych zdają egzamin. Gwarancją ich powodzenia jest bowiem zatrudnienie na etacie świetlicowego pedagoga, który nie tylko występuje w charakterze osoby pilnującej mienia państwowego, ale przede wszystkim takiej, która potrafi pomóc także przy odrabianiu lekcji, doborze odpowiedniej lektury...

Jako przykład wzorowej świetlicy dworcowej dla młodzieży w Kuratorium Okręgu Szkolnego podano mi m. in. Limanową i Brzesko. Podano mi również że do tej pory w całym województwie na opisanej wyżej zasadzie prosperuje 17 świetlic. Czy to dużo? Nietrudno odpowiedzieć. Zeby mieć jednak jasność w jak zlych warunkach pracują niektóre z nich, wystarczy odwiedzić tę przy ul. Pawiej w Krakowie. Od lat walczy się też o przyzwoitą świetlicę dla młodzieży na olkuskim dworcu. To prawda, że nie tylko od Kuratorium wychodzą oświaty zalezy organizowania tych pomieszczeń. Dobrą wolą, zrozumieniem potrzeb młodzieży muszą wykazać się także dyrekcje PKP czy PKS. Tylko rozsądne partnerstwo może bowiem przynieść pozytywne rozwiązanie palącego problemu.

W tym miejscu może ktoś zapytać o cel utrzymywania świetlic szkolnych. Nie ulega wątpliwości, że i te są bardzo potrzebne. Ale spójrzmy prawdzie w oczy. Na jakim one są poziomie? Kto korzysta z tych świetlic, czy uczniowie dojeżdżający także? Gwoli wyjaśnienia warto tu przytoczyć słowa zainteresowanych: „Nie możemy się włączyć w program świetlicowy, gdyż zamyamy zwykle limitowany oddziałami pociągów. Praktycznie więc albo dezorganizujemy świetlicowe życie, albo całkowicie się z niego wyłączamy”. O wiele częściej mamy do czynienia z tym ostatnim przypadkiem. Dlatego też nie dziwi się sugestia uczniowy, iż bardziej woleliby, aby to właśnie świetlice dworcowe były miejscem, w którym można czas spożytkować na naukę, konkretną rozrywkę. Spotkałem się nawet z propozycjami, by zamienić je w mini domy kultury! „Bo czasu na dojazdy tracimy wiele, niejeden z nas nie ma już potem ani chwili wolnej, by uczęszczać do ośrodków kultury — żali się jeden z uczniów — a chyba tajemniczą poliszynela jest punktualność komunikacji tak kolejowej jak i autobusowej. Będąc zaś na dworcu wiadomo jak sobie zaprogramować czas”.

Dziwi fakt, że do tej pory argumenty, zdawałoby się oczywiste, nie bardzo przemawiają do władz oświatowych, administracyjnych, resortu komunikacji. Przecież jest to jedyna szansa przyjscia z pomocą młodzieży w zamian za ich autentyczne podjękowanie, które jak mniemam winno owocować w postaci lepszych wyników w nauce. Pamiętajmy bowiem, że kształtowanie charakteru, kulturalnego sposobu bycia człowieka rozpoczyna się m. in. od prostych nawyków, od podpatrywania otoczenia i wzorowania się na nim... Dlatego winniśmy baczniejszą uwagę zwracać właśnie m. in. na dworce kolejowe i autobusowe — obowiązkową przystań dojeżdżających.

TERESA BĘTKOWSKA

PROSZĘ GŁOS

O stylu dyskutowania

Przez długie lata zżyliśmy się na mówców i publicystów, którzy karmili nas słowami pustymi i okragłymi. Słownie uważaliśmy, że są to nic nie znaczące frazesy kłajstrujące rzeczywistość. Kiedy wreszcie stworzono klimat do rzeczowej rozmowy o wszystkim, co utrudnia życie, pojawiło się nowe, trochę niepokojące zjawisko.

Oto przykład. Pisze do nas Czytelnik z Krzeszowic. Obiecuje, że swoje wywody postara się oprzeć na przykładach z życia bliskich i dalszych osób. Zamiast konkretno zasympie nas jednak potokiem wywisk i epitetów skierowanych pod adresem ludzi, którzy jego zdaniem zrobili karierę. Pisze o karierowiczach, a wydaje mu się, że polemizuje z naszym poglądem na temat pozytywnej roli kariery w socjalizmie.

Jestem również przeciwnikiem karierowiczów, a mimo to nie mogę aprobować stylu dyskutowania, jaki obrał nasz polemista. Świat, o którym pisze czytelnik z Krzeszowic, składa się z półanalfabetów, którzy pną się po szczeblach hierarchii służbowej, tepią ludzi chcących się uczyć. W tym świecie zdarzają się ludzie z wyższym wykształceniem, ale z kolei są oni rozpustnikami poświęcającymi swój wolny czas nie żonie i córce, ale innym kobietom. Awansują ci, którzy mają wujków na stanowiskach, ci, którzy kupują względy przełożonych za państwowe pieniądze, ci, którzy skrobą się wżwyz po plecach innych. Świat otaczający naszego czytelnika jest wypełniony typami bez skrupułów, fałszującymi dyplomy, intratnymi posiadakami, zdegenerowaną doktryną, samowładną polityką kadrową i zwulgaryzowanymi frazesami. Jednym słowem — Sodoma i Gomora!

Początkowo chcieliśmy opublikować ten list łącznie z komentarzem. Jestem innego zdania: z przyjemnością powołuję z człowiekiem o odmiennych poglądach, jeśli zechce on powściągnąć nieco nerwy i będzie się wypowiadał bez zacietrzewienia. O co mamy wszakże się spierać, skoro nasz korespondent nie podał ani jednego przykładu, który mógłby nam sprawdzić. Wiem, że zdarzają się przypadki niezastużonych a-

wansów. Wiem, że niedługo trybik społecznej maszyny dojrzał do wymiany. Boleję, kiedy nadzyt powoli podejmuje się decyzje kadrowe w stosunku do ludzi opieszłych, nieudolnych i byle jakich.

Mój krytycyzm — i krytycyzm każdego obywatela, który chce zabierać głos publicznie — nie może jednak prowadzić do zaślepienia. Jeśli ktoś chce mi wmówić, że żyje w świecie stojącym na głowie, buntuję się. Odrzuciłbym różowe okulary nie po to, żeby włożyć czarne. Krytyka negatywnych zjawisk musi być konkretna i sprawiedliwa. Pisałem ostatnio o błędach niektórych naszych szefów, pisałem o niebezpieczeństwach, jakich trzeba unikać w polityce kadrowej. Daleki jednak jestem od generalizowania. Wszelkie uogólnienia są niebezpieczne. Jeśli złamałem nartę w czasie zjazdu, nie będę twierdził, że nartciarstwo jest głupotą. Jeśli konkretny lekarz okaże się osobnikiem nierzetelnym, nie przestanę korzystać z usług lekarzy w ogóle. To samo doradzam naszemu czytelnikowi.

Świat trzeba zmieniać, ale nie metodą wylewania cebryka pomoy na głowy wszystkich współczesnych. Zdejść sobie sprawę, że moja wypowiedź może być tu i ówdzie odczytana jako próba stepienia ostrza krytyki. Dlatego chcę wyjaśnić, że protestuję wyłącznie przeciwko czarnowidztwu bez pokrycia i namawiam ludzi odważnych, by swoje racje wykładali spokojnie, bez wywisk, bez hysterii.

Spierałmy się. Życie bez konfliktów jest mało warte. Ale robimy to na poziomie innym niż przekupki.

Jeśli czytelnik z Krzeszowic nie obrazi się na mnie i zechce wskazać przykłady negatywne, obiecuje, że po zbadaniu zarzutów, po wyjaśnieniu sytuacji z udziałem zainteresowanych, potraktuje go z całym szacunkiem. Na razie jednak rozmowa jest niemożliwa. Zbytno się różnimy zarówno w ocenie tego, co dzieje się w kraju, jak i w wyobrażeniach o stylu dyskutowania. Różnica między krytyką i krytykaniem jest taka, jak między karierą a karierowiczostwem. Nie widzę powodu, bym miał tego nie powiedzieć w sposób szczerzy.

ADAM OGORZALEK

Przybiegły panie z całego sądu, by go zobaczyć. Jeszcze w ub. roku ogłaszane w prasie komunikaty milicji o jego wyznaczeniach — budziły grozę.

Ostrzegano się przed grasującym w województwie krakowskim i na Śląsku młodym mężczyzną, który napadał na samotne kobiety. Sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem, zwykle w późnych godzinach wieczornych. Wzrost poszukiwanego — około 160 cm, włosy ciemne, wiek około 25 lat, ubrany w kurtkę koloru granatowego. Mężczyzna ten w dniach 8 i 9 V. 1971 r. zaatakował w Trzebinii samotne kobiety, a 11 sierpnia w lesie pod Tenczynem napadł na młodą dziewczynę. Ktośkolwiek mógłby udzielić informacji o poszukiwanym przestępcy, proszony jest o osobiste, telefoniczne bądź listowne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Krakowie względnie o powiadomienie najbliższego posterunku milicji.

Wiosną 1971 r. nastąpiła cała seria identycznych czynności. 21 marca w Będzinie, 18 kwietnia w Szczakowej, potem w Trzebinii, w Dąbrowie

zainteresowanym hasło, które brzmiało „Pan Łupicki przostony jest do dyżurnego ruchu”. Wydrukowano tysiące ostrzegawczych ulotek. Tożsamemu się śledztwu nadano kryptonim „Pęta” — od sposobu w jaki sprawca atakował swoje ofiary.

Na początku ub. roku znów dał o sobie znać. O zmierzchu 27 marca w Skawinie napadł na 14-letnią dziewczynkę, zarcucił jej na szyję pętle, zaciągnął nad rzekę, związał i obnażył. Znajdowała się na pograniczu śniemicy klinicznej. 20 kwietnia w Wolbromiu w pobliżu dworca zaatakował wracającą do domu 16-letnią dziewczyn-

41-18 (okazało się, iż dobrze zapamiętał rejestrację zrobił tylko „czeski” błąd — numer właściwy 84-11).

To był dla sprawy początek końca. 1 sierpnia 1972 r. w Oświęcimiu kontroler Inspektoratu Drogowego KP MO plut. Jerzy Kotfis pełnił wraz z członkiem ORMO obowiązki służbowe. Około godz. 22 jadąc samochodem „warszawa” w rejonie dworca kolejowego został oślepiony światłami nadjeżdżającego z przeciwnego strony samochodu marki „syrena”. Zawrócił i ruszył za nią. Odczytał w światłach swojego samochodu jej numer rejestracyjny — 84-11 SP.

za czyn lubieżny. Organa śledzenia zebrały szereg niepodważalnych dowodów rzeczowych i osobowych. W czasie rewizji w domu podejrzanego znaleziono m. in. kilka rzeczy, które zabrał swoim ofiarom.

Mimo pozorów ujęcie Krzysztofa Plewy nie było przypadkowe. Złożyło się na to wielomiesięczne, intensywne działania milicji, a także pomoc społeczeństwa. Tego rodzaju sprawy są bardzo trudne do wykrycia, tym większy więc sukces tych wszystkich, którzy do doprowadzili, uwalniając społeczeństwo od groźnego, brutalnego przestępcy (miał zamiar, jak sam oświadczył, zabić najbliższą, kolejką ofiarę). Wykrycie i aresztowanie „wampira” pokrzyżowało te zamiary.

„ALE SIĘ PANA PRZESTRASZYŁAM”

Górnicej, w Oświęcimiu. Organa śledzenia doszły do przekonania, że wszystkie napady popełniła jedna osoba. Powołano zespół Międzywojewódzki Zespół Koordynacyjny, w skład którego weszli funkcjonariusze milicji z komend wojewódzkich w Krakowie i w Katowicach. Bez przerwy na zagrożonym terenach działały specjalne grupy milicji, w skład których wchodziły funkcjonariusze różnych specjalności. Każdy kolejny napad był skrupulatnie analizowany. W oparciu o ryso opis sprawy otworzono wykładkę jego sylwetki, sporządzono tzw. portret pamięciowy. Prowadzono na szeroką skalę poszukiwania. W sferze zainteresowania milicji znalazły się 5902 osoby. Ale żadna z nich nie była tą poszukiwaną. Stanowisko dowodzenia całą akcją znajdowało się w Chrzanowie, mając bezpośrednią łączność z całym krajem. Ponieważ wszystkie napady miały miejsce w pobliżu dworców kolejowych, uzgodniono system współdziałania z kolejarzami. Po każdym kolejnym napadzie na dworcach kolejowych patrolowanych przez milicjantów po cywilnemu odzywały się megafony podając

ne. 5 lipca napad powtórzył się w Tarnowie, a następnego dnia w podkrakowskich Błobach.

Anna B. wracała z pracy do domu. Gdy szła ciemną drogą usłyszała, że ktoś za nią biegnie. Odwróciła się i spostrzegła młodogo mężczyznę.

— Ale się pana przestraszyłam — zagadnęła do nieznajomego. Odpowiedział uśmiechnięty, że się nie obawiała, bo on idzie do cioci, która się na pewno o niego niepokoi. Gdy zaproponował, by szli razem nie przystała na to, skracając na środek jezdni i w tym momencie poczuła na szyi zaciskającą się pętle. Straciła przytomność. Po jej odzyskaniu leżała na polu rozbite z rękami związanymi do tyłu.

Dziewczyna dokładnie określiła sprawcę. W miejscu napadu milicja znalazła tzw. trzpień — część składową korbki od samochodu. Najcenniejsze jednak dla potrzeb śledztwa — jak się później okazało — stały się zeznania 12-letniego mieszkańca Michałowie Jerzego N., który krytycznego wieczoru widział na Błobach stojącą na poboczu szosy ciemno-piętlatą „syrenkę” ze znakami rejestracyjnymi SP 48-11 lub

Zatrzymał „syrenkę” i stwierdził, że kierowca posiada wazy i broń. Zażądał prawa jazdy i dowodu osobistego. Porównał znajdujące się w nim zdjęcie z posiadanym przy sobie zdjęciem z tzw. portretu pamięciowego sprawy napadów na kobiety. Obydwaj zdjęcia wykazywały znaczne podobieństwo.

W tej sytuacji kierowca został zatrzymany i doprowadzony do Komendy Powiatowej MO w Oświęcimiu. Tam okazało się, że zatrzymany nazywa się Krzysztof Plewa, a urodzony jest w 1946 r. i zamieszkały w Sosnowcu. Podczas przeszukiwania jego garderoby stwierdzono, że w kieszeni ma żyłkę nylonową, a w skarpecie na prawej nodze ukryty sznur. W momencie znalezienia sznura Plewa zdenerwował się, przy czym oświadczył, że nie wie za co jest zatrzymany, ale wampirem nie jest.

Po kilku dniach śledztwa przynależo do zarcucanych mu czynów — napadów na kobiety, duszenia ich (wszystkie ofiary na szczęście żyją), dział w Błobach stojącą na poboczu szosy ciemno-piętlatą „syrenkę” ze znakami rejestracyjnymi SP 48-11 lub

a salę sądową liczną eskortą milicji wprowadzono niepokojącego, niekwestionowanego wzrostu mężczyznę. Mimo swoich 27 lat wygląda raczej na chuderlaka zgrupowanego na salę rozpraw są wyrażnie zawiedzione — taki szcypny, niźliutki, nie wygląda na groźnego przestępcę.

No cóż, pozory często mylą. Oskarżony poddany został badaniom w Klinice Psychiatrycznej AM. Bieglł orzekł, że wprawdzie zdolność rozumienia znaczenia czynów o jakie jest podejrzany była w czasie ich dokonania zachowana, to jednak zdolność kierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona w rozumieniu artykułu 25 § w kk z powodu charakteru i głębokości zaburzeń osobowości.

Na stole sądowskim leży kilkanaście tomów akt, wynik zmuszono, trwającego ponad rok śledztwa. Przewodniczący kompletowej orzekającej sekcji Sądu Wojewódzkiego Adam Olesiński rozpoczął rozprawę. Po odcytniu przez prokuratora Zbigniewa Stańciewskiego aktu oskarżenia wstaje Krzysztof Plewa i zaprzecza wyjaśnieniom złożonym w śledztwie.

— To wszystko jest nieprawdą. Mogę się przynależo do jednego wypadku w Błobach, którego motywu nie potrafię jednak wytłumaczyć.

W najbliższy piątek dalszy ciąg rozprawy.

JACEK ŻUKOWSKI

W górach — mnóstwo śniegu, w Tatrach — w wielu partiach pokrywa śnieżna przekroczyła już 1 metr. Zapowiada się więc sezon zimowy — jak rzadko kiedy. Narciarstwo — tak w wydaniu sportowym jak i turystycznym — staje się coraz bardziej popularne. I właśnie z myślą o narciarzach przygotowaliśmy kompletną listę najbardziej aktualnych informacji — w jakich miejscowościach czynne są wyciągi, jakie atrakcje przygotowano dla zimowych gości, gdzie można zasięgnąć informacji turystycznych, gdzie i do jakich miejscowości warto jechać.

By tobogan nie był potrzebny...

Szusował w dół, którąś tam z rzędu raz tego popołudnia. Na niezgłoszone nogi odmówiły posłuszeństwa. Upadł. Nie mógł wstać o własnych siłach. Zaalarmowano GOPR, Tobogan, szpital, kilka tygodni leczenia. Ludzie spod znaku „Błękitnego Krzyża” wielokrotnie przychodzą z pomocą narciarzom. Minioną zimy Grupa Tatrzańska GOPR interweniowała w ponad 320 wypadkach.

Jak zapobiec wypadkom, zmniejszyć ich liczbę? Fachowcy stwierdzają, że jedną z podstawowych przyczyn kontuzji narciarskich jest brak zaprawy. Większość osób przyjeżdża w góry „nie rozrzucając”, często wprost za biurka. Dodajmy do tego — brak odpowiedniej aklimatyzacji (szczególnie krytyczne są trzeci i czwarty dzień) — a stanie się oczywiście, skąd ta duża ilość wypadków. Szczególnie nie wskazana jest jazda non stop — dla osób nie przyzwyczajonych do dużego wysiłku. Po południu — mięknie są już zmęczone — spada refleks. Statystyki nie kłamią — w godzinach między 14 a 16 notuje się największą liczbę wypadków narciarskich. Zanim więc wyrzucisz się w góry zalecamy „suchą zaprawę” (szczególnie w podręcznikach narciarskich), a przynajmniej codzienną gimnastykę.

Jeśli komuś przydarzy się wypadek — pamiętajcie, że należy wezwać GOPR. W Zakopanem całą dobę czynna jest Stacja Centralna GOPR przy ul. Krupówki 12, tel. 3344. Ponadto stałe dyżury pełni GOPR-owcy w Bukowinie Tatrzańskiej, w Antałówce (Koziniec), Pod Nosałem, koło Skoczni i w schroniskach.

Oto adresy pozostałych grup GOPR-u: Grupa Beskidzka — Bieleś Biała ul. Piastowska 3, tel. 23-611, Grupa Podhalańska — Rabka ul. Poniatołskiego 11, tel. 15-80 i Grupa Krynicka — Krynicka ul. Puławskiego 4, tel. 29-33.

Wczesny narciarstwo

Wzorem lat ubiegłych PTTK zorganizowało w swoich 33 schroniskach i domach wycieczekowych wiele 7, 10, 11 i 14-dniowych turnusów wczesno-narciarskich. Pod okiem instruktorów narciarskich można zdobywać umiejętności jazdy na nartach. Na zakończenie obozów przewidziane są sprawdziany w formie mini zawodów, w czasie których zdobyć będzie można odznakę narciarską PON (popularna odznaka narciarska).

Pierwsze turnusy rozpoczynają się 22 bm. Na okres świąteczny i noworoczny wszystkie miejsca są już oczywiście wy-

Koninki, Lubomierz, Limanowa.

TARNÓW: wyciąg zaczepowy na Górę Marcina.

Powiat BOCHNIA: wyciąg zaczepowy w Zegocinie.

Powiat MYŚLENICE: wyciąg zaczepowy w Myślenicach.

Miasto KRAKÓW: wyciągi zaczepowe na Wesołej Polanie i pod Kopcem Kościuszkim.

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

Kolejka linowa: Olszówka — Szymbark w Szczyrku.

Wyciągi krzesłowe: Szczyrk — Skrzyczne, Ustroń — Polana Czantoria.

Wyciągi orczykowe: Kowaniec — Długa Polana, Bukowina — Godówka (2).

Wyciągi zaczepowe: Antałówka (2), Koziniec (2), Kalatówki, Kuźnica — „Pod Krzyżem”, Kotelnica, Lipki, Wierzyki (2), Gubałowska (3), Pod Nosałem (2), Polana Kalatówki (2), Dolina Chochołowska.

Powiat NOWY TARG: wyciągi orczykowe: Kowaniec — Długa Polana, Bukowina — Godówka (2).

Wyciągi zaczepowe: Nowy Targ (3), Rabka — Maciejowa, Rabka Bania, Szczawnica — Palenica, Szczawnica — Trzy Skałki, Sromowce Niżne, Rdzawka, Turbacz (2), Stare Wierchy, Pyszówka, Krościenko, Bukowina (2).

Powiat NOWY SĄCZ: kolejka linowa: Krynicka — Góra Parkowa.

Wyciągi orczykowe: Koszarzyska, Krynicka — Słotwiny.

Wyciągi zaczepowe: Krynicka (Iwonia, Czarny Potok), Stary Sącz, Koszarzyska, Muszyna — Złockie, Lomnica, Marcinkowice, Rytko, Prehyba (2).

Powiat ŻYWIĆ: wyciąg orczykowy: Korbiewów — Kamienna.

Wyciągi zaczepowe: Piłsko, Hala Lipowska, Przeglębek, Zwardów, Rajca, Hala Boracza.

Powiat SUCHA BESKIDZKA: wyciągi orczykowe: Zawoja.

Wyciągi zaczepowe: Zawoja (2), Sucha — Magórka, Maków Podhalański, Hala Lipowa.

Powiat WADOWICE: wyciąg orczykowy: Koclerz.

Wyciągi zaczepowe: Targanice, Ponikiew, Leskowiec (2).

Powiat LIMANOWA: wyciągi zaczepowe: Poreba Wielka —

Wyciągi orczykowe: — aż 11 zlokalizowano w rejonie Szczyrku i Jaszwca, 12 wyciągów w Wiśle.

WOJEWÓDZTWO WROCŁAWSKIE

Wyciągi krzesłowe: Szklarska Poreba — Szrenica, Karpacz — Kopa (termin uruchomienia jak dotąd nie ustalono).

Wyciągi orczykowe: Szklarska Poreba, Duszniki Zdrój, Rzeszka koło Walimia.

Najwięcej wyciągów zaczepowych w rejonie Karpacza (5) i Szklarskiej Poreby (3).

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

Wyciąg orczykowy: Ustrzyki Dolne.

Wyciągi zaczepowe: Ustrzyki Górne, Ustrzyki Dolne (2), Solina, Komarcza, Lesko, Iwonice Zdrój (2), Wysowa Zdrój, Sanoń, Brzozów, Zagór, Przemysł Jawornik Polski (2), Haniłowska, Babice.

Informator Turystyczny „Zima 73/74”

Zarówno narciarze jak i osoby wybierające się na zimowy wypoczynek znajdują wszystkie niezbędne informacje w Informatorze Turystycznym „ZIMA 73/74”, który dostępny jest już we wszystkich punktach IT w całym kraju. Informator podaje aktualne dane o warunkach pobytu, bazie noclegowej, gastronomii, podaje warunki klimatyczne, śniegowe i krajoznawcze poszczególnych miejscowości, znajdziemy tam też wykaz nartostrod, wyciągów, tras narciarskich, lodowisk, wypożyczalni sprzętu itp. Informator zwraca uwagę na miejscowości dotąd mało spopularyzowane.

Co nowego w schroniskach tatrzańskich

Ano — bez rewelacji, jedynie na Hal! Gasienicowej przybędzie 15 miejsc noclegowych (osobny personel przeprowadzi się do budynku gospodarczego, zwalniająca miejsca w samym schronisku). Obecna zima to ostatni sezon pracy przed generalnym remontem schroniska na Kalatówkach.

W schroniskach górskich — wyjątkowo okres ferii świątecznych — utrzymywana będzie rezerwa wolnych miejsc w okresie zimowym w granicach 10-15 proc. I nowość — pozostawienie do nowego roku w schroniskach będzie można rezerwować bilety na PKS i PKP jak również bilety na imprezy rozrywkowe i do kin.

Nie tylko Zakopane

Zakopane, Krynicka, Szczawnica — zimą pękają dosłownie w szwach. Dlatego planując zimowy urlop warto pomyśleć o wyjeździe do miejscowości spokojniejszych, które często walorami klimatycznymi i krajoznawczymi nie ustępują renomowanym miejscowościom.

Dzisiaj polecamy naszym Czytelnikom:

● PYZÓWKA — powiat Nowy Targ. Dojazd PKS i PKP. Około 250 kwatery prywatnych (cena za łóżko 25 do 35 zł). Dom wycieczkowy (miejsc 78), rezerwa PT „Podhale”. Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 2. Czynny — zaczepowy wyciąg narciarski.

● SIDZINA — pow. Sucha Beskidzka. Około 600 miejsc noclegowych w kwaterek prywatnych. Ciekawe trasy narciarskie, lodowisko przy szkole podstawowej, na miejscu wyprodukowana sprężarka turystyczna (ul. Mickiewicza).

● SZCZAWA — miejscowość u stóp Gorców w pow. limanowskim. Noclegi: hotel GS „Kiczora” (47 miejsc), kwatery prywatne w gestii POSTIW (ponad 60 miejsc) stacja turystyczna.

na PTTK u Anieli Kowalik. Trasy narciarskie na stoku Kiczory, szkolka narciarska.

● KORBIEŁÓW — pow. żywiecki, wieś położona pod masywem Piłska. Noclegi: w ośrodku POSTIW Soła (117 miejsc, w pokojach 3 i 4-osobowych). Dom Wycieczkowy PTTK (15 miejsc), 3 stacje turystyczne PTTK (90 miejsc) i domy wycieczkowe POSTIW (140 miejsc). Ponadto — liczne kwatery prywatne (rezerwaacja POSTIW „Soła” w Żywcu, Plac Zjednoczenia 12, tel. 38-39). Doskonałe warunki dla narciarzy — wyciąg orczykowy o długości 780 metrów. Korbiewów — to baza wypadowa w rejon Piłska (1657 m). Pod szczytem na Hal! Miziołej schronisko (58 miejsc), w najbliższym sąsiedztwie — wyciąg zaczepowy.

Kodeks Narciarski radzi i ostrzega!

Na nartach jeździ — jak szczeniaki fachuwy — blisko milion Polaków! Na stołach — ruch coraz większy, notuje się coraz liczniejsze kolizje. Toteż wprowadzenie zasad ruchu na narciarskich szlakach stało się koniecznością. Działacze Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK W. LENKIEWICZ i A. ROZMARNOWICZ opracowali „Kodeks Narciarski” czyli jak to popularnie określa się „narcarski savoir vivre”.

Oto najważniejsze punkty tego Kodeksu:

- rozwijaj taką szybkość, abyś zawsze panował nad nartami.
- Stosuj na szlakach reguły ruchu prawostronnego, szczególnie przy wyprzedzaniu i mijaniu, ostrzegaj sygnałem głosowym — zaleca się EO!
- Przy krzyżowaniu torów jazdy zostaw pierwszeństwo jadącemu wolniej, a także znajdującemu się niżej ciebie.
- Zwracaj uwagę na sjeżdżających, podejść tak, aby tor zjazdu był wolny.
- Nie zatrzymuj się na zakrętach, na przeżęciach. Odpoczywaj z dala od trasy.
- Pamiętaj, iż podchodząc nartostrodą spowodować możesz poważny wypadek.
- Zjeżdżając w grupie pamiętaj o zachowaniu bezpiecznych odstępów.
- Pomagaj radą mniej sprawnym narciarzom.

ANDRZEJ STANOWSKI

10 MINUT DLA ZDROWIA

Mówi się — kultura fizyczna i sport. Od tego nieszczonego sformułowania wywodzącego, dzielącego obie dziedziny zaczyna się jedno wielkie nieporozumienie. Traktując kulturę fizyczną i sport jako dwa różne zjawiska, stawiamy sport na głowie i wyrządzamy w ten sposób wiele szkody. Bo przecież kultura fizyczna, to zwykły gimnastykowanie się rano, to powszechna umiejętność pływania, to młodzie i starsi biegający, skaczący, uprawiający za piłką wyłącznie dla przyjemności, nie zaś dla efektu i kariery. Słowem kultura fizyczna naszego społeczeństwa, to coś o czym w gruncie rzeczy można mówić jako o zjawisku prawie nie istniejącym.

Truizmem jest twierdzenie, że masowa kultura fizyczna i rekreacja nabierają coraz większego znaczenia w życiu naszego społeczeństwa. Ale niezwykle ważny jest punkt widzenia pierwszoplanowych interesów poszczególnych grup ludności naszego kraju, znaczenie rekreacji i sportu masowego pod kątem korzyści zdrowotnych oraz ekonomicznych. Regeneracja sił naszego społeczeństwa wydaje mi się tu sprawą jednak najwazniejszą.

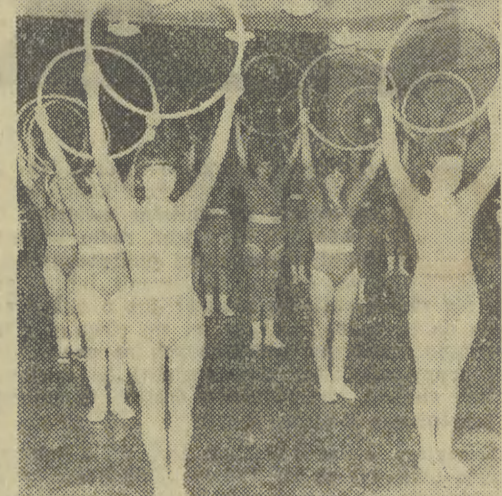
Zapotrzebowanie zwłaszcza na rekreację różnie gwałtownie. W ciągu ostatnich lat szeregi klasy robotniczej powiększyły się. Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wzrosło znacznie i obejmuje ok. 10 mln osób. Dwie trzecie ludności utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, a około 30 proc. z pracy w przemyśle. Liczby te będą szybko się zwiększać. To właśnie tych milionowych rzesz robotników dotyczy postulat rozbudowy baz rekreacyjnych.

Niepodważalną rolę mogą i powinny odegrać w tym zakresie ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które — choć pozbawione szerzej bazy sportowo-rekreacyjnej — coraz śmielej wkraczają wprost do zakładów pracy. Tak, właśnie do zakładów pracy. Bo rozsądna dyrekcja, podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa zawsze znajdą 10 minut czasu w cyklu produkcyjnym na regenerację sił załogi, na oderwanie jej od warsztatu produkcyjnego, skomplikowanej maszyny czy obrabialki, aby załoga mogła później wydajnie pracować. Dość nieśmiało i z pewnymi oporami ćwiczenia rekreacyjne — gimnastyka 10 minutowa — wkracza także na nasze krakowskie podwórko.

Ciekawy materiał na temat ćwiczeń rekreacyjnych w zakładach pracy publikuje „Rekreacja” organ ZG TKKF pisząc między innymi: „Od lat nasi naukowcy z różnych uczelni zajmują się badaniem wpływu ćwiczeń na stan psychofizjologiczny oraz wydajności pracy pracowników i robotników różnych zakładów przemysłowych i pracownioków instytucji.

„Wśród szczeniactw telefonistek stosowane były różnorodne ćwiczenia mające na celu wzmocnienie organizmu, ale nie unikające elementów tanecznych, a także biegów i marszów. Stosowano również gry i zabawy ruchowe. Te ciekawe badania szczeniactw naukowców trwały na przestrzeni 10-ciu lat i objęto nimi kobiety od 20 do 49 lat.

Jak wynika z badań, w miarę narastającego zmęczenia zwiększa się czas reakcji prostej na bodźce dźwiękowy i świetlny. W pierwszej fazie bodźce różnic między grupami ćwiczącymi a niećwiczącymi była znikoma. Ale już po 5-ciu miesiącach systematycznych ćwiczeń osoby ćwiczące o wiele szybciej reagowały na wspomniany bodźce aniżeli osoby nie uprawiające gimnastyki rekreacyjnej. Badania potwierdzają dodatni wpływ ćwiczeń rekreacyjnych na stan zmęczenia i nużenia. Niemalże ciekawą jest ocena wydajności pracowniczek badanych telefonistek. Okazuje się, że wydajność pracy ćwiczących jest wysoka, skoro w bieżącym roku aż 30 pracownic otrzymało od pracodawcy notę



Fot. E. Węglowski

zwracając się do wszystkich resortów, zjednoczone, zakładów pracy i instytucji, rad narodowych i organizacji społecznych o pełne poparcie wysuniętego programu w trosce o zdrowie, rozwój sprawności fizycznej młodego pokolenia chłopów i dziewcząt, całego społeczeństwa budującego socjalizm, lepszą przyszłość narodu polskiego.”

Jeżeli porównamy nakłady i środki przeznaczone na sport wyczynowy z możliwościami jakimi dysponuje powszechna kultura fizyczna musimy stwierdzić, że istnieje w tym zakresie ogromna dysproporcja. Z jednej strony kluby — przedsiębiorstwa dysponujące ogromnymi sumami, obiektami, nierazko zwanymi kombinatami sportowymi, kadra trenerska, zajmująca się tylko garstką wybrańców, z drugiej strony — brak prostych urządzeń rekreacyjnych, krytych pływalni dla mieszkańców, brak boisk osiedlowych. Ta sytuacja wydaje się bardzo niepokojąca.

RYSZARD MALINOWSKI

CO PISZA INNI

„Ludzie bardzo się różnią między sobą. Jeśli masz co do tego wątpliwości, to przewertuj księgę rekordów Guinness i odpowiedz sam sobie na pytanie, czy potrafisz zrobić sześć tysięcy przysiadów lub przebiec 225 kilometrów w 24 godziny, bądź też tłumaczyć na 114 języków.

Także różnica między elitą pracowniczą a pracownikami figurującymi na listach plac przeciwieńskiego przedsiębiorstwa jest niewiarygodna. Można ją docenić w pełni dopiero wówczas, gdy widziało się na własne oczy, czego mogą dokonać inteligentni, energiczni ludzie dobrej woli i gdy ma się to możliwość porównać z kosztami zatrudniania głupich, leniwych lub aktywnie przejawiających złą wolę jednostek.”

INTERNATIONAL MANAGEMENT

„Termin „powodzenie” jest — i był zawsze — wieloznaczny i można mu nadać różne, szersze lub węższe, znaczenie. Jedni rozumieją przez powodzenie osiągnięcie pewnej sumy oznak zewnętrznych: podniesienie się wyżej w hierarchii społecznej, zdobycie rozgłosu, dostępu do władzy, uzyskanie obfitości dóbr materialnych itp. Inni mierzą powodzenie stopniem zaspokojenia pewnych głębszych potrzeb natury psychologicznej: być wolnym, niezależnym, mieć inicjatywę, mieć wpływ moralny i intelektualny na innych, móc się swobodnie rozwijać... Przeciwnością tych stanowiąc jest całkowita stawka tu bowiem naprzeciu siebie dwie różne filozofie życiowe”.

ENTREPREISE

„Coraz szybsze tempo rozwoju przedsiębiorstwa stawia przed odpowiedzialnymi za nie kierownikami coraz to nowe zadania. Zmusza ich ono do nieprzerwanego rozszerzania horyzontów i do powiększania swych kwalifikacji. Muszą oni zdobywać głębszą wiedzę w zakresie psychologii, socjologii i stosunków międzyludzkich, by móc lepiej odgrywać rolę ludzi pobudzających innych do działania. (...) W rzeczywistości jest, niestety, rzeczą rzadką, by kierownicy wskazywali na doskonalenie siebie samych jako na główny i codzienny cel swojej działalności”.

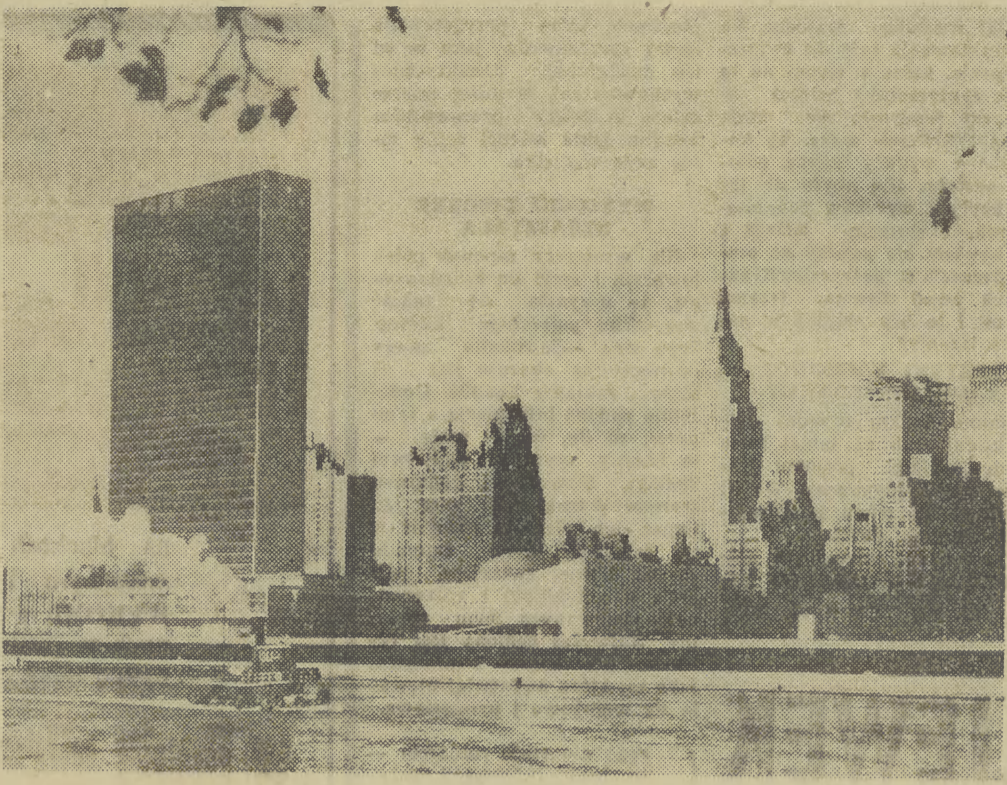
INDUSTRIAL ENGINEERING

„Odpowiedzialny dyrektor, podobnie jak inne osoby ze szczebla kierowniczego, nie są w stanie rozważyć zakresu odpowiedzialności bez prób i nowych modeli. Ta postawa eksperymentowania rodzi twórczy klimat, a jednocześnie stanowi klucze bezpieczeństwa dla pomysłów, które bez tego nigdy by się nie ujawniły. Z drugiej strony nie ma potężniejszego środka niszczącego efektywną realizację udoskonalenia nad chorobę, którą można by nazwać „manią ruchu”. Symptomy owego stanu rzeczy polegają przede wszystkim na tym, że nie mamy nigdy czasu na zastanowienie się, czy przemysłowe problemy. Nie możemy zglebiać czy badać, nie śmiemy pozwolić sobie na odprężenie i jesteśmy ciągle w ruchu „Mania ruchu”, to po prostu dowód braku zainteresowania kierownictwem”.

ADMINISTRATIVE MANAGEMENT

„Zmiany można przeprowadzać różnymi metodami: jawnie i radykalnie lub też w sposób zakamuflowany. Można je czynić pozorowaną w formie upiększonej jak gorzkie pigułki, które pokrywa się lukrem. Zmiany nieprzyjemne można zrekompenzować zmianami, których sobie wszyscy życzą. Przede wszystkim jednak należy uniknąć niespodzianek”.

MANAGEMENT REVIEW



Kompleks gmachów ONZ nad East River w Nowym Jorku na tle drapaczy chmur dzielnicy Manhattan.

Czy tylko «Tredowata»?

(Korespondencja z USA)

W prasie polonijnej przeczytałem w tych dniach, że na zakończenie sezonu 1973 pan Henryk Michalski prezentuje przybyłe z kraju przedstawienie — widowisko „Raz na wesoło”. Bardzo się z tego cieszę, że pan Henryk Michalski kończy sezon, że z Polski przyjechali artyści. Mniej się cieszę, gdy widzę, że jedna trzecia ogłoszenia poświęcona jest wstępcie w ramach, a wstawka zapowiada potencjalnym widzom wspaniałą dodatkową okazję podczas przerwy w widowiskach: „okazał w kioskach do nabycia wielki dramat miłosny „Tredowata”!

Cóż ma robić pan Henryk Michalski, coż ma robić każdy inny impresario wiodący po Stanach Zjednoczonych polskie zespoły, kiedy — po pierwsze — wiadomo, że kioski w przedwie obowiązkowo musi być, bo zawsze czeka ją klientela do nabycia polskich płyt, cepelowskich wyrobów i polskich książek. Po drugie zaś wiadomo, że Ars Polona na Stany Zjednoczone zachowuje dziwną powściągliwość wobec faktu, iż Stany Zjednoczone to miliony głodnych polskiej książki potencjalnych klientów. W tej sytuacji pan Michalski sprzedaje to, co jest wydane na miejscu, czyli „Tredowata”!

Z wystawami sztuki nie jest lepiej. Jeśli

bywają dobre wystawy polskiego malarstwa, to jedynie dzięki wysiłkowi miejscowych przedstawicieli tej najnowszej fali polonijnej, dzięki wysiłkowi ludzi dobrej woli, dzięki wysiłkowi na przykład polskich dziewcząt, które wyszły za mąż za Amerykanów i pragną w nowym środowisku, w środowisku swego męża-Amerykanina pochodzenia anglosaskiego pokazać, że ta Polska to kraj, którego amerykański mąż polskiej żony może się nie wstydzić.

Jedną z największych wystaw polskiej sztuki współczesnej, polskiego prymitywnego malarstwa i rzeźby odbywa się obecnie w Los Angeles. Obejmuje ona sto kilkadziesiąt obrazów, szkiców, rysunków Nikifora, Ociepki, Plaskocińskiego, Marii Korsak, Walickiej, Wojtkowiczowej oraz rzeźby w drzewie Kudły, Piłada, Zwierzchowskiego, Henryka Zagady i Adama Zagady, Zeleka i wielu innych. I robi furorę.

W dwóch programach kalifornijskiej telewizji pokazywano obraz po obrazie, rzeźbę po rzeźbie; w prasie Los Angeles pisano o opiece twórców w Polsce; na uroczystości otwarcia wystawy w lokalu pod nazwą „Jajo i oko” miejscowy uniwersytet przygotował operę muzyczną — polską muzykę współczesną. Na otwarcie przybyło wielu aktorów, bo Hollywood znajdował o rzuć kamieniem. Przybyli też przedstawiciele miejscowych władz. Była to doskonała propaganda. Plany organizatorów przewidują dalsze wystawy polskiego malarstwa ze zbiorów prywatnych Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

JAN ZAKRZEWSKI

Jak zapewnić komfort w kosmosie?

(Korespondencja AP-Novosti)

Na to pytanie znaleźliśmy odpowiedź w zamieszczonym poniżej wywiadzie z Anatolem Ziatoruńskim — znanym radzieckim specjalistą, zajmującym się problemami konstrukcji medycznych i biologicznych aparatów i systemów, służących zapewnieniu bezpieczeństwa w lotach kosmicznych.

— Zaczynajmy od sprawy, która absorbuje obecnie umysły wielu uczonych i konstruktorów — od radzieckiego amerykańskiego programu „Sojuz-Apollo”.

— Obecnie trwają intensywne przygotowania do wspólnego lotu, który rozpocznie się 15 lipca 1975 roku. Trzeba rozwiązać wiele problemów — zarówno technicznych, jak i medycznych. Spośród technicznych najważniejszy jest problem skonstruowania urządzeń służących do połączenia obydwu statków w orbicie.

W przyszłości statki, wyposażone w zunifikowane węzły stykowe, będą mogły służyć do przeprowadzania akcji ratunkowych w przestrzeni kosmicznej. Dotychczas było to praktycznie niemożliwe.

— Jak wpływa na organizm człowieka długotrwały lot kosmiczny?

— Przede wszystkim trzeba

tu wymienić wpływ stanu nieważkości. W stanie nieważkości serce pracuje w innym rytmie, z mniejszym wysiłkiem, niż na Ziemi. W celu zapobieżenia rozwojowi niepożądanych procesów w organizmie kosmonauci wykonują specjalną gimnastykę. Program takiej gimnastyki opracowany jest na cały okres lotu. Stosuje się też specjalne urządzenia, służące do pobudzenia krążenia krwi. Są to jak gdyby worki, które nakłada się na dolną część tułowia, a następnie wypompowuje się z nich powietrze. Powoduje to napływ krwi do nóg — w ten sposób imituje się działanie hydrostatycznego ciśnienia krwi na Ziemi. Urządzenia takie stosowane są zarówno na statkach radzieckich, jak i amerykańskich.

— Jakie środki można będzie zastosować, by zapobiec starzeniu się ludzi w długotrwałych latach międzyplanetarnych, które odbywać się będą w przyszłości?

— Nie jestem fizjologiem, ale sądzę, że duże nadzieje można by wiązać na przykład z rozwiązaniem problemu antybiozy. Sprawa sprowadza się przecież do zahamowania funkcji organizmu. Zresztą sądzę, że rozwiązania o superdalekich lotach kosmicznych

są jeszcze przedwcześnie. Jestem jednocześnie przekonany, że w przyszłości, kiedy człowiek będzie gotów do odbywania takich lotów, znajdzie również optymalne warunki dla ich realizacji.

— Obecnie obok normalnej medycyny mamy również kosmiczną. Jakie są wzajemne relacje obydwu tych dziedzin?

— Medycyna kosmiczna powstała wtedy, kiedy trzeba było przygotować człowieka do lotu w Kosmos. Rozwinięła się na bazie współczesnej „ziemskiej” medycyny, zacierpawszy z niej szereg metod, które następnie uległy pewnym zmianom. Zmiana wymagała również aparatury medycznej: należało znacznie zmniejszyć jej rozmiary przy jednoczesnym zapewnieniu bardzo wysokiej sprawności i stabilności pracy. Obecnie medycyna kosmiczna stała się samodzielną dziedziną, na tyle rozwiniętą, że medycyna tradycyjna zaczyna już korzystać z jej doświadczeń.

— Czy można prosić o przykłady?

— Skonstruowano na przykład specjalne urządzenia pozwalające na zrobienie elektrokardiogramu człowieka znajdującego się w ruchu. Takie urządzenia znajdu-

ją obecnie zastosowanie w medycynie sportowej, a w przyszłości jeszcze bardziej się rozpowszechnią.

— W leningradzkiej fabryce „Sojuz” wyprodukowano „kosmiczny” długopis. Słyszeliśmy, że zrobiono go na próbie kosmonautów.

— Obok specjalnych przyborów, takich jak np. „kosmiczna” maszyna do golenia, potrzebne są i „kosmiczne” długopisy. Zwykły długopis przy braku grawitacji może przestać pisać. „Kosmiczny” ma zbiorniczek z gazem, który wywiera ciśnienie na tusz.

— Czy wierzysz Pan w „gośd” z kosmosu?

— Pytanie jest raczej nieoczekiwane. Niemniej mogą powiedzieć, że nie wierzę. Sądzę, że to, co nie tylko fantastyka, ale i niektórzy uczeni uważają za ślady bytności na Ziemi przedstawiciele pozaziemskich cywilizacji — to po prostu ślady zaginionych cywilizacji naszej własnej planety.

— Czy ma Pan jakiś talizman — przedmiot który znajdował się w kosmosie?

— Nie. Nie mógłbym znieść myśli o tym, że na pokładzie statku kosmicznego znajduje się choć jeden gram ładunku, zbędnego z punktu widzenia realizacji programu lotu...

Rzymskie miasto w Budapeszcie

W rezultacie prowadzonych od przeszło stu lat prac wykopaliskowych mieszkańcy Budapesztu i licznie bawiący tam turyści mogą oglądać ciekawe pozostałości rzymskiego miasta Aquincum, leżącego dzisiaj w obrębie granic naddunajskiej stolicy (III okręg). Ciągłe jeszcze archeologiczne wykopaliska na powierzchniennych przedmiotach, fragmenty mebli,

naczyni, medalionów i innych detali, wzbogacających naszą wiedzę o życiu i obyczajach starożytnych mieszkańców tych stron. Uwagę tę przekazujemy osobom, które odwiedziły Aquincum sporo lat temu, wiele zmienia się tam bowiem z każdym rokiem.

Historia Aquincum sięga początków naszej ery, to jest okresu podbojów rzymskich. Na obszarze dzisiejszego Budapesztu żyli wówczas Ilirowie i Celtowie. Pannonia, prowincja imperium rzymskiego, rozciągała się od dzisiejszej Transdanubii i południowych granic Austrii po tereny między rzekami Drawą i Sawą.

Aquincum było początkowo obozem wojskowym, skąd żołnierze cesarza Augusta sprawowali straż nad zdobytym obszarem, potem zaś „zwykłym” miastem, które stopniowo awansowało do rangi stolicy prowincji rzymskiej. Tu mieszkał także mianowany przez cesarza namiestnik ze swoim dworem.

Już w II w. n.e. było Aquincum miastem kwitnącym. W 124 roku otrzymał od cesarza Hadriana status „municipium”, dzięki czemu jego wolni obywatele — a więc nie niewolnicy — cieszyli się licznymi przywilejami.

Miasto okolonie było murem. Jego cztery bramy miejskie prowadziły w cztery strony świata. Zachowała się jeszcze część murów i brama północna. Bramę tę łączyła z południową ulicą szerokości 11 m, wyłożona płytami kamiennymi. Całe miasto było skanalizowane. Godne podkreślenia, że władze rzymskie zwracały uwagę na to, co nazywalibyśmy dzisiaj ochroną środowiska naturalnego; warsztaty rzemieślniczych mających do czynienia z surowcami zatrudniający powietrze czy w inny sposób szkodliwymi dla zdrowia sytuowanymi na skraj miasta. W samym mieście zaś palno było najróżniejszych sklepów i składów.

W muzeum i lapidarium na terenie Aquincum znajdujemy ponad tysiąc eksponatów piękna statuetkę Marka Aureliusza i posązek wyobrażający Jupitera, portret mężczyzny, odkryty w grobowcu (z mumią), wybitą na formie do piernika scenę triumfu cesarskiego, fragment posadzki mozaikowej przedstawiającej Herkulesa i Dejanirę. Poza miastem mieści się — i widoczne są jeszcze dzisiaj — dwa amfiteatry: większy dla żołnierzy, mniejszy dla publiczności cywilnej.

Kaczki informują naukowców o stanie higieny w rejonach ich węglu, do których stale powracają jesienią, jak również o tych, do których odlatują na lato. Znajac zakres lotów dzikich kaczek, geografo-ornitologowie otrzymują cenne dane porównawcze, w tym również z rejonów odпочynku ptaków w czasie dalekich rejsów. Wiadomo już np. że w uprzedzonym rejonie Mosteckim w północnych Czechach kaczki wyzbywają się pewnej ilości wapnia, zaś ich organizmy absorbują pierwiastki, które nie występują w czystym powietrzu, takie jak: beryl, wanad, chrom, nikiel, stront, bar i inne.

Ważne jest również to, że w ciele kaczki obce substancje odkładają się niezwykle szybko, ponieważ szybko można otrzymać niezbędne dane. Wyrwane z upolowanej kaczki lotki pali się, a popiół poddaje szczegółowej analizie laboratoryjnej. Wyniki są porównywane z obserwacjami z ubiegłego roku i to daje doskonały materiał, który uspokaja lub alarmuje. Zatem — cenny i szanujący dzikie kaczki, które są strażnikami środowiska naturalnego.

KAREL SEDLACEK

Cenne informacje od... kaczki

(Korespondencja Agencji Pragopress)

W CSRS wiele uwagi poświęca się ostatnio problemowi ochrony środowiska. Na same tylko badania państwo wyasygnowało w bieżącej pięcioletce 380 mln koron.

Badania podstawowe nad ochroną środowiska koncentrują się głównie w placówkach Czechosłowackiej Akademii Nauk. Ich rezultaty są uwzględniane przy planowaniu budowy nowych zakładów przemysłowych — fabryk, elektrowni, farm hodowlanych, przy kalkulacji kosztów surowców, energii elektrycznej i siły roboczej. Główny jednak nacisk kładzie się na zachowanie naturalnej równowagi biologicznej miejsca i rejonu nowej inwestycji.

Jedną z placówek CAN, Instytut Geograficzny w Brnie, zajmuje się m. in. badaniami, prowadzącymi do określenia kryteriów lokalizacji i bilansowania rentowności przedsięwzięcia. Zwróćmy uwagę na ten ostatni aspekt — rentowność w pojęciu naukowców Instytutu Geograficznego. To pojęcie znacznie wykracza poza ramy wąsko pojętej ekonomiki, ponieważ wliczanie efektów ekonomicznych inwestycji i okresu amortyzacji zestawia się tam z ewentualnymi skutkami ujemnymi, jakie może ona przynieść dla środo-

wiska naturalnego. Sprawa nie dotyczy zresztą tylko poszczególnych obiektów planowanych, lecz posiada zakres ogólnokrajowy. Brneńscy naukowcy przygotowali już materiały do sporządzenia mapy obszarów bytowania ludzi i zwierząt.

Wielką rolę w badaniach odgrywają dzikie kaczki. W pięknym Parku Prouhonickim pod Prażą rozpoczęły się ostatnio polowania na dzikie kaczki. Rekwizyty i scenaria — zgodnie z tradycją myśliwską, a więc trąbki, psy-wodolazy i wszystko to, co zwiastuje sezon odstrzału płaćwa. Inne są jednak realia i inne cele polowań w podstolecznym parku, dokonywane pod auspicjami Czechosłowackiej Akademii Nauk. Zanim kaczki trafiły na stół, naukowcy Instytutu Ekologii „pobrali” z wszystkich ptaków lotki „ramionowe”, czyli pióra, które pomagają, a nawet umożliwiają zegluga powietrzną. Właśnie te pióra manewrowe stanowią najcenniejszą zdobycz naukowców. Dlaczego?

Na to pytanie niech odpowiada człowiek najbardziej kompetentny, dr Eliska Novákova, która kieruje Zakładem Zoologii brneńskiego instytutu. „Lotki dzikich kaczek inte-

resują nas szczególnie dlatego, że w twardych elementach tych piór oraz pod skórą ptaka odkładają się najwyraźniej substancje toksyczne. Zainspirowała nas kryminologia, ponieważ pomogła nam znaleźć metodę badania. Kryminologia bada włosy i inne elementy ciała na obecność np. arsenu. Jej analizy skłoniły nas do poszukiwania obcych substancji w piórze i skórze kaczek. Kaczki dlatego, że to ptaki przelotne i dostarczają nam informacji porównawczych o różnych środowiskach biologicznych. Nazywamy te ptaki „indykatorami biologicznymi”, a służą nam one lepiej niż zajace czy bażanty, ponieważ są chyba bardziej odporne na zanieczyszczenia środowiska naturalnego, a co najważniejsze — karmią się na łądzie i w wodzie. Woda absorbuje znacznie więcej obcych ciał, w tym szkodliwych. Dzikie kaczki żywią się substancjami różnorodnymi, poczynając od drobnoustrojów aż do ryb. Organizmy, bytujące w środowisku wodnym, kumulują niezwykle aktywne substancje obce, które przechodzą wraz z pokarmem do organizmu kaczki dzikiej. To źródło informacji jest znacznie bogatsze niż nazemna fauna i flora”.

dziwne ale prawdziwe + dziwne



Wielu trudu wymaga oczyszczenie tego zabytkowego modelu karuzeli, rzeźbionej ręcznie i wyposażonej w grające organki. Te cacka znajdują się w Blackpool (Anglia).

Wiesz ma własny język
Język chinaturski należy do iberijsko-kaukaskiej grupy językowej. W tej chwili mówią nim tylko mieszkańcy jednej wsi na Kaukazie — Chynatłyk.

Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu im. Łomonosowa ukazała się niedawno monografia zaopatrzona w alfabet tego języka, składający się z 63 liter, a także słownik chinatursko-rosyjski i rosyjsko-chinaturski. W monografii znalazły się też przelożone na język rosyjski liczne legendy i podania ludowe przekazane autorom przez najstarszych mieszkańców wioski.

Ryba pod narkozą
W jaki sposób transportować do sklepów żywe ryby na wielkie odległości? Kaliningradzcy ichtiologowie chyba z powodzeniem rozwiązali ten problem. Do zwyczajnych używanych na całym świecie zbiorników z wodą dodaje się specjalne substancje usypiające. W ten sposób ryby budzą się dopiero w sklepie. Doskonale przetrwały tę próbę na przykład karpie transportowane przez 5 godzin przy dość wysokiej temperaturze powietrza.

Elektroniczny sędzia
Elektronika coraz bardziej zdecydowanie przenika do różnych sfer życia. Niektórzy przewidują, że niedaleki jest czas, kiedy komputery wystąpią w roli sędziów. Do takiego wniosku doszli uczestnicy zjazdu prawników NRR, który odbył się niedawno w Monachium. Prawonicy stwierdzili, że często przestępstwa dokonywane są według podobnego schematu. Pamięć człowieka nie jest zaś w



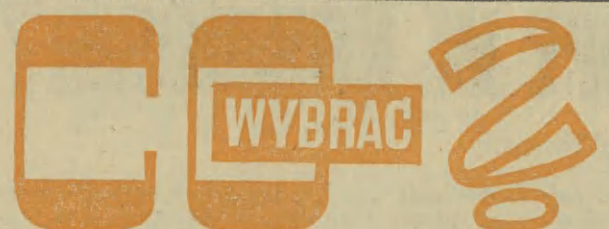
Może padnie nowy rekord świata w skoku o tyczce?

stanie objąć około miliona różnych wyroków, zapadających co roku w sądach. Maszyna elektroniczna może zakodować je w swej pamięci i w każdej chwili służyć odpowiednią informacją.

Kobieta i samochód
„Dlaczego kobiety są lepszymi kierowcami niż mężczyźni?” — tak brzmiało jedno z pytań konkursu przeprowadzonego przez brytyjską telewizję. Pierwszą nagrodę otrzymała 54-letnia Evelyn Wood, która odpowiedziała: „Dlatego że kobieta odnosi się do samochodu jak do swego męża, podczas gdy mężczyzna — jak do swojej żony”.

Gdzie wyrabia się mleko?
Ankieta przeprowadzona w szkołach Bostonu (USA), wykazała, że przeszło połowa uczniów uważa, że mleko, podobnie jak np. coca-cola czy piwo, wyrabiane jest w fabrykach. Administracja szkolna zorganizowała w związku z tym masowe wyścigi do miasta, aby uczniowie mogli obejrzyć żywe krowy.

Owoce cywilizacji
Kanadyjski uczonec S. Harley stwierdził, że Eskimosi dopóty nie wiedzeli co to znaczy ból zębów, dopóki nie zaczęli odżywiać się na wzór swoich bardziej cywilizowanych pobratymców. Dawniej podstawą ich pożywienia było mięso, tuszcy fok i różne gatunki ryb. Obecnie spożywają wiele produktów, zawierających mało białek, dużo zaś węglowodanów. Rząd Kanady skierował na daleką północ kilku lekarzy stomatologów, którzy leczą będą cierpiących na próchnicę Eskimosów.



„SKAZANI NA SUKCES”
Hansa Helmuta Kirsta to powieść sensacyjna o akcentach społecznych i politycznych, opowiadająca o stylu życia i życia tzw. wyższych sfer dzisiejszej Bawarii. Ci właśnie „skazani na sukces” to owe górne sto dynastii wielokapitałistycznych, władających chadecą Bawarią. Zdolny architekt zrywa z przyjętymi w tym świecie zasadami gry, z własnym tęskniącym-przedsiębiorcą budowlanym — i nagle wszyscy czują się zagrożeni, przemysłowcy, milionerzy a i władze polityczne. Postanawiają więc zniszczyć go, by skandal nie nabrał rozgłosu, nie przedsięwzięciu wyborów. Powieść czyta się wartko, pisana jest na zasadzie dziennika, a to jeszcze bardziej potęguje dynamizm akcji. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa MON.

W KINIE

Film „SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ” według powieści Bruno Schulza otrzymał tegoroczną Nagrodę Jury na festiwalu w Cannes. Była to pierwsza od dziesięciu lat nagroda dla polskiego filmu na tym festiwalu. Obraz ten, bezspornie, stanowi wydarzenie artystyczne w naszym kinie. Dla twórców filmu proza Schulza była jedynie inspiracją. Bowiem i scenarzysta i reżyser wykorzystali krótkie wątki z powieści. Film jest trudny, podobnie jak i utwory pisarza, ale warto, a nawet należy go zobaczyć.



„NIESZCZĘŚCIA ALFREDA” Pierre Richarda. Prezentowany fotos pochodzi z tej właśnie francuskiej komedii.



W TELEWIZJI

W poniedziałek Teatr TV zaprasza na graną przez nas teatr sztukę Thorntona Wildera „DEUGI OBIAD ŚWIĄTECZNY”. Tematem sztuki jest historia jednej rodziny od połowy wieku XIX, po pierwszą wojnę światową. Przy świątecznym stole zmieniają się członkowie rodziny, dorastają dzieci, dojrzewają młodzi — nie zmienia się tylko jedno: nakrycie stołu. Utwór amerykańskiego dramaturga nosi cechy symbolu. Jest nim moment przemijania czasu, zmiany ludzkich losów.

W środę w serii „ROBOTNICZE DROGI” zobaczymy radziecki film fabularny „NIEZŁOMNY”. Akcja dramatu toczy się w okresie wojny domowej i w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej. Reżyserem tego filmu jest Julij Rawżman, twórca głośnego przed laty dramatu „Twój współczesny”.

W programie sobotnim zwracamy uwagę na dwie pozycje wieczorne — z Poznania „ALFABET ROZRYWKI” i następnie film polski według Bolesława Prusa „LALKA”. Nie ma potrzeby przypominać fabuły, zaznaczymy więc tylko, że twórcy filmu starali się zachować maksymalną wierność wobec literackiego pierwowzoru. W „Lalce” zagrało blisko 350 aktorów, w tym 80 w rolach pierwszoplanowych.

W sobotę rozpoczynają się zimowe ferie młodzieży szkolnej. Telewizja przygotowała na tę okazję codzienne programy, m. in. pierwszy odcinek nowego serialu TV „Rok 1809” według powieści Wacława Gąsiorowskiego. Serial oparto na powieści z okresu wojen napoleońskich, której tematem są przygody młodego burmistrza ostrowieckiego w burliwym wojennym roku 1809.

„Szafot” to tytuł pierwszego odcinka serialu TVP „Czarne chmury”. Film historyczno-przygodowy złożony z 10-ciu godzinnych odcinków. Akcja toczy się w drugiej połowie XVII wieku w Prusach Książęcych po zakończeniu wojen szwedzkich.

W czasie zeszłorocznego Dni Krakowa „Gazeta” wraz z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Tekstylno-Odzieżowym zorganizowały ankietę-konkurs, za pomocą której przedsiębiorstwo chciało uzyskać opinie klientów na temat swojej działalności. Konkurs miał duży charakter społeczny, ponieważ przyjął go także zaprezentowania handlowcom swego punktu widzenia, 19 autorów ankiet, wybranych drogą losowania znalazło się na liście laureatów usatysfakcjonowanych nagrodami o łącznej wartości 15 tys. zł. Nad wale potężną stertą listów (ponaź 900 odpowiedzi) nadsyłanych z różnych stron od mieszkańców całego woj. krakowskiego, zasiadli pracownicy WPTO. Lektura konkursowych wypowiedzi dostarczyła im wiele trafnych spostrzeżeń, wniosków, wskazówek ogromnie przydatnych dla Przedsiębiorstwa pragnącego usprawniać system swych usług. Uderzającą cechą wszystkich tych wypowiedzi była życzliwość, z jaką uczestnicy konkursu wyrażali swe uwagi o zaopatrzeniu sklepów WPTO, jakości towarów, pracy ekspedientów itp. Znać było, iż bardzo pozytywnie oceniali samą intencję organizatorów konkursu, i że rzetelnie starali się zadość uczynić ich oczekiwaniom — to znaczy pomóc swymi uwagami ulepszyć działalność handlową.

WIECEJ „KRÓTKICH SERII”
Co mówią klienci wypowiadający się w ankiecie, o oferowaniu przez sklepy WPTO towarach? Podkreślają przede wszystkim takie fakty jak: dbałość o bogatszy wybór i urozmaicenie asortymentu. Powtarzają się opinie stwierdzające znaczną poprawę zaopatrzenia sklepów, lepszą znajomość potrzeb rynku. Klienci zauważają korzystne zmiany. Zauważają wysiłki handlowców, by sprostać gustom kupujących. Cieszą się — piszą — coraz więcej widoczną troską o wprowadzanie ładnych modeli, krojów itp. Wiele naszych „nowości” zasługuje na wysokie uznanie. Szereg z nich — oświadczają — nie ustępuje wykonaniem i jakością wyrobom zagranicznym.

Podchwytliwie mieszają się jednak z uwagami krytycznymi. Jakże brakuje wytykają producentom i handlowcom autorzy ankiet? Piszą: o małej różnorodności odzieży męskiej, o niedostatecznym rozwoju produkcji z tzw. krótkich serii, o

ubogim wzornictwie występującym w okryciach młodzieżowych, dziecięcych, damskich, o niatrakcyjnych modelach płaszczy damskich, tradycyjnych w fasonach i krojach, o powszechnie i dotkliwie odczuwanych brakach w różnicowaniu rozmiarów odzieży.

Słabą stroną naszej krajowej konfekcji — głosi zgodna opinia uczestników konkursu — są kroje tkanin i gotowych wyrobów. Narzekają zwłaszcza na brak odzieży i tkanin w kolorach pastelowych, narzekają na nieefektywne zestawienia barw, na niemiędkanie za aktualnymi w tym względzie tendencjami mody.

O TYM, CO SIĘ PRUJE, DEFORMUJE, ROZCIAGA
Jedno z pytań ankiety dotyczyło użyteczności towaru. Z

poniżej średniego wzrostu. Na źle traktowanie żał się zwłaszcza panie, które z uwagi na te kilka centymetrów więcej w tali czy biodrach, nie mają na ogół żadnych szans, by korzystać z wygody kupna gotowej odzieży. Nie obyło się też bez krytyki wyrobów północno-zachodnich, i szustnie. Kłóraż z nas bowiem nie pocięły na oczka „leace” w pończochach nabytych przed dwoma, trzema dniami i to bez różnicy w gatunku i cenie?

POZYTYKI FACHOWEJ RADY SPRZEDAWCY
Ankieta badała również opinie kupujących na temat form i metod obsługi, poziomu pracy personelu sklepowego. WPTO otrzymało tu wiele interesujących, cennych uwag.

Wymieniano sklepy, w których obsługa zasługuje na wy-

placówek, które przygotowują kadry sprzedawców, jako że od ich działalności dydaktyczno-wychowawczej, w dużej mierze zależą te zalety pracowników handlu, jakie klienci cenią sobie nade wszystko.

WYRZUCIĆ UPIORENE STRASZYDŁA
Nie wystarczy zapchać półek towarem i sycić się świadomością, że uczyniło się zadość wszystkim potrzebom klienta Jego stan zadowolenia zależy bowiem (jak okazuje się) i od stanu... reklamy handlu. Umiejętnie podana informacja o tym: gdzie, za ile, co i jakie — to istotny czynnik właściwej obsługi. Uczestnicy konkursu szeroko potraktowali więc ten temat. Ich zdaniem również w tej dziedzinie wiele zmieniło się na lepsze, zwłaszcza jeśli idzie o aktualność i różnorodność stosowanych form reklam. Najwyższe ceniona jest reklama telewizyjna i prasowa, jako ta, która najłatwiej utrwała się w zrozkowu i pamięci.

Nasze sprawy
PRZYODZIEWEK TRZEBA KUPIĆ...
czego nie staje reklamie — to brak informacji dotyczących rodzaju surowca, sposobów użytkowania, konserwacji itp. Formą cieszącą się wielką popularnością są wszelkiego rodzaju pokazy, na których demonstruje się zalety wprowadzanego na rynek towaru.

Funkcje reklamowe z powodzeniem, jak oświadczyła, spełniają też wirtyny sklepowe (ich rozwiązania plastyczne oceniane są na ogół in plus) oraz wystroje wnętrz sklepowych. Bardzo wyprzedzają się natomiast na manekiny umieszczane na wystawach i we wnętrzach sklepów. Ktoś z desperacją postuluje ostro: Zmienić wreszcie upiorne straszdyła — manekiny! Proponowano natomiast, by wprowadzić manekiny ruchome, które z powodzeniem „spełniają rolę dodatkowego wabika”. Ładne, oryginalne opakowanie, to również dla klientów niezgorszy element zachęty. Co do tego wszyscy odpowiadający na ankietę byli jednego zdania.

Tak więc konkurs przyniósł wcale bogaty plon, toteż wdzienne WPTO zapewnia, że nie zmarnuje żadnej propozycji, żadnej uwagi — w co nie wątpimy, bowiem wykorzystanie tak rzeczowych i realnych postulatów na pewno sowiciele opłaci się handlowcom. Nam, klientom również.

MARIA SZELINGOWSKA
Te uwagi pozwalam sobie przedstawić przy okazji do

Życie i medycyna

STARE JAK ŚWIAT

Powiada się, że są stare jak świat. Unika się ich w rozmowach, bo są intymne i rzekomo „hańbią” człowieka. Mają wiernego sojusznika — ciemnotę i głupotę ludzką.

Choroby weneryczne. Stale jeszcze wiedzą o nich ludzie skandalicznie mało. A choroby stale będą atakować, tym bardziej groźnie, póki trwać będzie samouspokojenie, psychiczny letarg, spowodowany przewładaniem o bezwzględnej skuteczności antybiotyków.

Penicylina rzeczywiście dokonała rewolucji w leczeniu chorób wenerycznych, coraz doskonalsze antybiotyki istotnie gwarantują całkowite wyleczenie — rzecz jednak w tym, iż zbyt późno zastosowane nie odwróca już szpustoszeń, spowodowanych przez zarazki w organizmie. A te, w zaważonych stadiach choroby, mogą spowodować trwałe kalectwo lub śmierć. Dlatego stale jest i będzie aktualna profilaktyka, informowanie społeczeństwa o istocie chorób, o sposobach ich nabywania, le-

MODA

STRÓJ WESEŁNY

góra z małym okrągłym dekoltem obramowanym delikatną, wąską falbanką, staniczek przybrany falbankami szerszymi zachodzącymi również na rękawy, w pasie dopasowana, dół w sutych fałdach.

Ale są kobiety o tak silnej awersji do sukien, że nie mogą się zdobyć na ustępstwo nawet z takiej okazji. Na szczęście moda chętnie zezwala na ściele modę, które zezwala na dawny w kolorze strój ślubny np. kostiumik albo spódnica (wąska lub niebanalna, długa, dół z falbaną) z efektywną bluzką lub niebanalnym żakietem. Nie zabraniamy też wystąpić pannie młodej w spodniach, jako że atrakcyjnym fasonem i zdobieniami można z nich uczynić część stroju wcale odpowiednią na tak uroczystą chwilę.

Namawiamy również panie młode, by zamiast czarna garnituru ze 100 proc. wełny wybrały żakiet z aksamitu w kolorze ciemnej zieleni, beżu, głębokiej wiśni komponując całość z ciemnymi spodniami, białą koszulą, muszką, lub szerokim krawatem. (sz)

Nowa, oryginalna propozycja to sukienka ślubna z dzianiny. Np. robiona sztykietem w ażurowy desen, kwiatowy. Długa do kostek, dopasowana, gładka w fasonie, dołem lekko rozkloszowana. Zarzucono na głowę, spływający wzdłuż całej sylwetki mgiełkowy welon, w tym samym tylko o ton bledszym kolorze sukni. Piękne też są suknie z tkanin zwiewnych, gładkich jedwabi — np.

Książki nadesłane

Henryk Cimek — ZJEDNOCZENIE LEWICY CHŁOPSKIEJ „SAMOPOMOC” 1923—1931, Wyd. LSW, str. 356, cena 35 zł.

Jakub Litwin — DYLEMATY POSTĘPU I REGRESU, Wyd. Książka i Wiedza, str. 178, cena 15 zł — Szkice z historii filozofii francuskiego Oświecenia.

Marian Frank — KIEROWANIE AKTYWIZUJĄCE W PRZEDSIĘBIORSTWIE, Wyd. CRZZ, str. 406, cena 40 zł.

Janusz Walczak — WYTRZYMAŁOŚĆ MATERIAŁÓW ORAZ PODSTAWY TEORII SPRĘŻYSTOŚCI I PLASTYCZNOŚCI, tom I, Wyd. PWN, str. 508, cena 45 zł.

Kazimierz Pazdro — POMIARY ELEKTRYCZNE W TECHNICIE BHP, Wyd. CRZZ, str. 146, cena 18 zł.

Jerzy Ilgner — TRANSPORT WEWNĘTRZNY, Wyd. CRZZ, str. 350, cena 32 zł.

Fr. Stawski i S. Radewa — KIESZONKOWY SŁOWNIK POLSKO-BULGARSKI I BULGARSKO-POLSKI, Wyd. Wiedza Powszechna, str. 305, cena 50 zł.

Kazimierz Kubik — HISTORIA SZKOLNICTWA MORSKIEGO W POLSCE, Wyd. Morskie, str. 305, cena 60 zł.

ALMANACH MŁODYCH — (Proza i poezja), Wyd. „Iskry”, str. 558, cena 30 zł.

— Tak. Zabrali chłopaka do samochodu i zawieźli na posterunek. Trzymają tam do tej pory. Opowiadał znajomy milicjant, że jutro mają go przewieźć do więzienia i że będzie go przesłuchiwał prokurator.

— Miał chociaż prawo jazdy?

— Nie miał.

— A motor był jego?

— Nie. Pożyczył sobie. Stał na szosie.

Adwokat roześmiał się.

— Z ładną sprawą przyszłście. Kradzież motocykla, jazda bez prawa jazdy. Przejechanie człowieka i wypadek wywołany nadużyciem alkoholu.

— Właśnie dlatego przyszedłem do pana mecenasa, żeby pan go ratował.

— Co ja mogę zrobić?

— Żeby go prokurator wypuścił za kaucję. Zapłacimy ile zażąda.

— Ten numer nie przejdzie. Prokurator dobrze się orientuje, że jak tylko wypuści waszego piaszka z klatki, więcej go nie zobaczy.

— Wiezienie nie dla Cyganów — stwierdził filozoficznie starszy Kwiek.

— Ciężka sprawa. O zwolnieniu nie może być nawet mowy.

— Panie mecenasie, zapłacimy ile pan zechce. Zrobimy wszystko. Cyganie umieją być wdzięczni. Przekona się pan.

— Panie Kwiek, cóż tu można zrobić? Prawo jest prawem. Na rozprawie możemy walczyć o możliwie najniższy wyrok. Tłumaczyć chłopaka młodym wiekiem, głupotą, bo ja wiem czym, ale zwolnić przed



rozprawą nie ma mowy. Ile pański Sebastian ma lat? Pienoletni?

— Osiemnaście skończył. Na wiosnę idzie do wojska.

— Nie będę was ludzi, panowie. Nie widzę co mógłbym w tej sytuacji zrobić.

— Ja także zrozumieję, że chłopak głupio wypadł. Postaraliśmy się mu trochę pomóc.

— W jaki sposób?

— Ten potropany nie ma żadnej pretensji do mojego syna. Nie uważał. Wybiegł z domu i nie oglądając się przebiegł przez jezdnie. To on wpadł na motocykl, a nie syn na niego. On bardzo przeprosza Sebastiana za to, co zrobił.

— Przypuścmy — powątpiewał adwokat.

— A właściciel motocykla także nie złożył meldunku, że mu motor ukradli. To przecież przyjaciel Sebastiana i nieraz mu pożyczal maszynę. Syn mógł brać ten motocykl ile razy chciał.

— Ale ten człowiek zeznał, że

większym towarzystwie. Razem z waszymi wszystkimi świadkami.

Cygan nie obraził się.

— Tu nie ma żadnego matactwa. Ci świadkowie, ludzie dorośli. Mężczyźni i kobiety. Nie karani.

— I pan liczy, że prokurator i sąd uwierzą w te bajki?

— Jak nie mają uwierzyć w zeznanie dziesięciu świadków? Jeżeli trzeba, znajdziemy jeszcze więcej.

— Też Cyganów?

— Mogą być i nie Cyganie. W Strudze ludzi dużo. Niejeden widział ten wypadek.

— Panie Kwiek — zdecydował adwokat — poszukajcie sobie innego peimomocnika.

— Panie mecenasie, jedynie pan może uratować moje dziecko. Błagam pana, niech pan mecenas przyjmie tę sprawę. Zrobię co pan zechce.

Jakże często adwokat słyszał takie słowa. A przecież zdarzało się, że ludzie którzy je tak żarliwie wypowiadali, zaraz po zakończeniu procesu zapominali nawet o uregulowaniu reszty honorarium. Ile to razy zespół musiał pisać listy i grozić procesem? Kiedy sprawa się skończyła pomyślnie, klient uważał, że była łatwa i prosta i adwokat nic dla nich nie zrobił, toteż żadne honorarium im się nie należało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TABLICZKI znamionowe i identyfikacyjne
ZNACZKI narzędziowe
INSTRUKCJE BHP i przeciwpożarowe

na blachach kolorowych, tworzywie sztucznym i blasze ocynowanej — WYKONA w ramach luzów produkcyjnych w swoim zakładzie Chemigraficznym Zarząd Spółdzielni Pracy „Pionier”

w Opolu ulica Wieczorka 3/5
telefon 352-71

POMIESZCZENIE
nadające się na magazyny
na terenie Krakowa z dogodnym dojazdem
WEŹMIE W NAJEM
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH — w KRAKOWIE, ul. 1 Maja 6 — telefon nr 223-51 lub 268-54.

SPRZĘT
STEREOPHONICZNY
i telewizory

SPRZĘT
STEREOPHONICZNY
i telewizory

poleca specjalistyczny salon ZURT
w Krakowie, ul. 18 Stycznia 57, tel. 340-45
Zapraszamy

MATERIAŁY
z gałęzi przemysłowych 06, 10, 11, 13, 14 i 28
SPRZEDA
przedsiębiorstwem uspołecznionym oraz osobom fizycznym, w ramach upłynnienia zbędnych zapasów — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, ul. Wawrzyńska nr 13.
Informacji udziela Wydział Zaopatrzenia MPK, ul. Wawrzyńska 15 — telefon nr 626-00.

WATĘ celulozową
sprzedadzą
z nadwyżek produkcyjnych odbiorcom uspołecznionym ZWIECKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W ŻYWCU.
CENA 3,10 ZŁ — ZA 1 ROLKĘ.
Zamówienia uprasza się składać w Dziale Zbytu, telefon nr 24-71, wewn. 244, możliwie w ilościach całowagonowych. Przy dostawach do 1 tony odbiór przez nabywcę własnym transportem. — Zamówienia mogą być realizowane natychmiast.

w rolkach
150 g
WATĘ celulozową

CO GDZIE KIEDY?
PONIEDZIAŁEK
17
GRUDNIA
Lazarza

WYSTAWY
SURIENNICZE: (10-16), SZO-
LAYSKICH: pl. Szczepański 9 (11-
18), DOM MATEJKI: Floriańska
41 (niecz.), CZARTORYSKICH: Ja-
na 19 (10-16), PRZYRODNICZE:
Sławkowska 17 (niecz.), ARCHEO-
LOGICZNE: Poselska 3 (10-14),
MUZ. LENINA: Kr. Jądwił 41 (9-
13), ETNOGRAFICZNE: Wolęska
1 (11-19), PODZIEMIA kościel-
św. Wojciecha: (8-18), KOPAL-
NIA SOLI w Wieliczce: (8-16).

turniej hokej. 19.40 Gwiazdy eu-
ropejskich estrad. 20.00 Wład. 20.20
Mały przew. po muz. rozrywk.
20.50 Kron. sport. 21.00 Moskwa z
mel. i pios. 21.15 Mikrokosmos A.
German. 21.25 Aktualn. kult. 21.30
Rym. taniec, piosenka. 22.00
Wład. 22.05 Kasa. 22.25 Co
sięchać w świecie. 22.30 Poznań-
ny style jazzowe. 23.00 Wład.
23.10 Korrespond. z zagr. 23.15 Mus.
na estradach świata. 24.00 Wład.
0.05-3.00 Tr. por. nocnego z Ci-
styną.

nasze miasto

TEATR
STARY — Jagiellońska 1 — Mic-
kiewicz: Działy — 19 (zamkn.);
KAMERALNY — Boh. Stalingradu
21 — Fredro: Małż i żona — 19.15;
OPERA — pl. Duchy 1 — Mo-
niszko: Halka — 19.15.

DYZURY
CHIRURGICZNY: Kopernika 21.
CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicka
35. LARYNGOLOGICZNY: Koper-
nika 23a. OKULISTYCZNY: os.
N. Skarpele. NEUROLOGICZNY: Grze-
górzecka 15.

PROGRAM II
5.30 Wład. 5.35 Posuchaj i prze-
myśl. 5.45 Aud. dla wsi. 5.55 Mel.
na dziś. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Jęz.
fanc. 6.30 Wład. 6.35 Kom. dnia.
6.40 Maszeruje wojsko. 6.50 Gimn.
7.00 Prog. pogody. 7.01 Tr. z Rze-
szowa. 7.10 Przed pierwszym
dzwonkiem. 7.30 Wład. 7.35 W
radiowym tygodniu. 7.45 Por. pozyt.
6.00 Temat dnia. 8.05 Muz. por.
8.25 Prog. pog. 8.30 Wład. 8.35
„My — 73”. 8.45 Muz. lud. 9.00
„Sława I. Paderewskiego”. 9.25
Opolskie prop. muz. 9.40 Tu Ra-
dio — Moskwa. 10.00 Opow. — „Kto
grzeszył?”. 10.20 F. Couperin — „Siu-
ta tanczna. 10.40 Kobieta ABC.
11.00 Beskidy, zielone Beskidy.
11.25 A. C. Jobim. „Bంది”.
11.30 Wład. 11.35 Porady praktycz-
ne dla kobiet. 11.45 Od Tair do
Batyku. 12.05 Chór „Dominanta”.
12.25 „Psycholog w szkole”. 12.40
Uwertury, suit, balety. 12.50 Ra-
dio-reklama. 13.00 „Co będziemy
jeść na śniadanie?”. 13.25 Ballady
Dyplana. 13.30 Wład. 13.35 „Don
Apollinaire’a”. 14.00 Wieści, le-
piej, taniej. 14.15 Ludzie, wśród
których żyjemy. 14.35 Ciekawostki
„Polskich Nagrań”. 15.00 Zawsze
o 15.00. 15.40 Pieśni i tańce świą-
ta. 15.00 Alfa i Omega. 16.15 Tr.
z Rzeszowa. 17.00 Start. 18.00
Skrytka interwencji. 18.10 Pol.
mel. lud. 18.20 Dźwięk. Krak. 18.30
Echa dnia. 18.40 Sprawy codzien-
ne. 19.00 „Rekordzisci z Lublina”.
19.15 Jęz. ros. 19.30 Konc. symf.
orkiestry PR i TV w Krakowie.
20.11 O. J. Sztudynierze. 20.22 D.c.
koncertu. 21.15 Fel. lit. 21.21 Muz.
rozrywk. 21.30 Z kraju i ze świa-
ta. 21.50 Wład. sport. 21.55 „Palka.
zapalka dwa kije”. — stuch. 22.35
„Lakme” L. Delibes’a. 23.30 Ostat.
wiad. 23.40 z muz. XX-go wieku.
Pr. na UKF 68,75 MHz — z Kr.
16.00-17.00 Pr. stereofoon.

KINA
APOLLO: Głos na sprzedaż (wł.
16 lat) — 10, 12.30, Humnacja
(pol. 16 lat) — 16, 18, 20. DOM
ZOLNIERZA: 10 dni bezpłatnego
urlopu (butg. 16 lat) — 15.45, 18,
20.15. KLJOW: West side story
(USA, 14 lat) — 10.30, 19.45. KUL-
TURA: Komikady (USA, 14 lat)
— 15.45, 18. MASKOTKA: Romeo
i Julia (ang. 16 lat) — 10.30. Czo-
wiek, którego cena rosła (czes. 14
lat) — 13, 15.30, 17.30, 19.30. MI-
KRO: Przywilej (ang. 16 lat) —
15.45, 18, 20.15. ML. GWARDA:
Spartakus (USA, 16 lat) — 14.30,
18. SZUKA: Sanatorium pod
Klępszcza (pol. 16 lat) — 13, 15.30,
18, 20.30 (zamkn.). UCIECHA: W
pustyni i w puszczy (pol. 7 lat)
— 15, 18, 19. UGOREK: nieczynne.
TECZA: nieczynne. WANDA: Od-
strzał (USA, 16 lat) — 15.45, 18,
20.15. WARSZAWA: W pustyni i
w puszczy (pol. 7 lat) — 15.30,
18.30. WIEDZA: Wrażenia jest w
Wielkopolsce, Białegoczyne
noworoczne, Obrzędy noworoczne
w Rumuni. WISLA: Opowieść do
poduszki (USA, 16 lat) — 11, 18,
20. Ocalenie (pol. 16 lat) — 15, 18,
20. WOLNOSC: Klute (USA, 18 lat)
— 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Szkoła
Kowbojów (USA, 16 lat) — 15.45,
18, 20. ZUCH: nieczynne. KDF
ZWIAZKOWICZY: Co można w
życiu (CSRS, 16 lat) — 15.45, 18,
20.15.

POGOTOWIE
Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09
zachorowania i przewozy 330-50
al. Pokoju 209-01, 250-77
Podgórze 625-50, 657-57
Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI
Floriańska 15, Rakowicka 12, Ba-
torego 1, Waryńskiego 24, Koś-
ciuszki 18, Pl. Boh. Getta 11 (dla),
Broniewicka 73 — Pawilon, N. Hu-
ta Andrzeja Struga 36 (ciem), os.
Kazimierzowskie bl. 30, 32.

RADIO
7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień do-
bry kierowco. 8.00 Wład. 8.05 U
przyjaciół. 8.10 Mel. siedmiu sto-
lic. 8.35 W XIX-wiecznym salonie.
9.00 Wład. 9.05 Muz. 9.25 Sygnal-
radz. zesp. lud. 10.00 Wład. 10.00
Pios. z bel. cantem. 10.30 „Na
spotkanie dnia”. 10.40 Non stop
instrument. 11.00 „Górniki”. 11.25
Ref. 11.30 Konc. przed hejnałem
12.05 z kraju i ze świata. 12.20
Lódz na muz. antenie. 12.30 Roln.
kwadr. 12.35 Lódz na muz. ante-
nie. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05
Klasyki muz. rozrywk. 14.30
Sport to zdrowie. 14.35 Dyskoteka
jaz. 15.00 Wład. 15.05 Dyskoteka
beat. 15.30 Listy z Polski. 15.35 E-
strada przyjaźni. 16.00 Wład. 16.10
„Wszystko o jednej piosence”.
16.30 Proponuję... 16.35 Płyty z
różnych stron — Francja. 17.00
Radio-kurier. 17.15 Konc. bez bi-
letu. 17.50 Społem dla wspólnego
dobra. 18.05 Studio muz. popul.
18.30 Naukowcy — rolnikom. 18.45
Muz. i aktualn. 19.10 Międzynar.

PROGRAM I
14.30 Wład. 14.35 Dyskoteka
beat. 15.30 Listy z Polski. 15.35 E-
strada przyjaźni. 16.00 Wład. 16.10
„Wszystko o jednej piosence”.
16.30 Proponuję... 16.35 Płyty z
różnych stron — Francja. 17.00
Radio-kurier. 17.15 Konc. bez bi-
letu. 17.50 Społem dla wspólnego
dobra. 18.05 Studio muz. popul.
18.30 Naukowcy — rolnikom. 18.45
Muz. i aktualn. 19.10 Międzynar.

TELEWIZJA
12.45 TV Technikum Rolnicze:
matematyka lekcja 36. 13.25 TV
Technikum Rolnicze. Uprawa ro-
ślin lekcja 22. 13.55-16.15 Przerwa.
16.15 Program dnia. 16.20 Telerek-
lama. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40
Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.).
17.30 Echo stadionu. 17.55 Prog-
ram filmowy (Kr.). 18.25 Kronika
(Kr.). 18.45 Eureka (kol.). 19.20
Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.).
20.15 Teatr TV: Thornton Wilder
— „Długi obiad świąteczny” (kol.).
21.15 Program publicystyczny.
21.50 Gra Zespół Zbigniewa Na-
mysłowskiego. 22.10 Dziennik
(kol.). 22.25 Gwiazdy. Festiwalu —
Sopot 72. 22.55 Sprawy dnia —
mecz hokeja na lodzie Polska —
Związek Radziecki (kol.). 23.10
Program na wtorek.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT D. SALA: Komandosi
(wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT
M. SALA: Patec boży (pol. 16 lat)
— 15, 17, 19. ŚWIATOWID D. SA-
LA: Szpieg Szoguna (jap. 18 lat)
— 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M.
SALA: Waterloo (ZSRR, 14 lat) —
15, 17.30, 20. SPINKS: nieczynne.

PROGRAM I
14.30 Wład. 14.35 Dyskoteka
beat. 15.30 Listy z Polski. 15.35 E-
strada przyjaźni. 16.00 Wład. 16.10
„Wszystko o jednej piosence”.
16.30 Proponuję... 16.35 Płyty z
różnych stron — Francja. 17.00
Radio-kurier. 17.15 Konc. bez bi-
letu. 17.50 Społem dla wspólnego
dobra. 18.05 Studio muz. popul.
18.30 Naukowcy — rolnikom. 18.45
Muz. i aktualn. 19.10 Międzynar.

PROGRAM I
12.45 TV Technikum Rolnicze:
matematyka lekcja 36. 13.25 TV
Technikum Rolnicze. Uprawa ro-
ślin lekcja 22. 13.55-16.15 Przerwa.
16.15 Program dnia. 16.20 Telerek-
lama. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40
Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.).
17.30 Echo stadionu. 17.55 Prog-
ram filmowy (Kr.). 18.25 Kronika
(Kr.). 18.45 Eureka (kol.). 19.20
Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.).
20.15 Teatr TV: Thornton Wilder
— „Długi obiad świąteczny” (kol.).
21.15 Program publicystyczny.
21.50 Gra Zespół Zbigniewa Na-
mysłowskiego. 22.10 Dziennik
(kol.). 22.25 Gwiazdy. Festiwalu —
Sopot 72. 22.55 Sprawy dnia —
mecz hokeja na lodzie Polska —
Związek Radziecki (kol.). 23.10
Program na wtorek.

Nowe władze powiatu krakowskiego

W obecności wojewody ziemi krakowskiej Wita Drapicha — dwóch radnych: najstarszy Stanisław Kowalik i najmłodszy Andrzej Droźniak otwarto w ubiegłą sobotę pierwszą w obecnej kadencji uroczystą sesję Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie. Po ślubowaniu radni wybrali Prezydium. Przewodniczącym nowej Rady został Kazimierz Nocuń — I sekretarz KP PZPR, zastępcami przewodniczącego: Edward Wajda — pracownik Skawieńskich Zakładów Materiałów Ogniotrajnych, Tadeusz Zboroch — prezes PK ZSL i Włodzisław Chremowski — przewodniczący PK SD. Wybrano też pięciu przewodniczących komisji radzieckich.

Rada na swoim pierwszym posiedzeniu zatwierdziła regulamin Powiatowej Rady Narodowej. Przewodniczący PRN K. Nocuń omówił też dalsze kierunki rozwoju powiatu oraz zadania, jakie czekają radnych w czasie kadencji. Na posiedzeniu Rady zarekomendowano na naczelnika powiatu dotychczasowego przewodniczącego Prezydium PRN — Adama Jasińskiego. Dzięki zdolnościom organizatorskim tego długoletniego działacza powiat krakowski należy do produkujących w realizacji czynów społecznych, a szczególnie w budowie dróg. Na zastępcę zarekomendowano Mieczysława Wilka i Stanisława Gawilka. (cm)



Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej K. Nocuń (z lewej) w rozmowie z naczelnikiem powiatu A. Jasińskim (z prawej).

Po I Konferencji ZMS Śródmieście

Ambicja — twórcze uczestnictwo

Sala obrad I konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS Śródmieście zgromadziła w sobotę nie tylko przedstawicieli władz partyjnych i delegatów śródmiejskiej dzielnicy, oraz zaproszonych do udziału w naradzie gości z organizacji zetemesowskich innych dzielnic — ale także dyrektorów i sekretarzy POP zakładów pracy Śródmieście. W wielogodzinnej dyskusji poruszono wiele problemów nurtujących środowisko młodych. Konkretność i zwięzłość kolejnych wypowiedzi, zdecydowanie w stawianiu wniosków do programu przyszłego działania stanowiły najistotniejszą cechę sobotnich obrad.

Najczęściej uwaga dyskutantów i zebranych zwrócona była na problemy mieszkaniowe z jakimi stykają się młodzi wkraczający w samodzielne życie. Kłopoty z uzyskaniem w ciasno zabudowanej dzielnicy miejsca na lokalizację młodziemiejowych bloków, kłopoty z wykonawstwem, kłopoty wreszcie z odpowiednim wykorzystaniem młodych rąk do pracy — wszystko to przewijało się przez wypowiedzi fachowców — pracowników przedsiębiorstw budowlanych i biur projektowych.

„Reprezentujemy umiarkowany optymizm — powiedział jeden z dyskutantów — zrobimy, postaramy się, ale nie wyznaczmy sobie pochopnych terminów, których dotrzymania nie będziemy w stanie. Potrzeba nam ogromnego zaangażowania, zdecydowania, ofiarności. Zadań jest bardzo wiele.”
Wiele głosów w dyskusji poświęcono sprawie szkolenia zetemesowskiego, rozwoju zaplecza kulturalnego, uczestnictwa młodych w problemach dzielnicy i miasta.
W dniu konferencji wyróżniono najaktywniejszych działaczy Srebrnymi i Brązowymi Odznakami im. Janka Krasickiego oraz Odznakami „Zasłużonym dla ZMS”. Wybrano także nowe władze śródmiejskiej organizacji. Przewodniczącym został ponownie Tadeusz Seweryn. (ban)

Ślubowanie milicjantów ZOMO

Milicjanci odbywający służbę w Zmotoryzowanym Oddziale MO w Krakowie znani są z wielu czynów społecznych na rzecz naszego miasta. Do tradycji już należy ich uczestnictwo w akcji honorowego krwiodawstwa. Z własnych funduszy ufundowali również księżkę mieszkańową dla sieroty po ich zmarłym tragicznie koleźce.
Wczorajsza niedziela była dla nich dniem szczególnie ważnym. W obecności licznie przybyłych rodzin, przyjaciół i znajomych o-

ficerów WP, Straży Pożarnej i MO, z Komendantem Wojewódzkim MO w Krakowie — ptk. Zbigniewem Jabłońskim, batalionem rocznika ZOMO składali uroczyste ślubowanie.
Najbardziej wyróżniający się milicjanci tego rocznika: Robert Mangel, Wojciech Kurpyta, Eugeniusz Wleczorek i Tadeusz Wiśniewski, doznali zaszczytu ślubowania przy sztandarze kompanii. (J. Kwiat.)

Klienci dopisali, handel trochę zawiódł

Święta coraz bliżej. Wczorajsza niedziela była więc tradycyjnie normalnym dniem pracy dla sklepów branży przemysłowej. Sprzyjająca aura spowodowała, że wielu mieszkańców naszego miasta postanowiło skorzystać z możliwości zaopatrzenia się przy okazji niedzielnego spaceru w najpotrzebniejsze na okres świąteczny artykuły.
Największą popularnością cieszyły się wczoraj telewizory (sklep ZURIT w Ryнку Głównym np. sprzedał ich w ciągu niespełna czterech godzin ponad 80) oraz komplety lampek choinkowych, zimowy sprzęt sportowy i — oczywiście — stroje na zbliżający się karnawał. Najbardziej obelgane przez klientów były stoiska domów towarowych „Krakus” i „Jubilat”. Hasło „wszystko pod jednym dachem” przyciągało krakowian. „Ju-

biłat” był zresztą najlepiej chyba zaopatrzonym wczoraj sklepem. Bogaty był wybór strojów karnawałowych (także garnitury z bistoru), obuwia, specjalnych zestawów prezentów ślubnych itp. Czynne tu było też dobrze zaopatrzone stoisko z art. spożywczymi. Nie było natomiast w „Jubilacie” ani jednego telewizora, a chętnych do ich kupienia — setki. Niewielki też wybór, jak zresztą w całym Krakowie, zimowego sprzętu sportowego.
Wszyscy liczyliśmy na to, że handel przygotuje się specjalnie na ten dzień, że pojawią się jakieś nowości. Tymczasem w wielu sklepach zaopatrzenie nie różniło się od codziennego, a w wielu wypadkach było nawet gor-

Mgr inż. FELIKSOWSKI KOWALSKIEMU
z-cy prezesa d.s. technicznych Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Krakowie — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ZONY.

Rada Spółdzielni, Zarząd, POP PZPR Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy

ANDRZEJOWI KICY
przewodniczącemu Rady Robotniczej naszego Przedsiębiorstwa — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i KZ PZPR Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz koleżanki i koledzy

Wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia i jakieś chwile pomocy oraz uczestniczyli w pogrzebie naszej drogiej Zony i Matki

ADELI KUZAK
a szczególnie dr. plk. Lesławowi Gładzie dyrektrowi Sanatorium MO „Continental” w Krywnicy i wszystkim koleżankom i kolegom z sanatorium — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

MAŻ I DZIECI

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie oraz wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych mojej Niedziałającej Zony

WANDY ŻAK
składam serdeczne podziękowanie.

ALOJZY ŻAK

Praca
PODEJMĘ pracę w sezonie zimowym w zawodzie kucharza. — Najchętniej dom wczasowy, stolówka. Janina Dzierżalka, ul. 670, Błonie k. Warszawy, 01-670, Białostok 13, A-217

Nauka
DLA PAŃ!
KURSY
KROJU I SZYCIA, DZIEWIARSTWA maszynowego — oraz KURSY
MANICURE I PEDICURE organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38.

Przedaj
PIĘKNIE sprzedam samochód ciężarowy 2-tonowy marki „Gaz 63”, terenowy, napęd przedni i tylny — wraz z częściami zamiennymi. Marian Dumana — Klimkowska 30, p-ta Wielogłowy, pow. Nowy Sącz. B-9794

HEBLARKE grubościana i betoniarzka 250 l — sprzedam. Marian Noga, 41-300 Dąbrowa Górnicza 3, ul. Polna 20, A-219

SAMOCHOÓD marki „Nysa” — sprzedam. Julian Piawicki, Wokajowa 56, p-ta Forabka Iwkowska, pow. Brzesko. S-19540

Lokale
MIESZKANIE własnościowe w woj. krakowskim — kupię. Oferty, wraz z oceną, proszę kierować: 10-007 Olsztyna, Sarajbera 11 — Biuro Ogłoszeń, pod nr 4665.

Nieruchomości
DOM — 8 pokoi z kuchnią, skanalizowany, 2 garaże, ogród, w miejscowości podgórskiej — sprzedam. Zgłoszenia: Bielewska, Mszana Dolna, ul. Fabryczna 4. A-212

Wczasy
KRYNICA Morska! Wynajmę przedsiębiorstwu dom — 5 pokoi, 16 miejsc, od 1 czerwca do 15 września. Ryszard Trzeszczyński, Rybnik, Traugotta 77/78 D 2, tel. 23-37, po godz. 16. P-344

Zguby
SZALA Krzysztof, Bałta 723, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zas. Szkołę Zawodową dla Pracujących Fabryki Lokomotyw Chrzawnów.

PLUTA Kazimiera, Jeleń, Waryńskiego 60, zgubiła legitymację autobusową nr 2388, wydaną przez MPK Jaworzno.

CZERKIES Anna, Jaworzno, Wysoki Brzeg 2, zgubiła legitymację autobusową nr 01257, wydaną przez MPK Jaworzno.

KALUŻNY Stanisław, Jaworzno 3, Zawadzkiego 4d/4, zgubił legitymację autobusową nr 01866, wydaną przez MPK Jaworzno. J-1311

UNIEWAŻNIA się zgubiła pieczątkę: „Kierownik Sklepu — Mikolaj Ankiel”. B-9794

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL”, Kraków-Nowa Huta, os. Złota Jesień blok VI, Oddział Zawiercie, ul. Polska 14 — oraz Oddział na budowie Huty Katowice — Gołonóg, ul. Sadowa 11, tel. 625-736, 624-926, 625-128 zatrudni:

— ELEKTRYKÓW, INSTALATORÓW wod.-kan., STOLARZY, BLACHARZY, DEKARZY, ŚLUSARZY-MECHANIKÓW, MALARZY, MURARZY, SZKLARZY, PORTIERÓW, SPRZĄTACZKI, KUCHARZY I POMOCE KUCHENNE. — Warunki płacy i pracy wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie

— PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ze średnim wykształceniem hotelarskim, minimum 5-letnią praktyką w zawodzie

— PRACOWNIKÓW z wyższym lub średnim wykształceniem branżowym — budownictwo lądowe — instalacje (z praktyką minimum 5-letnią w zawodzie)

— PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym, z praktyką 5-letnią w planowaniu i analizie przedsiębiorstw

— PRACOWNIKÓW ze średnim wykształceniem ekonomicznym, ze znajomością pracy w zatrudnieniu i księgowości

— PRACOWNIKÓW ze średnim wykształceniem spożywczym lub gastronomicznym i 5-letnią praktyką w żywieniu zbiorowym.

Przedsiębiorstwo gwarantuje:
— bezpłatne zakwaterowanie, całodzienne wyżywienie w stołówkach po cenach zniżonych, dla pracowników zameldowanych czasowo i zatrudnionych na terenie Budowy Huty Katowice dodatek za rozłąkę.

Przedsiębiorstwo dysponuje własnymi ośrodkami wypoczynkowymi w górach i nad morzem. — Istnieje możliwość wyjazdu na plażówkę zagranicę. K-9294

PRZETARGI
Państwowe Gospodarstwo Rybackie RUDZE, ogłasza, że W DRODZE II PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje:
— samochód ciężarowy marki „Carpati” produkcji rumuńskiej, typ SR-132, o ładowności 3 tony nr rej. KA-10-73.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia 1973 r., o godzinie 10, w siedzibie Państwowego Gospodarstwa Rybackiego RUDZE, koło Zatoru, powiat Oświęcim.

Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł. Reflektanci winni złożyć w kasie Gospodarstwa wadium w wysokości 10 proc. wartości wywoławczej najpóźniej dzień przed przetargiem. K-10567

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochodów osobowych marki „Warszawa” typ 203, nr rejestracyjny KW 98-20, nr podwozia 139228, rok produkcji 1965, nr silnika 0555. Cena wywoławcza wynosi 42.000 zł. Samochód można oglądać w dniach 18, 19 i 20 grudnia 1973 r., w godz. od 14 do 15, 30, w garażu przy ul. Szczepańskiej 2.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do kasy Zarządu Wojewódzkiego wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Przetarg odbędzie się dnia 28 grudnia 1973 roku o godzinie 10.30, w lokalu ZW TPFR — w Krakowie, Rynek Główny 20, I piętro.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „DELTA-KRAKÓW” w Krakowie, ul. Wrocławska nr 53 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiałów własnych oferenta i sukcesywną dostawę w I kwartale 1974 r. — 35 pomp próżniowych, rotacyjnych, o następujących parametrach:
— wydajność Q=30 m³/h=500 l/min. minimum
— ciśnienie końcowe absolutne w układzie zamkniętym P=0,01 mm Hg
— rodzaj medium: powietrze, para wodna, pary oleju o temp. 80°C max.
— chłodzenie olejem
— wykonanie eksportowe
— wymagane świadectwo czystości patentowej.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia WSK — Kraków, tel. 357-93.
Komisyjne otwarcie ofert, nadesłanych w zalakowanych kopertach, z dopiskiem — „Pompy do AW-1700” odbędzie się w dniu 28 grudnia 1973 r., w budynku administracyjnym WSK — Kraków, ul. Wrocławska 53.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-10630

Zarząd Spółdzielni Pracy „METALURGIA” — Oddział Żelwa i Metali Kolorowych — Kraków, ul. Słusarska 4 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie modeli odlewniczych, w okresie od 2 stycznia do 31 grudnia 1974 r.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w biurze Administracji przy ul. Słusarskiej 4, do dnia 29 grudnia 1973 r. włącznie, bądź też przesłać pod wyżej wymienionym adresem listem poleconym, z dopiskiem „przetarg”.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni, w Krakowie, ul. Słusarska 4 (koło Zabłocia), w dniu 2 stycznia 1974 r., o godzinie 9.

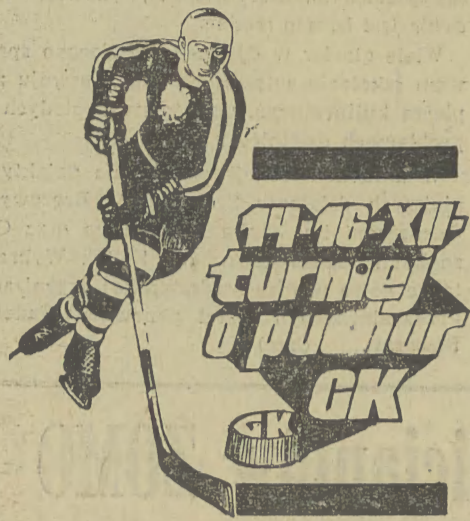
Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni w godz. od 8 do 14, do dnia 29 grudnia 1973 r. włącznie.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „DELTA-KRAKÓW” w Krakowie, ul. Wrocławska nr 53 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZ

Krakowianie oklaskiwali dobrą grę zespołu czechosłowackiego

Puchar „Gazety Krakowskiej” zdobyli hokeiści VŽKG Vitkovice



Trzeci Międzynarodowy Turniej Hokejowy o puchar „Gazety Krakowskiej” został wczoraj zakończony. W meczu, który decydował o pierwszym miejscu zwyciężyli po dobrej grze nasi goście z Czechosłowacji. Im też w udziale przypadł kryształowy puchar „Gazety Krakowskiej”. To cenne trofeum w towarzystwie krakowskich działaczy hokejowych kapitanowi drużyny z Vitkovic wręczyła wraz z gratulacjami sekretarz naszej redakcji, przewodnicząca Krakowskiego Oddziału SDP red. HALINA GUGAŁOWA.

Zebrała na trybunach publiczność nagrodziła czechosłowacki zespół gorącymi oklaskami — zwycięstwa w naszym turnieju zespołowi z CSRS gratulowali również przeciwnicy — reprezentanci naszego okręgu z klubów: Podhala, KTH, Unii i Cracovii. Zwycięzcy i pokonani uściskali sobie dłonie mówiąc do zobaczenia podczas następnego naszego turnieju.

Po meczu powiedzieli:

Po zakończeniu meczu zwrócił się do działaczy Krakowskiego Okręgowego Związku Hokejowego: ppłk dr Maksymilian WIEĆKA, znanego sędziego międzynarodowego Władysława MIŁCHAŁIKA, trenera zespołu krakowskiego mgr Władysława RADWAŃSKIEGO z pytaniem jak oceniał turniej „Gazety Krakowskiej”? Ich zdanie było zgodne, turniej był zupełnie udany i stał na wysokim sportowo-poziomie. Szkoda tylko, że Kraków nie może doczekać się lodowiska z prawdziwego zdarzenia, a że warunki atmosferyczne często wypadają sportowo-wartości tej dyscypliny. Podzielił także samo zdanie trener zespołu Vitkovic Mirosław VLACH, który nie wyobraża sobie, żeby w naszym mieście, która zna od lat nie było lodowiska z prawdziwego zdarzenia.

Wszystkim działaczom, którzy przyczynili się do organizacji danego turnieju o puchar „Gazety Krakowskiej” serdecznie dziękujemy. Dziękujemy też Spółdzielni Pracy Rymarzy, która ufundowała prezenty dla uczestników naszego turnieju.



Nasz Międzynarodowy Turniej ma swojego protektora — wytwórcę znanych w kraju i za granicą kijów hokejowych Bronisława Smoleńca z Meczyni. Zjawili się on również wczoraj na finałowym meczu, aby wręczyć zwycięzcy zespołowi z Vitkovic oraz drużynie Cracovii, nagrody w postaci kompletów swoich znakomych kijów. Za ten piękny prezent w imieniu hokeistów serdecznie dziękujemy.

Foto: OTTO LINK

Repr. Krakowa — VŽKG 4:10

Zgodnie z naszymi przewidywaniami najlepszym zespołem w Międzynarodowym Turnieju Hokejowym okazali się nasi goście z Czechosłowacji — Vitkovic, którzy nie ponieśli w krakowskim turnieju porażki. Pokonali oni GKS Katowice 1:0 oraz naszego województwa 10:4 w dobrym stylu. Wczorajsze decydujące spotkanie z reprezentacją naszego okręgu, które pozwoliło zdobyć zespołowi czechosłowackiemu puchar „Gazety Krakowskiej” stało na wysokim poziomie. W meczu tym nasi goście udowodnili swą klasę. Ich pomysły, a zarazem bardzo skuteczne akcje były pierwszej marki Hokeiści z Vitkovic od początku spotkania dyktowali tempo i wykorzystywali każdą nadarzącą się okazję do zdobycia bramki.

Reprezentacja okręgu krakowskiego próbowała nawiązać czasem równorzędna walkę z renomowanym przeciwnikiem. Często jej się to udawało, a pierwsze dwie trefy mogły być nawet korzystne dla reprezentacji naszego

okręgu. W trzeciej tercji na lodowisku panowali już niepodzielnie zawodnicy czechosłowacki, którzy mając zapewniony sukces końcowy pokazali grę na wysokim poziomie.

Ostatecznie mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Vitkovic 10:4 (3:2, 3:2 4:0).

Spotkanie sędziowali bardzo dobrze H. Drewicz i R. Rajski.

Drużyny wystąpiły w składzie: Kraków — Dąbrowski, Mól, Kudasiak, Kłoczek, Mrugała, Strzyżek, Vogel, Kustra, Dudek, Jagielski, Bialek, Darła, Nadolski, Liput, Mojkowski, Syryński, Frasiak, Potoczek, Migacz, Pysz, Michno, Byrski.

Vitkovic — Broz, Pavlik, Stankovic, Richtar, Kral, Kudeła, Strlika, Čížek, Janurek, Strasky, Holar, Veuvirth, Pavlik, Vujtek, Cernik, Viik, Spaček.

Bramki zdobyli dla Vitkovic: Strasky 2, Kral, Strlika, Čížek, Janurek, Holar, Pavlik, Vujtek, Cernik, dla reprezentacji Krakowa: R. Jagielski 3 i Michno 1.



Ciężkie warunki atmosferyczne oraz duże opady śnieżne omal nie stały na przeszkodzie w przeprowadzeniu sobotniego meczu GKS — Vitkovic. Hokeiści zakasali jednak rękawy i usunęli sterty śniegu z tafli.

Zasłużeń i zausze na posterunku krakowskiej działacz hokejowy: od prawej ppłk dr Maksymilian Wiećka i Władysław Miłchałik. W naszym turnieju przypadła im odpowiedzialna funkcja organizatorów. Foto: OTTO LINK

Niezbyt łaskawa była dla piłkarzy aura jesienna zwłaszcza w czasie kilku ostatnich kolejek spotkań kończących zmagania ligowe pierwszej rundy. Piłkarze swoją dobrą grę wynagrodzili wiernych sympatyków którzy przychodzili ich dopingować pomimo przenikliwego zimna, deszczu a nawet żądymie śnieżnych. Przeciwny poziom rundy jesiennej był dobry i dostarczyła kibicom sporo emocji. Ligowe boje były ponadto okraszane „wielkimi wynikami” naszej I-szej reprezentacji narodowej z włączeniem końcowym sukcesem po remisie na Wembley oraz awansem drużyny młodzieżowej po zdystansowaniu zaplecza słynnej jedenastki NRF — mistrzostw świata.

Sukces na półmetku rozgrywek pierwszoligowych odniósł CHORZÓWSKI RUCH który bezsprzecznie był naszą najlepszą drużyną tej rundy i zyskał 3 punktową przewagę nad aktualnym mistrzem Polski mielecką Stalą. Ruch przegrał zaledwie jedno spotkanie z Szombierkami 1:3 na wyjeździe. Zremisował 4 razy a 10 razy zwyciężał. Zgromadził za to 24 punkty. Ruch odniósł również najważniejsze zwycięstwo w meczu wyjazdowym 6:0 z Zagłębiem w Sosnowcu. Ten wyrównany zespół odniósł również szereg sukcesów w spotkaniach międzynarodowych o puchar UEFA, awansując po rozgromieniu słynnego bułapezstęńskiego Honvedu 5:0 do ćwierćfinału z szansami na dalsze sukcesy. Trzon jedenastki biało-niebieskich tworzą znani, wypróbowani piłkarze których bliżej przed-

stawiać nie trzeba. Nazwiska Marxa, Bull, Maszczyka, Wyrobka czy Ostafińskiego mówią same za siebie. Natomiast zwracając szczególną uwagę na Benigera który wyrasta na pilkarsza dużego formatu. Jeśli Ruch utrzyma wysoką formę również w roku przyszłym to tytuł mistrzowski będzie w jego zasięgu.

STAL MIELEC — Mistrz Polski uplasował się na drugim miejscu, dystansując o jeden punkt krakowską Wisłę. Podobnie jak Ruch poniosła Stal tylko jedną porażkę i to z samym Górnikiem Zabrze w Zabrzu Remisowała Stal 7 razy i tyleż odniosła zwycięstw. Stosunek bramek 22:10. Punktów 21. Pierwszoplanowymi postaciami zespołu byli jak zwykle Kasperczak i Lato etatowi reprezentanci oraz Domarski. Dla statystyki odnotować należy najwyższe ligowe zwycięstwo ostatecznej rundy 7:0 nad LKS-em na boisku w Mielcu. Nie powiodło się niestety mistrzowi Polski w pucharze PKME gdzie Stal została wyeliminowana przez jugosłowiańską Crveną Zvezdę. Nie przynosi to może wstyd, bo Jugosłowianie to znakomity zespół ale styl w jakim Stal rozegrała rewanżowy mecz w Krakowie nie potwierdził zdobytego tytułu mistrza Polski.

W toku ligowych zmagania Stal potwierdziła jednak swoją przydatność do krajowej czołówki. KRAKOWSKA WISŁA jest trzecia. Odniosła 8 zwycięstw, cztery razy remisowała a 3 razy schodziła z boiska pokonana. Stosunek bramek 22:12. Punktów 20. Zgromadziła 20. Nasza jedyną zmagania w I-szej lidze zebrała sporo pochwał zresztą zasłużonych na początku rundy, póź-

niej było parę zgrzytów zwłaszcza w Poznaniu z Lechem i w Wałbrzychu z Zagłębiem ale za to w końcówce znowu byliśmy z naszej najmłodszej jedenastki ligowej dumni. I chyba właśnie ta młodzież bierze nieraz górę nad taktycznym przygotowaniem do spotkań ustalonych przez trenera tak jak to było w ostatnim meczu w Krakowie z Górnikiem Zabrze gdzie w ostatnich 3-ch minutach zwycięstwo i to zasłużenie uciekło wiślakom dosłownie sprzed nosa i stał parę punktów przepadło Wiśle w tej rundzie raczej niezasłużenie (mecz z Polonią Bytom w Krakowie i ze Śląskiem we Wrocławiu).

Kadrę piłkarską Wisły zna każdy z nas więc wymienię tutaj tylko tych najbardziej zasłużonych i to również dla reprezentacji a mianowicie Adam Musiał, Antoni Szymanowski, Kazimierz Kniećki i Zdzisław Kapka — ten ostatni został również królem strzelców rundy jesiennej umieszczając 11 razy piłkę w bramce przeciwników. Zwrócić muszą także uwagę wszystkich na ogromny talent piłkarski robiący stale postępy — na Marka Kustę. Już dawno nie było w Krakowie piłkarza który miałby w sobie tyle cech rasowego napastnika.

GÓRNIK ZABRZE zameldował się jako czwarty na półmetku. Zgromadził on 19 punktów — uzyskując 8 zwycięstw, 4 remisy i 3 porażki. Stosunek bramek 24:12. Kontuzja Włodzimierza Lubańskiego pogłębiła niewątpliwie kryzys tej drużyny zwłaszcza na początku rundy. Pod koniec było lepiej — chociaż zespół ten tylko momentami przypomina ten dawny — świątyni. Zapewne jednak

po powrocie Lubańskiego w toku przyszłej rundy ta będzie jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu. Obecnie najroźniej grającym piłkarzem jest Jerzy Gorgon podpora naszej reprezentacyjnej defensywy. Wprowadzenie Zila do drużyny wydaje się udane. Martwi natomiast jakoby zatrzymanie się rozwoju talentu Andrzeja Szarmacha. Być może rozwinie się on dalej w bezpośredniej rywalizacji z Lubańskim.

LEGIA WARSZAWA jest piąta: 7 zwycięstw, 5 remisów, 3 porażki. Stosunek bramek 18:9. Punktów 19. Wielka trójka Dejana, Gadocha, Cmikiewicz to asy

ski który prowadzi ten zespół ma jednak dobrych zawodników i liczyć się należy ze zwykłą formą LKS-u w roku przyszłym.

SZOMBIERKI BYTOM zajęły 7 miejsce: 15 punktów, 4 zwycięstw, 7 remisów i 4 porażki. Stosunek bramek 15:15. Zespół wyrównany i groźny dla najlepszych zwłaszcza na boisku w Bytomiu o czym najlepiej przeznaczone chorowisk Ruch, doznając właśnie tutaj jedynej porażki w tej rundzie i to bezdyskusyjnie 3:1. Z piłkarzy wyróżnić należy Ogazę i Białasa. Zaletą zespołu jest własne zaplecze młodzieży.

RODZKI LKS jako szósty w tabeli zamyka właściwie jej czołówkę. LKS uzyskał 18 punktów. Stosunek bramek 15:14, na co złożyło się 8 zwycięstw i 2 remisy. W 8-ciu pojedynkach lodzianie doznali porażek w tym jedną 0:7 ze Stalą w Mielcu trudność szkolącą. Pierwszoplanowe postacie tego zespołu to bohater z Wembley Jan Tomaszewski i Bulzacki. Trener Gór-

ski który prowadzi ten zespół ma jednak dobrych zawodników i liczyć się należy ze zwykłą formą LKS-u w roku przyszłym.

LECH POZNAŃ zajął 10 pozycję — 13 punktów. Stosunek bramek 11:15. 3 zwycięstwa 7 remisów, 5 porażek. Drużyna która szczyty się największą frekwencją widzów na swoich spotkaniach nie potwierdza swoją grą tego zainteresowania. Wzręcz przeciwnie Lech obniżył poziom gry pomimo że posiada szereg utalentowanych piłkarzy — choćby wymienić ekspreszanta Wojciechowskiego, Jakubczaka czy Milewskiego. Trzy zwycięstwa to trochę za mało jak na ten sympatyczny zespół.

ROW RYBNIK — jedenasta drużyna I-szej ligi. Punktów 13. Stosunek bramek 10:15. Zwycięstw 3, remisów 7, porażek 5. Po odejściu Wierczorka do Zabrza rozluźniła się obrona, stał ujemny stosunek bramek i tylko 3 zwycięstwa. Brak własnych wychowanków oraz młodości (piłkarskiej oczywiście) to główna przyczyna niepowodzeń tej drużyny. Zasłużony Lech który sporo lat temu jeszcze — w chorowskim Ruchu osiągnął szczyt i swoich możliwości jest wciąż pierwszoplanową postacią tego zespołu.

GWARDIA WARSZAWA — swoją dwunastą pozycję sprawiła najbardziej nieprzyjemna niespodzianką jej sympatykom. Ta nieza przelata drużyna która miała doskonałe recenzje w zeszłym sezonie i w obecnym na arenie międzynarodowym odniosła szereg sukcesów i to znaczących bo przecież wyeliminowała węgierskiego Ferencvarosu czy stoczenie wyrównała walki z samym Feyenoordem o tym najlepiej świadczy, że w bojach ligowych nie może

sprostać przeciwnikom nieraz wyraźnie od niej słabszym. Zbyt duża ilość remisów na własnym boisku i to z drużynami nisko notowanymi świadczą o nie najlepiej realizowanych założeniach taktycznych doskonałych przeciwników trenerów Hajdasa i Koncewicza. Punktów 12. Stosunek bramek 15:17. Zwycięstw 3, remisów 6 i 6 porażek.

ODRA OPOLE trzynasta — punktów 12. Stosunek bramek 12:20. Zwycięstw 3, remisów 6 i porażek również 6. Nawet obecność kadrowicza Guta nie mobilizuje zespołu, który gra słabiej niż w poprzednim sezonie.

POGON SZCZECIN — czternasta drużyna ekstraklasy — 11 punktów — stosunek bramek 12:22 — 2 zwycięstwa, 7 remisów i 3 porażki. Portowcy od kilku lat nie mogą podnieść swoich umiejętności i stanowią zespół należący do zdecydowanie słabszych naszej ligi.

ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH — piętnasta — punktów 9. Stosunek bramek 7:19. 3 zwycięstwa, 3 remisy i 9 porażek. Wyraża obniżka formy pomimo, że drużyna ta — sprząta jedną z niespodzianek tej rundy wygrywając z Wisłą 2:0.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — ostatnia drużyna I-szej ligi. Ten czołowy nasz do niedawna zespół zgromadził zaledwie 6 punktów. Stosunek bramek 3:22. Tylko jedno zwycięstwo 4 remisy i aż 10 porażek! Jakiego niezrozumiałe załamanie się zespołu? Czy może wewnętrzny kryzys? Przecież niespełna pół roku temu zespół ten odprawił mistrza Polski mielecką Stal z bagażem 4-ch bramek! Zapewne w Sosnowcu myślą o



Interesujący moment jednego z meczów naszego turnieju, uchwyciony przez naszego fotoreportera Otto Linka.

W kilku wierszach

WARSZAWA. W niedzielę pięciorce ekstraklasy bokserkiej zakończyły rozgrywki i wyłonili drużynowego mistrza Polski. Został nim po raz 14 zespół WKS Legia Warszawa.

SAALBACH. W niedzielę w Saalbach (Austria) rozegrano kolejną konkurencję narciarskiego Pucharu Świata slalom gigant mężczyzn. Zwyciężył Austriak Bertchold.

BONN. 23-letni ciężarowiec zachodniemiecki Rudolf Mang ustanowił w Monachium rekord świata w rwaniu w wadze superciężkiej wynikiem 183 kg.

HANOWER. W głównym finale tenisowych rozgrywek halowych o puchar króla szwedzkiego Gustawa reprezentacja Szwecji pokonała Wochoy 2:1 i po raz szósty sięgnęła po cenne trofeum.

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyły się ogólnopolskie klasyfikacyjne zawody narciarskie w biegach. W konkurencji seniorów i juniorek na dystansie 5 km zdecydowane zwycięstwo odniosła wielokrotna reprezentantka Polski — Helena Zapotoczna z LKS Poroniec. Wśród mężczyzn, którzy biegli 15 km, wygrał Józef Rysula.

Najciekawszymi pojedynkami o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy były spotkania w Warszawie pomiędzy Legią i krakowską Wisłą.

W pierwszym meczu Legia Warszawa pokonała Wisłę 93:87 (33:53). Najwięcej punktów zdobył: dla Legii — Korcz 26, dla Wisły — Langosz 32, Ładniak 23.

Wczoraj „Wawelskie Smoki” pokonały Legię 84:82 (48:37). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: Langosz i Seweryn po 22. Krakowianie zagraли lepiej niż w sobotę i uzyskali wyraźną przewagę. Po przerwie Legia zaczęła odraabiać straty punktowe i po kilku błędach wiślaków — Frolow na 32 sek. przed końcem spotkania wyrównał na 82:82. Kontratak gości i Gardzina zdobył dwa punkty, które zdecydowały o zwycięstwie Wisły.

Pozostałe mecze: Lublinianka — Polonia 91:75 i 80:81, Śląsk — Pogon 102:56 i 93:76, Spójnia Gdańsk — Wybrzeże 51:97 i 74:87, Resovia — Lech 88:65 i 78:67.

W sobotnim meczu o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy krakowskiej Wisły przegrały niespodziewanie w Warszawie z

Remisowy pojedynek Legii z „Wawelskimi Smokami”

miejscowym AZS-em 53:59 (36:31). Najwięcej punktów dla wiślaków zdobył Rogowska 19 i Starowiejska 12.

W spotkaniu rewanżowym krakowianki wygrały wysoko — 76:50 (39:26). Najwięcej punktów dla Wisły strzeliły: Wyka 18, Rogowska 17, dla AZS Kieleckiego 13. Tym razem wiślaczki miały wyraźną przewagę od pierwszej do ostatniej minuty meczu.

Pozostałe mecze: LKS — Polonia Warszawa 72:68 i 70:56, Włókienniarz Pabianice — Olimpia 48:53 i 79:72, AZS Poznań — Lech 72:63 i 61:59, Spójnia Gdańsk — AZS Lublin 89:45 i 80:67.

II liga koszykówek

KOBIETY: Korona — Znicz Pruszków 69:65 (59:59, 37:33) i 47:68 (23:27). Najwięcej punktów dla Korony zdobyły — Dobosz 20, 10, Łędzka 14 i 5, Polus 14 i 6, Hutnik — Budowlani Radom 73:42 (33:24) i 72:61 (37:33). Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły — Kucharska 17 i 11, Musiał 18 i 14, Włókienniarz Białystok — AZS Kraków 80:54 (40:28) i 59:50 (19:28). Najwięcej punktów zdobyły dla AZS-u Bania 21 i 17, Waga 16 i 7.

MĘŻCZYŹNI: Korona — Skra W-wa 54:68 (24:35) i 59:61 (27:37). Najwięcej punktów dla Korony zdobył — Wielebowski 17 i 17.

Krakowski Oddział PTTK otrzymał sztandar

(Inf. wł.). Końcowym akordem tegorocznych obchodów 100-lecia turystyki polskiej była sobotnia uroczystość w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, w czasie której sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Jacek Węgrzynowicz przekazał Krakowskiemu Oddziałowi PTTK sztandar ufundowany przez koleżanki i koleżanki.

Krakowski Oddział zrzeszający około 17 tys. członków, należy do produkujących w kraju i może poszczycić się poważnym dorobkiem, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju turystyki młodzieżowej i wśród zakładów pracy. Ponad 1 mln turystów obsługiwanych przez BORT — to też poważny sukces.

Sobotnia uroczystość była też okazją do uhonorowania najlepiej pracujących kół i działaczy organizacji. Złote Odznaki „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” otrzymali: B. Balicka-Andrasz, E. Brygider, A. Łączynski, K. Nowacki, S. Pa-

łusiński, T. Rojek, L. Serafinowska, K. Słowiaczek, S. Siatka, M. Sobolewski, T. Topolnicki, Z. Twaróg, Złote Odznaki PTTK przyznano koleżankom nr 19 przy Krak. Przedś. Budownictwa Przemysłowego i koleżankom nr 25 przy „Telpedzie” oraz E. Czajnik, J. Fedaczowskiemu, M. Kasprzykowi, R. Mikulińskiemu, M. Sobolewskiemu, T. Stanisławskiej-Adamczewskiej, S. Wójtowiczowi, J. Wysockiej i W. Zinowi. Srebrne Odznaki PTTK otrzymały koleżanki nr 2 przy „Energoprojekcie”, nr 85 przy Przedś. Geologicznym i nr 168 przy Krak. Zakł. Przemysłu Gumowego oraz P. Adamusiak, F. Celarek, M. Drabik, A. Dyla, J. Kotarba, J. Malik, A. Pierzynski, B. Sperski, J. Tochowski, J. Seweryn, M. Zaleski.

Uroczystość poprzedziło złożenie wieńców i kwiatów na grobach zasłużonych działaczy turystycznych, m. in. K. Sosnowskiego, B. Michałowskiego, W. Goetla, A. Albertiego, W. Sargackiego. (ans)

Hutnik w słabej formie

Siatkarze Hutnika Kraków nie popisałi się wczoraj w meczu o mistrzostwo ekstraklasy, przegrywając z Jednością Michałkowice 1:3 (14:16, 15:3, 12:15, 10:15). Gospodarze zagraли bardzo słabo, lekceważąc przeciwnika, który wykazał wszystkie błędy Hutnika i zasłużenie wygrał to spotkanie.

W sobotę Hutnik wygrał z Jednością Michałkowice 3:0 (15:10, 15:8, 15:8). Tylko w pierwszym secie gra była wyrównana, w pozostałych zdecydowaną przewagę mieli hutnicy, prezentując jednak słabą formę.

Siatkarze Beskidu Andrychów wrócili z Warszawy bez punktów, chociaż w pierwszym meczu z AZS-em walczyli dzielnie i bliscy byli zwycięstwa. Spotkanie trwało blisko 3 godziny i stało na dobrym poziomie. Wygrali siatkarze AZS-u 3:2 (15:3, 11:15, 16:18, 15:8, 15:9). Najlepiej w zespole gości zagrał Jasinski.

W spotkaniu rewanżowym ponownie zwyciężyli akademicy 3:1 (10:15, 15:11, 15:11, 15:8). Beskid wygrał tylko pierwszego seta, w następnych lepszą drużyną byli gospodarze.

Pozostałe mecze: Resovia — Piłomień Miłowice 0:3 i 3:1, Skra — AZS Olsztyn 0:3 i 1:3, Legia — Stal Mielec 1:3 i 3:1.

Sukces polskich „siódemek”

Reprezentacja Polski zajęła ostatecznie piąte miejsce w tegorocznych mistrzostwach świata piłki ręcznej kobiet. W ostatnim meczu Polki pokonały Czechosłowację 15:13 (6:6).

Występ reprezentacji Polki na V mistrzostwach świata w piłce ręcznej kobiet uważa się za bardzo udany. W eliminacjach Polki zwyciężając drużynę NRD, wyeliminowały zespół dotychczasowego mistrza świata z rozgrywek półfinałowych. Była to największa niespodzianka mistrzostw.

Złoty medal zdobyły piłkarki ręczne Jugosławii wygrywając z Rumunią 16:11. Brazyjki medal wywalczyły zawodniczki ZSRR.

Piłkarze ręczni Polski kwalifikowali się do finałów mistrzostw świata. Polakom pozostało do rozegrania jeszcze dwa spotkania z Szwajcarią, ale po wczorajszym porażce Szwajcarów z Holandią 13:16, nasi przeciwnicy nie są już w stanie wyprowadzić Polki w V grupie eliminacyjnej.

Hokejowy turniej „Izwestii” rozpoczął w Moskiewskim Pałacu Sportu na Łuznikach międzynarodowy turniej hokejowy o nagrodę redakcji „Izwestii”. Uczestniczą w nim CSRS, Finlandia, Polska, Szwecja i ZSRR.

W inauguracyjnym spotkaniu CSRS pokonała Finlandię 7:1 (2:0, 2:0, 3:1).

W drugim meczu hokeistów ZSRR pokonał Szwecję 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).

Piłkarze Haiti w finałach MŚ

Sensacyjnie zakończył się mecz eliminacyjny mistrzostw świata grupy C w Meksyku między Meksykiem i Trynidadem — Tobago. Drużyna Meksyku doznała w tym spotkaniu wysokiej porażki 0:4 (0:2). Po przegranej Meksyk awans do finału zapewnił sobie piłkarze Haiti.

W inauguracyjnym spotkaniu CSRS pokonała Finlandię 7:1 (2:0, 2:0, 3:1).

W drugim meczu hokeistów ZSRR pokonał Szwecję 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).

W inauguracyjnym spotkaniu CSRS pokonała Finlandię 7:1 (2:0, 2:0, 3:1).

W drugim meczu hokeistów ZSRR pokonał Szwecję 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).

W inauguracyjnym spotkaniu CSRS pokonała Finlandię 7:1 (2:0, 2:0, 3:1).

W drugim meczu hokeistów ZSRR pokonał Szwecję 8:3 (3:1, 2:1, 3:1).